Nr. 343 (z dod. por.). Dnia 12 grudnia. Wtorek. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— W kościela św. Anny (po-bernardyńskim) w dalszym ciągu kontynującego się wielkiego dorocznego nabożeństwa odpustowego Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji jutro, w czwartek i piątek odbywać się będą nabożeństwa z całodziennem wystawieniem N. Sakramentu, zaś nieszpory z kazaniami, a msze św., jak od pierwszego dnia odpustu, wychodzić będą co godzina.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wielką zasługę położyli kwestorowie izby francuskiej, którzy wśród trzasku i huku pękającej maszyszyny piekielnej, wśród gradu opiłek żelaznych i szarpiących ciało gwoździ, wśród dławiącego dymu, który w jednem mgnieniu oka zaległ salę Bourbonów, wśród jęku rannych i wrzawy zaskoczonych strasznym wybuchem nie utracili ani na chwilę przytomności i kazali przedewszystkiem pozamykać wszystkie wyjścia pałacu. Dzięki tylko ich wzorowej, bezprzykładnej prawie w podobnych chwilach przytomności umysłu, mógł komisarz śledzczy rozpocząć zaraz na miejscu akcję karną i dzięki kwestorom tylko udało się odkryć ohydnego zbrodniarza, który dopuścił się czynu, stawiącego go w hierarchji zbrodni wyżej od Ravachola.

Vaillant *alias* Marchal przypłacił na razie swój czyn Kanibala utratą własnego nosa, przypłaci go zapewne życiem. Zbrodnia, której widownią była w sobotę sala posiedzeń izby francuskiej, przekona zapewne nareszcie rządy europejskie, że niema dosyć surowych środków kary i odwetu społecznego na tych opętanych jakimś niepojętym zawrotem inteligencji pokątnych opryszków, którzy w ten sposób, gorzej niż zwierzęcy, pastwią się nad ludźmi niewinnymi. Taki Vaillant jest kreaturą wylęgłą na pościelisku pstrokatem dekadentyzmu XIX wieku. Pięćkrotnie karany złodziej jest zarazem pedagogiem i filozofem, szczęście, że „niezawisłym", to znaczy—jak mniemamy—nie zapisanym do żadnego systemu filozoficznego od Heraklita do Schopenhauera, popełniającym zbrodnię na własną tylko odpowiedzialność: może co najwięcej padł nań promyk z jutrzenki filozoficznej, jaką roztoczyła nad głowami ludzkości teorja „jasnowłosej bestji" Nietzschego. Twórca jej zwarjował, prozelita jej idzie pod gilotynę.

Do sławnych kart historji pałacu Bourbonów przybywa jedna z najpamiętniejszych. Warto w takiej chwili rzucić okiem wstecz ku przeszłości tego gmachu.

Pałac, stojący przy Quai d'Orsay na lewym brzegu Sekwany, w sąsiedztwie placu Zgody, zbudowała księżna Bourbon, po której do dziś nosi miano. Budowę zaczęto w r. 1722-im. Rozszerzył go następnie książę Kondeusz, a w latach 1804—1807 przyozdobił Napoleon I-szy wspaniałą fasadą świątyni greckiej o dwunastu kolumnach korynckich. Wchodząc do gmachu, wstępuje się naprzód do słynnej „Salle des Pas perdus" z alegorycznym plafonem Horacego Verneta, przedstawiającym apoteozę pokoju. W sali posiedzeń już w r. 1795-ym odbywały się posiedzenia „rady pięciuset". Z owych burzliwych dni pozostała jeszcze nietknięta mownica. Sala ozdobiona jest obficie gobelinami i dwiema statuami Pradois. Od r. 1804-go odbywają się w tej sali bez przerwy niemal posiedzenia parlamentu: dawniej ciała prawodawczego, obecnie izby deputowanych. Na wielkich schodach, wiodących do niej, stoją posągi: d'Aguesseau, Colberta, l'Hôpitala i Sullyego, tudzież alegoryczne postacie sprawiedliwości i mądrości. Grupa szczytowa wyobraża Francję z konstytucją w dłoni, otoczoną figurami, symbolizującemi wolność, porządek, handel i rolnictwo.

Do tego gmachu i do tej sali wtargnął w d. 4-ym września 1870-go r.—po bitwie pod Sedanem—rozwścieklony tłum, z okrzykiem „*Vive la République!*" na ustach, poczem ciało prawodawcze rozwiązało się, a przewódzcy republikańscy, z Gambettą na czele, udali się do ratusza miejskiego, aby utworzyć nowy rząd republikański. Po wybuchu komuny przeniesiono posiedzenia izby, jak wiadomo, do Wersalu i wrócono do pałacu Bourbonów dopiero w d. 27-ym października 1879-go r.

Prezes ministrów portugalskich, Hintze Ribeiro, rozwiązał kortezy i rozpisał wybory na d. 14-ty stycznia. Już od dłuższego czasu usiłował on przekonać króla o konieczności tego kroku; w izbie bowiem, wybranej jeszcze za Diasa Ferreiry, nie posiadał większości, na którejby się trwale mógł oprzeć. Przy tej sposobności Hintze Ribeiro ma nadzieję pozbycia się dwóch niemiłych sobie kolegów: ministrów skarbu i robót publicznych. Król opierał się długo, nie chcąc narażać kraju na zawichrzenia wyborcze w chwili, gdy kredyt Portugalji zagranicą tak jest podkopany, a zły plon zasiewów tegorocznych wywołał przesilenie gospodarcze. Ale Hintze Ribeiro przemógł skrupuły ekonomiczne—politycznemi.

47)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Nie umiem tańczyć walca na trzy *pas*, a on jako dawniejszej daty kawaler umie. Mówię raz do niego: niech mnie pan nauczy. Było to u rodziców, prosiłam mamę, żeby nam wolno zagrała walca, i nagle wsunęłam mu się pod rękę. Ach, jaki był pyszny ze swoim rumieńcem, drżał jak listek osiczyny, kiedy mnie objął drewnianemi prawie rękami, a ja umyślnie przysunęłam się bliżej do niego... Widziałam, że formalnie stracił przytomność, zapomniał o takcie, plątał się, trącał kolanami, aż go rzuciłam mówiąc, że mniej umie odemnie. Tłumaczył się i usprawiedliwiał i przepraszał, chodząc za mną po pokoju, a ja się śmiałam. Dobry człowiek, lubię go nawet, ale taki śmieszny... gdzież on do zakochania? Ja myślę, że moglibyśmy z sobą być, jak teraz, trzydzieści lat, a onby mi nie powiedział jeszcze, że mnie kocha. Bo ja mówię,—moglibyśmy umrzeć i znowu zmartwychwstać razem, drugi raz żyć i byłoby to samo; onby wzdychał, ukradkiem spoglądał, czerwienił się i nic. Doskonały jest na przyjaciela, wszystkoby zrobił, cobym chciała, nawet gotówby się zastrzelić, ale jest czegoś taki mdły...

Co też mi się za głupstwa piszą. Widocznie napadł mnie dobry humor, bo czy ja chcę, albo pragnę, żeby się profesor we mnie zakochał... Na co mi to, mam swego uczonego Karola, to dosyć. Ot, tak czasem bredzi się po głowie...

Poznałam dwóch młodzieńców. Jednego wprowadziła do nas pani Staszycka, nazywa się Alfred, jest urzędnikiem sądowym i zdaje się konkurentem do Loli... Dość przystojny mężczyzna, tylko ma jakieś dziwne oczy, które przy każdem żywszem wrażeniu stają mu w słup. Kiedy mi go przedstawiono, był jakby nieprzytomny i zmieszany, patrzył na mnie właśnie tym przerażonym wzrokiem, zachwycony czy zdumiony. Ten jego wzrok dziwnie oddziaływa na mnie i trwoży. Przyjemny jest bardzo i oryginalny w rozmowie, tylko zanadto może szwarcuje swoje ciemne wąsy, bo wyglądają, jak dwa szydła.

To przysiadanie się jego do mnie tak odrazu nie podobało się dwom osobom: Stasiowi, który wciąż kręcił się koło nas, jakby podsłuchiwał, i ryżą swoją bródkę szarpał, tudzież pani Staszyckiej, zapewne z uwagi na Lolę. A mnie znowu ta ich zazdrość bawiła i na złość rozmawiałam z nim długo w sposób ożywiony i wesoło.

Drugim nowym gościem jest bardzo krotochwilny i skaczący, jakby był na sprężynach, artysta-rzeźbiarz pan Czesław. Mała figurka gadająca i śmiejąca się krzykliwie; wychował się we Francji, dlatego ma dużo werwy, no, i blagi francuskiej, ale jest przyjemny, choć trochę ordynaryjny. W ciągu pięciu minut, nie przesadzam, opowiedział mi całe swoje życie przeszłe i zamiary urządzenia przyszłego. Jest to artysta, o ile mi się zdaje, nie z Bożej łaski, ale tak sobie, jednakże ze strasznemi pretensjami do sławy i talentu. I temu się podobałam bardzo, bez żenady żadnej oszacował mię, jako znakomitą modelkę, powiedziawszy, że równie posągowej i klasycznej twarzy wraz z całą figurą, jak moja, już dawno nie widział i że patrzy na mnie jak na arcydzieło natury... Doprawdy, że tem zadał szyku Stasiowi, który był przy naszej rozmowie; biedny chłopiec aż bladł, a raczej pomarańczowiał ze złości i ciągle kpinkował z artysty, który go wcale nie słuchał. Rozumiem złość Stasia i żal mi go; jest brzydki, dlatego lęka się współzawodnictwa z każdym mężczyzną.

Karola dziś wyprowadziłam z jego kryjówki, musiał bawić gości a nawet rozruszał się trochę. Co się z tym człowiekiem stało, ciągle jest nie w humorze, jakiś ociężały czy zaspany, niezgrabny i sztucznie uprzejmy. Musiałam mu co chwila przypominać, żeby szedł tam a tam i zabawiał gości, i poprostu dyktować, co ma robić i mówić, a to mnie trochę żenowało. Każda kobieta zamężna pragnie zawsze popisywać się swoim mężem, a mój Karolek teraz ni to ni owo. Śmieje się to niby, ale powierzchownym tylko śmiechem, a gdy chce być wesołym i dowcipnym, staje się poprostu niesmacznym. Zła byłam na niego jak nigdy i na złość trzpiotałam się z panami, chichotałam, zaczepiałam, no i trochę kokietowałam Alfreda. Mnie się zdaje, że niewiele potrzebowałabym zachodu, aby go rozkochać, jest dziwnie zapalny jak siarniczka—potrzeć trochę, a już byłby płomień. Jacy ci mężczyzni łatwowierni...

Karol, mimo że to widział, był obojętny i zimny jak głaz. Ej, szanowny mój małżonku, miej się na ostrożności, bo jak zawołam drugiego pieska do talerza z lekarstwem, to dopiero będziesz gwałtował...

Tańczyliśmy trochę. Staś przyswoił sobie jakieś prawa nade mną i krzywił się i dąsał, miny stroił, gdym tańczyła z innymi, a szczególniej długo walcowałam z Alfredem... Raz, gdy tańczył ze mną, pozwolił sobie zanadto przyciskać mię do siebie, to też odsunęłam go i przestałam tańczyć, a on odszedł zadąsany i krzywy... niech tam...

Ten Alfred to straszny jest ze swojemi zasadami. Podczas kontredansa nagadał mi tyle dziwacznych rzeczy, iż żałuję, żem pozwalała na to. Podług niego, to tylko miłość jest najpierwszem i najpiękniejszem prawem na ziemi i przed nią muszą wszystkie inne względy i obowiązki ustąpić. Małżeństwo—mówił dalej—to nie jest instytucja naturalna, bo powinno trwać dopóty, dopóki się małżonkowie kochają. A już te wszystkie śluby, przysięgi, to głupstwo. Jak ja mogę przyrzekać kogoś kochać do śmierci, jeżeli miłość jest rezultatem ślepego trafu; dziś to myślę a jutro co innego. Raz człowiek żyje, proszę pani, i ma prawo być szczęśliwym, a tu kują mię w łańcuchy z drugą osobą, którą może dawniej kochałem, a dziś niecierpię.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dekret cesarza Franciszka Józefa z d. 6-go b. m. zwołuje sesję szesnastu sejmów krajowych, to znaczy wszystkich przedlitawskich z wyjątkiem tyrolskiego, który w lecie już uchwalił swój budżet przyszłoroczny. Sejmy Niższej Austrji, Styrji, Moraw, Gorycji i Gradyski zwołane na dzień 19-ty b. m., Czech, Krainy i Szląska na dzień 28-my b. m., wyższej Austrji, Istrji i Tryestu na d. 3-ci stycznia, a wreszcie Dalmacji, Galicji, Salcburga, Karyntji, Bukowiny i Vorarlberga na d. 10-ty stycznia 1894-go.

Br. Z.

Wystawa w Niżnim-Nowgorodzie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Moskwa, 8-go grudnia.

O wielkiej wystawie w Niżnim-Nowgorodzie dotąd krążyły najrozmaitsze wieści, nie zawsze prawdziwe, boć wystawa dopiero się zaczęła organizować i nawet w kołach decydujących nic jeszcze zupełnie pewnego o jej urządzeniu do niedawna powiedzieć nie mogli.

Naprzykład dopiero w tej chwili, wbrew poprzedniemu doniesieniu mojemu, mogę podzielić się z ważną wiadomością, że na wystawie w Niżnim miejsca na placu, a nawet i w pawilonach rządowych wydzielane będą zupełnie *bezpłatnie*. Tak samo było już zresztą i na wielkiej wystawie w Moskwie z r. 1882-go.

W ogóle wystawa w Niżnim ma być urządzona na wzór wzmiankowanej wystawy moskiewskiej, która, jak wiadomo, miała kolosalne powodzenie i wywarła bardzo dodatni wpływ na przemysł całego państwa.

Na ostatniem posiedzeniu w Niżnim komitetu organizacyjnego, do którego należeli między innymi: gubernator niżegorodzki jenerał Baranow, głowa miasta br. Dangel, prezes komitetu jarmarcznego p. S. T. Morozow i główny inżenier E. K. Ziegler, postanowiono: oddziały przemysłowe wystawy pomieścić na placu jarmarcznym, oddziały naukowy i artystyczny w mieście, na placu Minina, oddział zaś ogrodniczy w ogrodzie Aleksandrowskim i w sadach nad brzegami Wołgi.

Taki podział wystawy na trzy części ma bardzo poważne podstawy. Zazwyczaj wszystkie ekspozycje urządzane bywają w miejscowościach dosyć oddalonych od centrum miasta, wszelkie budynki tedy, po ukończeniu wystawy, do niczego nie bywają zdatne. Tymczasem komitet, organizujący wystawę w Niżnim, baczył na to, aby wystawa przyniosła miastu trwalszą korzyść. Postanowiono więc wznosić budynki wystawowe fundamentalnie, z materjałów niepalnych, w punktach ożywionych, aby mogły one i w przyszłości służyć do eksploatacji. I tak: oddział ogrodniczy i jego gustowne pawilony na zawsze pozostaną upiększeniem parku miejskiego i skwerów; budynek naukowo-artystyczny, w centrum miasta wzniesiony, stanie się wybornym lokalem dla muzeum lub bibljoteki publicznej, olbrzymie zaś zabudowania przemysłowe na placu jarmarcznym będą z czasem obrócone na składy dla towarów, na jarmark przywożonych, zwłaszcza na bawełnę i herbatę, które to towary, w braku dotąd odpowiedniego pomieszczenia, leżą obecnie przeważnie na przystaniach, co często źle wpływa na ich gatunek.

Jak już donosiłem, na urządzenie wystawy w Niżnim skarb postanowił wyasygnować 3 miljony rubli. Przy takim, jak wskazaliśmy, podziale ekspozycji i jej zabudowań ogromna ta suma nie przepadnie i wpływ jej na długo pozostanie w murach ważnego ogniska życia przemysłowego Rosji.

Roboty ziemne około wystawy, a zwłaszcza wznoszenie wału ochronnego od strony Wołgi, rozpoczęły się jeszcze miesiąc temu. Wznoszenie zaś budynków rozpocznie się w marcu r. p. Wielki, główny budynek żelazny, który ma być przewieziony z Moskwy, z pola Chodyńskiego, będzie znacznie powiększony i podwyższony. Całą wystawę postanowiono ukończyć w maju r. 1896-go, otwarcie zaś jej naznaczono ostatecznie na dzień 13-ty czerwca t. r.

Oprócz kolejki elektrycznej, która łączyć będzie wszystkie trzy oddziały; okazem wystawowym ma być również most wiszący. Zawiśnie on nad ogrodem gubernatorskim i spoi z sobą oddziały: naukowo-artystyczny i ogrodniczy.

Projekty budynków wystawowych wykonywa prof. Pomerancew. Prezydującym w komisji głównej jest p. minister finansów, wiceprezem p. W. I. Kowalewski, dyrektor departamentu przemysłu i handlu, a członkami—przedstawiciele rozmaitych instytucyj. Część techniczna podlega wyłącznie inż. Zieglerowi, młodemu jeszcze, ale pełnemu energji specjaliście. Inż. Ziegler otworzył już w Petersburgu kantor techniczny przyszłej wystawy.

Wobec przeniesienia wszystkich władz wystawowych do Petersburga (komitet w Niżnim był tylko przygotowawczym), źródłem wszelkich informacyj o niej przestaje już być Moskwa, jak wiadomo, ściśle z Niżnim-Nowgorodem związana.

A. J.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 8-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wypadkiem dnia jest silny artykuł *Tageblattu* Schepsa p. t. „Herbata dobroczynności". Powiada on, że damy się bawią, wymuszając dary od najuboższych, bo od artystów w liczbie 500 i urządzając sobie herbatę, flirt, paradę. Ale potem nadszedł dzień przetargu tych darów i oto ani patronesy, ani nikt ze sfer tych kilkudziesięciu dobrodziejek cudzym kosztem nie pokazał się, między kupującymi niema zgoła nazwisk z arystokracji, patronesy pełniące służbę honorową przy przetargu były tylko bierną publicznością; szynkowanie herbaty wyczerpało ich siły i odpowiedzialność.

Dary zebrane oceniono na 100,000 złr., a pozbyto je za 30,000 złr.! Był to obraz smutny, niby sądowej sprzedaży poniżej ceny, tak, że przy niektórych działach z bronzu, cena kupna nie pokryła wartości materjału. Tym sposobem artyści ponieśli nietylko materjalne ale i moralne ofiary i straty. Cierpi na tem dobre imię artystów, jeżeli ich dzieła są za bezcen pozbywane.

Obiegało też po mieście hasło: kto chce kupować za bezcen dzieła sztuki, niechaj spieszy do Künstlerhausu; ale nawet to hasło nie pociągnęło najwyższych „dziesięciu tysięcy" bogatej ludności. Dobroczynność takim kosztem to jest sport wygodny, ale lekkomyślny, tani a narażający dobre imię stolicy...

Wiener Tageblatt udowodnia, że cała niemal arystokracja jest w Wiedniu, jak to wykazuje spis nazwisk patrones, że sfery tych pań wcale nie kupowały obrazów, jak to wykazuje spis kupców ze sfer miejskich; że sprzedawano „na stare żelazo" poniżej wartości materjału, co się wykazuje z przytotoczonych przykładów; że artyści ponieśli wielkie straty, gdyż ci, co na gwiazdkę obrazy kupują, już od nich nic nie nabędą, gdyż za bezcen na przetargu dobroczynnym pokupowali. Cała ta historja jest pouczającą i może służyć jako przykład pouczający: jak wystaw, herbat i przetargów urządzać nie należy. Ta nauka moralna może znaleźć zastosowanie w wielu miastach i społeczeństwach.

Artykuł ten wywołał ogromną wrzawę, boć w pierwszej linji godzi on w panią namiestnikową hr. Kielmannsegę. Żeby cięcie odparować, rozesłano dziennikom komunikat: że obrazy ocenione były na 30,000 złr. (??), że te, które nie osiągnęły przyzwoitej ceny, wycofano i będą puszczone na loterję, oraz, że jeszcze sezon nie jest w pełni, że arystokracji jeszcze niema (?). Ale cóż, jedna patronesa powiedziała mi z oburzeniem: wszystko to prawda, co *Tageblatt* pisze; ja w obronie trzech artystów namówiłam znajomych i podbiliśmy cenę ich obrazów dla ratowania pozorów; wycofaliśmy obrazy, bo nikt nie stawił się do kupna. Jeżeli zaś niema jeszcze arystokracji (która wszelako na herbatę się schodziła), to nie należało urządzać awantury. Oto wojna, powód do plotek, od których stolica się trzęsie.

Nie jest ona tak bardzo pustą, skoro obecnie odbywają się codzienne pełne przedstawienia w ośmiu wielkich teatrach. W Burgu, którego dyrektor, o ile to możliwe, stara się o ożywienie repertuaru, wprowadza Ibsena, berlińczyków, Anzengrubera, odegrał świeżo nowości: „Buch Hiob" i „Hannele". Pisząc o Burgu, p. Zalewski miał przed oczami dwa afisze, zapomniał przeto, że oprócz znanych mu „starych", jest spory poczet nowych, młodych, wybornych artystek, a z młodszej drużyny artystów tacy, jak Devrient, Reimers, Bonn słyną już w całych Niemczech, które na „Burg" nasz przy-

Wrażenia z podróży.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

VII.

(Dokończenie.)

Kiedy już wszyscy zeszli ze sceny, a i siostra miłosierdzia na chwilę opuściła chorą, pojawia jej się naprzód ojczym, który ją łaje i każe wstać do roboty. Przedstawia on się w ciemności, wychodzi z dekoracji tylnej za łóżkiem. Tam również pojawia się cień klęczącej matki. Dopiero trzy anioły, wchodzące razem a pomimo krótkości ról grane przez trzy pierwsze artystki dworskiego teatru, są oświetlone wielkiemi snopami światła, rzuconemi przez okno szczytowe z boku i z góry. Kiedy wypowiedziały swoje kuplety, każdy po osiem wierszy rymowych, scena powraca do pierwotnej ciemności, co ułatwia im wyjście, tak, że w ogóle w całej sztuce żadnej maszynerji i spuszczania aktorów pod scenę nie potrzeba. Dekoracja tylko posiada parę wyjść ukrytych dla oka widza, a ciemność następująca nagle po wielkiem świetle sprawia, że zjawiska pojawiają się i znikają lekko i bez hałasu w jednej chwili, jakby się ulatniały rzeczywiście.

Od zjawienia się aniołów rozpoczyna się muzyka za sceną. Chwilami grają tylko organy, a później kwartet smyczkowy, połączony z arfą i fletem. Muzykanci, usadowieni bardzo daleko od sceny, nie przysłaniają efektu deklamacji, podnoszą go tylko, a są chwile, w których rzeczywiście robią wrażenie anielskich chórów, płynących gdzieś z oddali.

Jedynem zjawiskiem, nic nie mówiącem w dramacie, jest duch śmierci, ale niemniej jest to rola bardzo trudna pod względem mimicznym. Gra ją z wielkiem wrażeniem lirycznem, ale nie grozy i wstrętu dla widza bardzo utalentowany artysta Arndt. Ubrany jest w długi płaszcz czarny, malowniczo sfałdowany na czarnem obcisłem odzieniu. Na głowę ma zarzucony kaptur z grubej krepy, z tyłu zaokrąglony. Na tem całem tle kiru i żałoby ukazuje się w pełnem świetle twarz blada, smutna i patrzy na Joasię dużemi, załzawionemi współczucia oczyma. Wielki miecz stalowy, prosty, o szerokiej rękojeści, trzyma duch śmierci z boku. Opiera się na nim artysta, ażeby ułatwić sobie utrzymanie pozy męczącej, w której długo pozostać musi. Kiedy przechodzi do łóżka na wezwanie matki Joasi, suwa się bez łoskotu po podłodze, tak, jakby płynął w powietrzu.

W ogóle inscenizator i kierownik artystyczny Schauspielhausu, p. Maks Grube, unikał starannie wszelkich efektów dramatycznych, mogących sprawić wstręt lub przerażenie; działał też w myśl wyraźnych wskazówek autora. Trumna, którą przynoszą dla Joasi, jest białym koszem, albo wielkim wózkiem dziecięcym z białego atłasu, tiulu i koronek, jasnemi kwiatami ubrana, i także wrażenia przykrego nie sprawia. Czarne duchy, które w akcie drugim wyrok potępienia na okrutnego ojczyma głoszą, z początku chodzą po scenie dokoła łóżka Joasi, jako siedzi i znajomi w żałobie po jej śmierci. Mają tylko czarne płaszcze, a gdy się ugrupują z boków sceny, kładą na głowę kaptury i czarne rękawiczki na ręce, któremi wygrażają staremu pijakowi. Nic w tem wszystkiem niema wstrętnego, miara estetyczna zachowana wszędzie!

Przed rozpoczęciem drugiego aktu krótkie preludjum na organach utrzymuje ciągłość smętnego nastroju z poprzednim aktem. Wreszcie przy ostatniej scenie, ograniczającej się do kilkowyrazowego djalogu między siostrą miłosierdzia a lekarzem, który śmierć Joasi stwierdza, znika trumna, zapadając się pod scenę, a stół, ława i stołki spółcześnie z pod podłogi za pomocą maszynerji na widownię się podnoszą. Tu znowu w pomoc przychodzi inscenizatorowi przyciemnienie zupełne światła, trwające nieco dłużej, aby dać czas nauczycielowi zejść ze sceny głównemi drzwiami, a Joasi powrócić do łóżka po zdjęciu białego wieńca i welonu z głowy.

Naturalnie, że wystawienie takiej sztuki przedstawia niemałe trudności techniczne. Czytelnik łatwo rozumie, że najmniejszy nieład na scenie, opóźnienie się lub przyspieszenie zjawiska choćby o chwilę jedną, ciemność albo światło, przychodzące nie w porę, mogą zepsuć wrażenie całości, wywołać nawet efekty komiczne, wcale nie pożądane. Wszystko to musi być uregulowane, jak zegarek, przyjść w swoją porę. Nie można się nigdzie zahaczyć albo czegoś chybić. Nic też dziwnego, że autor jest podwójnie wzruszony na takiem przedstawieniu, że kierownik artystyczny, choćby najbardziej ostrzelany w teatralnym ogniu, jak Grube, drży trochę i nawet się do tego przyznaje.

Jeżeli trudności w wystawieniu sztuki były wyjątkowe, to również praca artystów i ilość prób niezwykła. Na dwa tygodnie przed pierwszem przedstawieniem próbowano już sztuki w kostjumach przy charakteryzacji i z odpowiedniem oświetleniem, nieraz po kilka godzin dziennie. Ogółem sztuka Hauptmanna miała do czterdziestu prób.

Swoją drogą, gdyśmy wychodzili z teatru, Antoine twierdził, że Joasię wystawi lepiej, a przynajmniej inaczej w Paryżu. Wydawało mu się nie bez słuszności, że tylko ojczym, duch matki, śmierć i w ogóle figury łączne z ziemią powinny się znajdować na jednym poziomie z „Joasią"; anioły i zjawiska nadziemskie należałoby według niego umieścić w górze, odkrywając sufit izby albo boczną ścianę. Miał zamiar pokazywać je za mgłą imitowaną z pary wodnej albo na malowanych obłokach, oświetlonych transparentowo.

— Zobaczysz pan, jak ja to wystawię—mówił mi—to będzie wspaniałe, cały Paryż dusić się będzie przed Wolnym teatrem, żeby to oglądać.

Przypuszczam, że istotnie tak będzie, że zrobi coś nowego i pięknego, bo pomysły ma znakomite i in-

sięgają, jak na ewangelję sztuki — i słusznie. Z tym teatrem ma się rzecz tak, jak z Zakopanem: kto przyjedzie na dwa dni i trafi na słotę, przeklina tę „dziurę”, a nic nie widział. Chcąc poznać Burgtheater, trzeba tu posiedzieć bodaj sześć miesięcy, a wówczas każdy pochyli czoło przed tą gromadą starych mistrzów i młodych świetnych sił, jednoczących się w ensambl — zdaniem całych Niemiec—niedościgniony.

W ukończonym właśnie w „Burgu” cyklu królewskich dramatów Shakespeara występowały liczne nowe siły. Sonnenthal, Wolter i inni oddają im już swoje role, a jednak nad Sonnenthala niema większego artysty w Niemczech. Tak wyrokuje Berlin.

W „Deutsches Volkstheater” dano Alberta Spitzera dramat „Das Maerchen”, bajka, albo przesąd. Idzie o stary temat, o kobietę upadłą, która po dwóch już imprezach zaplątuje się w trzecią z bohaterem sztuki. Jest on apostołem sprawiedliwości, jednakiego prawa, bo mężczyzni się marnotrawią, więc nie może być, żeby dla kobiety nieszczęście stawało się na całe życie plamą i potępieniem. W praktyce, gdy się stoi wobec bohaterki, która gra trzecią grę, to już naprawdę nie można się z nią liczyć; bohater cofa się i filozofja jego upada, bo ją autor fałszywie umieścił. Sztuka odgrywa się więcej w djalogach, niż w akcji, więcej jest w niej psychologji, niż widowiska. Autor okazał niemniej wiele siły taleniu i sprytu.

Po akcie uszanowania dla Rajmunda oddano hołd w jego teatrze Wilbrandtowi, ale niezręcznie. „Hr. Homerstein”, to próba młodociana, w której poeta ten żali się na efekty melodramatyczne i posługuje się wyszrubowanym patosem. Rzecz dzieje się w XI-ym wieku, idzie o walkę z kościołem, o uprowadzenie dziewicy z klasztoru. W Niemczech w czasach kulturkampfu dramat ten miał powodzenie, odnajdywano w nim echa i aluzje aktualne. Po latach ten wzgląd odpadł, pozostała robota wyszukana, która publiczności wcale rozgrzać nie mogła, ani artystów. Barsesku przesadziła w patosie koturnowym, w ogóle jednak ensemble był dobry, a odznaczyła się pani Wilbrandt-Baudius w małej roli ksieni, jako najwyższej miary burgowej.

Wystawę „bajek i przypowieści”, cały szereg obrazów tej osnowy w Kunstvereinie, zniszczył wczoraj ogień. Obrazy były bardzo nizko asekurowane, artyści nawet materjalnego wynagrodzenia nie otrzymają. Powód ognia niezbadany, ale nauka jasna: asekurować całą wartość obrazów.

Na mityngu jednym użalano się tu onegdaj, że telefonistki są nędzarkami, gdyż pobierają płacy od 15—20-tu złr. na miesiąc. Dzisiaj kazano im ogłosić zaprzeczenie tej wierutnej potwarzy, bo oto pobierają one od 20—30-tu złr. na miesiąc, więc są... bogaczkami.

Naokoło azotowego Semmeringu powtarzają się co tydzień trzęsienia ziemi, ale takie szczególne, że zgoła ich nie czuć na górach, tylko w dolinach, więc zdaje się, że góry mocno siedzą, a doliny mogą się jeszcze pogłębić.

W mieszkaniu pani Kallay, małżonki wielkorządzcy Bośnji i Hercegowiny otwarto na dwa dni doroczną wystawę gwiazdkowę. Są to ubrania, całe kostjumy zimowe dla dzieci ubogich z okolic Serajewa i Tuszli, razem 500 sztuk. Jest to doroczny dar i praca pani Kallay i jej krewnych i znajomych, a do każdego kostjumu dodana jest lalka, roboty jej córeczek. *A.*

---

stynkt teatru wrodzony. W jednem się tylko pomylił; ja przedstawienia tego nie zobaczę!

To, com widział w teatrach zagranicznych, wystarczy mi na czas dość długi, a w każdym razie nie zmniejszy w niczem uznania, jakie tak często mam sposobność wyrażać dla warszawskiej trupy dramatycznej. Nie uprzedzam się do niej i nie zaślepiam bynajmniej, wykazuję często braki i usterki, ale nie mniej przeto według sumiennego przekonania uważam ją za jedną z najlepszych w Europie, nawet w obecnym jej składzie. Ma ona swoją szkołę odmienną, właściwą naszemu usposobieniu, i dlatego też najlepiej do przekonania nam trafia. W komedji stoi wyżej od niemców, bo ma więcej od nich dystynkcji i elegancji. W dramacie brakuje jej całości, bo ilość artystów nie jest tak wielką, aby dwa przedstawienia współczesne obdzielić mogła lepszemi siłami. I dramat jednak nasz mógłby być wcale pokaźnym, a zawsze górowałby nad francuskim szczerością, naturalnością i prostotą deklamacji.

W Paryżu krzyczą aktorzy aż do zachrypnięcia, w Niemczech nie mogą się wyleczyć ze sztucznego patosu, szerokich kroków i giestów. Realizm na scenie w grze aktorskiej, który jest marzeniem Antoine'a i celem jego reformatorskich zabiegów, u nas przyjął się już oddawna, nie przekraczając nigdy jednak granic estetycznych, nie schodząc do wstrętnego i nieartystycznego naturalizmu. Dekoracje także mamy wcale nie gorsze od paryskich, a często nawet piękniejsze od tak szeroko reklamowanych. Oświetlenie elektryczne daje nam te same co i tamtym efekty światła, które jeszcze wzmocnić i ulepszyć będzie można. A zresztą...

No tak! są braki, są wady, ale gdzież ich niema? W każdym razie nasza trupa dramatyczna, choć niby bez gwiazd, jednak z bardzo utalentowanymi artystami i artystkami, które to ostatnie coraz rzadziej się spotyka gdzieindziej, może śmiało jeszcze rywalizować z wszystkiemi zagranicznemi i zasługuje też najzupełniej na miano pierwszorzędnej.

Kazimierz Zalewski.

✻

Berlin, 10-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Tydzień ubiegły pod względem scenicznym nader był ciekawy. Występy gościnne Eleonory Duse na scenie teatru Lessinga dla smakoszów scenicznych istną stanowiły ucztę. Słynna artystka w poniedziałek, jako Magda w Sudermanna „Ojcowiźnie”, silnie podkreślając dodatnie rysy bohaterki, a natomiast ujemne zaledwie szkicując, stworzyła rolę tak oryginalną, że sam autor, obecny na przedstawieniu, interpretacją artystki był zachwycony. Niemniej ciekawą była Duse w piątek, jako Frou-Frou w Meilhaca i Halevy'ego sztuce tegoż tytułu. Frou-Frou należy do typu kobiet Odetty nie bardzo sympatycznego, których egzystencję łamie lekkomyślność. Lecz i tutaj pokazała Duse, co i z tak niewdzięcznej roli stworzyć potrafi dobra interpretacja.

Wystawiony we czwartek po raz pierwszy na scenie teatru berlińskiego Ernesta Wicherta dramat patrjotyczny „Na mocy własnego prawa”, który tak żywe wzbudził zajęcie cesarza, że był on obecny nietylko na próbie jeneralnej, lecz i na pierwszem przedstawieniu, średnie tylko miał powodzenie. Sztuka przedstawia zatarg, znany z historji wielkiego elektora brandenburskiego ze stanami królewieckiemi w r. 1663. Gdy elektor stanął w owym roku pod murami Królewca, ażeby na mocy traktatu oliwskiego zażądać złożenia sobie hołdu, stany królewieckie, z burmistrzem Rohdem na czele odmówiły posłuszeństwa, nawet Rohde nadesłany mu dokument, stwierdzający prawa elektora, podarł i posłańca kazał okuć w kajdany. Gwałtem wtargnął elektor do miasta, a oporny burmistrz, okuty w kajdany, życie swoje kończy w więzieniu. Oczywiście, że w dramacie Wicherta dwie postacie: elektora i burmistrza Rohdego na pierwszy się wysuwają plan, lecz ich charaktery nie są opracowane tak, aby potrafiły poruszyć duszę do głębi. Brak zupełnie potężnej siły dramatycznej, potrzebnej do wytłumaczenia nam dwóch tych zbliżonych do siebie a jednak wręcz przeciwnych charakterów, brak zrozumienia ich psychologicznego. To też widzimy raczej luźne po sobie następujące obrazy historyczne, aniżeli dramat głęboko obmyślony i przeprowadzony. Akcja nie rozwija się organicznie, romans zaś w akcję wpleciony nosi cechy szablonu scenicznego a mocno przypomina Kleista „Księcia z Homburga”. Inscenizowanie i wyreżyserowanie znakomite jedynie uchroniły sztukę od upadku.

Cesarz, pomimo aż nadto widocznych wad sztuki, wielce w niej zagustował. Autora udekorował orderem Czerwonego orła 3-ej klasy, dyrektora Barnaya obdarzył biustem swoim na wysokim postumencie z bronzu, artystę, przedstawiającege elektora saskiego—obrazem wielkiego elektora z własnym podpisem.

Uniwersytet w Gryfji liczy w obecnem półroczu 757 słuchaczy, między niemi 58 pochodzących z W. Ks. Poznańskiego.

W przyszłym tygodniu wystąpi na scenie teatru poznańskiego, jako gość, p. Marczellówna, artystka teatrów warszawskich.

Straty, wynikłe z pożarów w roku 1889-ym, wyniosły w W. Ks. Poznańskiem, jak obecnie *Stat. Corresp.* donosi, ogółem 3,130,541 marek, z czego przypada na obwód rejencji poznańskiej 1,542,483 marek, a na obwód rejencji bydgoskiej 1,588,058 m. Straty po większych miastach wynosiły 101,607 marek, w miastach mniejszych 388,119 m., po wsiach 1,535,442 m., a w obwodach dominjalnych 1,105,373 sztuk.

Zupełnie amerykańskie stosunki przypomina zajście d. 4-go b. m. w Środzie: przed niedawnym czasem wybrani zostali do komisji stadnin królewskich pp.: porucznik Kohlsaaat ze Słupi, porucznik Mikulski (niemiec) z Siekierek i p. Gregor, dziedzic dóbr Nagradowic. Tymczasem dwaj pierwsi oświadczyli, że pracować razem z p. Gregorem nie mogą, ponieważ ten nie był oficerem. Obrażony w ten sposób p. Gregor wyzwał obydwóch tych panów na pojedynek, którego ci znowu nie przyjęli, oświadczając, że p. Gregor, jako nieoficer, nie może dać satysfakcji. Na to oświadczył p. Gregor, że gdziekolwiek antagonistów swoich spotka, wypoliczkuje. Jakoż jednego z nich, Mikulskiego, spotkał w d. 4-ym b. m. po południu, w Środzie, w hotelu Hüttnerowej, a gdy ten wyszedł na podwórze, poszedł za nim i wypoliczkował. Na to Mikulski dobył rewolweru, mówiąc:

— Dam panu tem odpowiedź.

— I ja nie jestem bezbronnym — odpowiedział Gregor—dobywając również rewolweru.

Poczem obej strzelili do siebie, załatwiając w ten sposób pojedynek bez pomocy sekundantów i lekarza. Mikulski otrzymał niebezpieczny strzał w nogę, który mu kość zdruzgotał. Gregor natomiast lekką tylko ranę, również w nogę. Zapalczywość obu przeciwników była tak wielką, że amerykański ten pojedynek urządzili na podwórzu, na którem znajdowało się kilku parobków, jednemu z nich przeszła kula tuż nad głową. *K.*

✻

Paryż, 9-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Sprawa zamachu na dra Gilles de la Tourette wyjaśniła się, Laura Kamper nie działała bynajmniej pod wpływem czyjeś suggestji, jak to utrzymywała sama, cierpi ona bowiem od lat kilku na manję prześladowczą. Zdaje się jej, że ją wszyscy hypnotyzują, początkowo oskarżała o to męża, a skoro się z nim rozstała—krewnych, znajomych i wreszcie lekarzy. Przebywała ona kilka miesięcy w szpitalu Salpêtière, nie w oddziale jednak Charcot'a, lecz dra Falret'a, do którego należą jedynie kobiety obłąkane. Tam doznawała częstych halucynacyj słuchowych, wzrokowych i czuciowych, utrzymywała, że słyszy głosy, odpowiadające jej myślom, ponieważ jednak nie była niebezpieczną, więc też wypisano ją na własne żądanie ze szpitala. Widocznym jest na niej wpływ wiadomości o hypnotyzmie, podawanych przez pisma; interesowała się ona tą kwestją bardzo, czego dowodem znalezione przy niej wycinki z gazet, wzywała nawet pułkownika Rochas'a dla uwolnienia się od rzekomego „panowania” nad nią sâr Peladan'a, a od dni kilku przygotowywała sobie listę ludzi, zasługujących na jej zemstę za hypnotyzowanie nieustanne, na liście tej był dr. Luys, pułkownik Rochas i inni. Nie dostała się do Luys'a, który był na wsi chwilowo i do pułkownika Rochas'a, który kazał służbie jej nie wpuszczać, udała się tedy do dra Gilles de la Tourette, zaszczytnie znanego na polu badań nad chorobami nerwowemi. Na szczęście uniknął on śmierci, kula uwięzła w szyi nie głęboko, tak, iż z łatwością ją wyjęto. Fakt sam nie może służyć jako broń przeciwników szkoły Charcot'a, która twierdziła, że pod wpływem suggestji hypnotycznej można wywołać jedynie symulację zbrodni, ale nie zbrodnię właściwą, co Gilles de la Tourette nazwał *crimes de laboratoire* w słynnej swej broszurze „Epilogue d'un procès célèbre”.

W piśmie *Yacht* pomieszczony był niedawno cały szereg artykułów inżeniera V. Guilloux o zaletach aluminjum jako materjału do budowy statków; autor wyrażał życzenie, aby znalazł się jakiś bogaty sportsman, któryby zdecydował się próbować wyścigu na statku aluminjowym. I w istocie znalazł się taki amator w osobie zamiłowanego marynarza Chabannes La Palice, który w wielkich zakładach fabrycznych w Saint-Denis obstalował statek aluminjowy stosownie do planu inżeniera Guilloux'a. Onegdaj właśnie w obec licznie zaproszonej publiczności spuszczono statek uroczyście poraz pierwszy na wodę. Statek ochrzczony nazwą „Vendenesse” ma długości 18 metrów a szerokości 3 metry, balast ołowiany u spodu waży 11 tonn, a sam szkielet statku 2,600 kilogr., koszt wynosi 55,000 fr. Zaproszenia były litografowane na cieniuchnych aluminjowych biletach.

Na zebraniu Akademjl napisów dokonano wyborów na miejsce zmarłego Rossignol'a, przy drugiem głosowaniu wyszedł z urny Havet znany badacz klasycyzmu profesor Collége de France i Sorbony.

Zmarł tu sędziwy malarz W. Courdouan, którego pejzaże po raz pierwszy zwróciły uwagę w Salonie w r. 1832-ym Teofil Gautier zaliczał go do szkoły prowansalskidj i stawiał na równi z Loubon'em, d'Angalière'm i Ricard'em. *Z.*

✻

Rzym, 6-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na wesołe zakończenie przykrego i smutnego we Włoszech roku zapowiedziane są różne wesela arystokratyczne. W Wenecji d. 12-go b. m. piękna i wykształcona panienka, margrabianka Paulucci, wychodzi za p. Chudzińskiego. Wesele odbędzie się w pięknym pałacu Paulucci nad Canal Grande około San Toma. Po niedawnym zgonie młodziutkiego brata swego, margrabianka Emma jest jedynem dzieckiem przezacnej margrabiny-wdowy. O ile wiadomo, po ślubie państwo Chudzińscy wyjadą do Warszawy.

Księżniczka Grabińska-Potenziani z Bolonji, wnuczka Grabińskiego, wychodzi za księcia d'Antuni, syna rzymskiego księcia Del Drago, urodzonego z córki królowej hiszpańskiej Krystyny z prywatnego jej małżeństwa a siostry pierwszej księżnej Władysławowej Czartoryskiej.

Młody książę Don Fabrizio Massimo, syn księcia Kamila Massimo, kawalera najwyższego orderu papieskiego Chrystusa, i żony jego księżnej Franciszki, z domu księżniczki Lucchesi-Palli, żeni się z panną Canevari, słynną z urody rzymianką, ale nienależącą wcale do szlachty tutejszej, i przytem ubogą. Panienka wykradziona była przez młodego księcia i znajduje się teraz w klasztorze. Rodzice narzeczonego przeciwni byli temu małżeństwu, książę Kamil, jako urodzony z księżniczki sabaudzkiej a wnuk księżniczki saskiej, matka zaś, jako córka z drugiego małżeństwa księżnej de Berry, następczyni tronu francuskiego, pragnęli ożenić syna z miljonową szlachcianką, ale głośni oboje z cnót i nabożeństwa, i widząc przywiązanie syna do owej ubogiej panienki i lękając się, aby zerwanie z nią nie zaszkodziło dobrej sławie i przyszłości skromnej i cnotliwej dziewczyny, przystali nakoniec na związek tak niekorzystny pod względem majątku dla wielce podupadłego finansowo potomka Fabjusza Maksyma, kunktatora, zwyciezcy Hanibala. Tak tedy panna

Canevari zostanie wkrótce księżną Massimo, skoligaconą z Bourbonami i dynastją sabaudzką.

— Słynny starożytnik niemiecki, Mommsen, w towarzystwie barona Blanca, byłego ambasadora włoskiego w Konstantynopolu i jego żony, jakoteż innych osób z wyższego towarzystwa, odbył onegdaj wycieczkę do Ostji i do Castel Fusano, zamku księstwa Chigi, ale którego wielkie lasy są własnością królewską. Król, dowiedziawszy się o tej wycieczce, rozkazał p. Mommsena i jego towarzyszy przyjmować z osobliwemi względami i polowanie umyślnie dla nich urządzić.

— Ojciec św. przyjmował wczoraj książąt Franciszka i Ludwika Liechtensteinów. *D.*

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO". Wierzbowa nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi: W sferach rządowych zwrócono uwagę na system dotychczasowy kształcenia dzieci żydowskich. Obecnie chedery z mełamedami, jako też domy modlitwy nie spełniają należycie zadania swojego i nie czuwają należycie nad rozwojem ciemnych mas. Ministerjum spraw wewnętrznych z uwagi, że taki stan rzeczy nie jest pożądany, projektuje zupełne zwinięcie chederów oraz domów modlitwy i zorganizowanie na ich miejsce szkół rządowych, w których odjętoby wykłady religji żydowskiej i języka hebrajskiego mełamedom i belfrom a powierzono je ludziom, stojącym wyżej pod względem umysłowym; prócz tego stała inspekcja czuwałaby nad temi szkołami. Fundusze na urządzenie szkół tego rodzaju mają być czerpane częścią z sum podatku od drobnego handlu, a po części z podatku szkolnego.

= Korespondent nasz petersburski donosi nam co następuje: „W uzupełnieniu depeszy o przybyciu do Petersburga barona Rosentala, współwłaściciela i kierownika znanej firmy bankierskiej Lipman i Rosental w Amsterdamie, dla wzięcia udziału w rozstrzygnięciu kwestji ceny wykupowej akcyj głównego Towarzystwa kolei russkich, zaznaczyć mi dziś wypada, że narady, które toczyły się od dni kilku w sprawie powyższej w ministerjum finansów, doprowadziły daleko rychlej do porozumienia między zarządem skarbowym a akcjonarjuszami, niż to powszechnie przewidywano. W piątek wieczorem bowiem, z zezwolenia p. ministra finansów, zredagowana została umowa, której mocą akcjonarjusze głównego Towarzystwa kolei russkich, zrzekając się wszelkich dalszych pretensyj do skarbu, otrzymują w zamian za akcję wartości nominalnej 125 rs., notowaną zaś ostatnio na giełdzie 272 rs., 4-procentową obligację skarbową, nie podlegającą opodatkowaniu, wartości 184½ rs. metalicznych, a nadto dopłatę 5 rs. kredytowych, co wynosi razem 285 rs. kredytowych. Tym sposobem wszelkie obrachunki między skarbem a akcjonarjuszami, których zestawienie ostateczne mogło przeciągnąć się na lata całe, upadają, a działalność komisji likwidacyjnej, jaką miałaby nastąpić w pierwszej połowie stycznia 1894-go r. ogólne zebranie akcjonarjuszów głównego Towarzystwa wybierze, ograniczy się do zbilansowania przychodu i rozchodu eksploatacji r. 1893-go, co w marcu najpóźniej ukończone być winno. Z uwagi, iż ustawą głównego Towarzystwa zawarunkowany został nader skomplikowany sposób obrachunków rzeczonego Towarzystwa ze skarbem, a niektóre artykuły ustawy, będąc niejasno zredagowane, dać mogą powód do interpretacyj, wywołujących zawiłe spory, układ powyższy wypadł równie korzystnie dla skarbu, jak dla akcjonarjuszów. Nadmienić nadto wypada, że baron Rosental przybył w imieniu grupy akcjonarjuszów francuskich i holenderskich, dysponujących 200,000 akcyj i działał w porozumieniu z grupą russkich właścicieli akcyj, którzy reprezentowali 120,000 akcyj.

= Od d. 15-go grudnia wprowadzona będzie pomiędzy stacjami kolei warszawsko-petersburskiej a Wrocławiem bezpośrednia komunikacja pasażerska dwóch pierwszych klas w kierunku: 1) przez Wilno, Ejdkuny, Krzyż, Poznań (1,698 wiorst, cena Petersburg, Wrocław w I-ej kl. rs. 31 kop. 39 i marek 72·20, w II-ej kl. rs. 23 kop. 54 i marek 53·50) i 2) przez Wilno, Białystok, Warszawę, Sosnowice (1,625 wiorst, cena w I-ej kl. rs. 51 kop. 98 i marek 16·20 w II-ej kl. rs. 39 kop. 3 i marek 12·10).

= „Zbiór taryf" w nr. 482-im podaje do wiadomości, że na mocy konwencji, zawartej pomiędzy towarzystwami kolei wiedeńskiej, dąbrowskiej, łódzkiej, nadwiślańskiej, władykaukaskiej i zarządem kolei skarbowych (kolej terespolska) oraz towarzystwami parostatków żeglugi na morzu Kaspijskiem ustanowiona zostanie od d. 13-go grudnia r. b. bezpośrednia komunikacja towarowa przez Petrowsk do przewozu transportów od niektórych stacyj rzeczonych dróg do portu Uzun-Ada nad morzem Kaspijskiem i odwrotnie. Na stacjach nie objętych wykazem adresować można transporty do najbliższej stacji, włączonej do konwencji dla dalszego wysłania podług przeznaczenia. Warunki przewozu, przepisy obowiązujące i klasyfikacja transportów stosowane będą podług taryfy w komunikacji petersbursko-rysko-warszawsko - wolsko — kaspijskiej przez Carycyn i Saratow. W dalszym ciągu znajdują się w tym samym numerze „Zbioru taryf" i inne szczegóły, dotyczące rzeczonej komunikacji, a zarazem niektóre taryfy specjalne, jako to: na żelazo, sierść, bawełnę i cukier.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* biuletynu o przebiegu epidemji, w gubernji warszawskiej istnieje jeszcze cholera w dwóch miejscowościach t. j. w osadzie Przedecz i w mieście Błoniu. W d. 7-im grudnia w pierwszej z nich zachorowało osób 3, było razem chorych 5; w Błoniu zaś zachorowało osób 4, zmarły 3, pozostało chorych 2.

= O stanie sanitarnym gub. warszawskiej donoszą *Warsz. gub. wied.*, co następuje: „W Błoniu zachorowała Aniela Brzozowska, żona woźnego teatrów warszawskich, i nazajutrz przy symptomatach cholery zmarła. Po Brzozowskiej zmarł w podobny sposób Jankiel Rotman. Lekarze stwierdzili cholerę azjatycką i z tego powodu zarządzono środki ochronne, a mianowicie ustanowiono 6 punktów sanitarnych, zabroniono przywozu do Błonia produktów spożywczych, które się sprzedają za mostem; mieszkańców domów, w których były wypadki cholery, izolowano, urządzono pod dozorem dra Muszkata szpital na 6 łóżek i otwarto dwie bezpłatne herbaciarnie, a naczelnik straży ziemskiej, podpułkownik Ganecki, przyjechał z Grodziska i stale przebywa w Błoniu.— Zasłabnięcia w Markach pod Warszawą, jak wykazały badania mikroskopowe dra Nenckiego, nie są cholerą azjatycką; urządzono jednak barak choleryczny na 10 łóżek, a robotnicy są codziennie poddawani oględzinom lekarskim.—W Niepołęcie znów się wznowiły zasłabnięcia podobne do cholery, wskutek czego delegowano tam dra Kuleszę. — W Kowalu, w pow. włocławskim, inspektor gubernjalny, dr. Lewiński, i lekarz powiatowy, dr. Lisiewicz, stwierdzili cholerę azjatycką, skutkiem czego przedsięwzięto środki sanitarne, zamknięto chedery i urządzono kuchnię ludową.—W osadzie Przedecz epidemja znacznie osłabła.—W Stanisławowie, w pow. nowomińskim, do d. 5-go b. m. nowych zasłabnięć nie było. W ogóle od końca października do drugiej połowy listopada zachorowało 22 osób, z których 13 zmarło głównie z powodu ubóstwa ludności.

= *Warsz. gub. wiedom.* zamieszczają następujący cyrkularz p. gubernatora do naczelników powiatowych: „Z uwagi na porę zimową i ustanie zarobków dla ludności wiejskiej, w celu zapewnienia ogólnego bezpieczeństwa, uważam za konieczne powtórzyć rozporządzenia, wydane w r. z. z powodu zuchwałych napadów band rozbójniczych. Należy więc koniecznie urządzić dyżury stróżów nocnych we wsiach, organizować pościgi, dopełniać rewizyj i w ogóle rozciągnąć baczniejszy dozór nad osobami wątpliwej konduity. Nadto polecam komunikować mi o działalności w powyższym względzie wszelkie wiadomości dwa razy na miesiąc z zaznaczeniem, co w danym okresie czasu zrobił naczelnik straży ziemskiej i jakie przedsięwziął środki, aby zapobiedz napadom."

= Zatwierdzony Najwyżej podatek na utrzymanie zakładów dobroczynnych w obrębie gubernji warszawskiej wynosi 28,039 rs. 77 kop. na 1,042,262 mieszkańców, nie licząc miasta Warszawy. Na powiat warszawski przypada 3,129 rs., błoński 2,460 rs., włocławski 2,404 rs., gostyński 2,386 rs., grójecki 3,023 rs., kutnowski 2,289 rs., łowicki 2,350 rs., nieszawski 2,337 rs., nowomiński 2,475 rs., radzymiński 1,744 rs., skierniewicki 1,397 rs. i sochaczewski 2,040 rs. Gubernator warszawski poleca w organie urzędowym wszystkim naczelnikom powiatów wspomniany podatek jaknajrychlej ściągnąć i nie dopuścić zaległości.

= Z powodu znacznych zaległości za leczenie w szpitalach od stałych mieszkańców Warszawy, rada miejska dobroczynności publicznej dotychczasowy porządek umarzania rzeczonych opłat zmieniła w ten sposób, że niezależnie od wymaganych świadectw ubóstwa wyznaczani będą ze strony rady miejskiej delegaci, którzy osobiście sprawdzać będą położenie proszących o zwalnianie z opłaty szpitalnej.

= Przedstawienie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności o zwiększenie zapomogi, otrzymywanej z kasy miejskiej, z rs. 3,400 na rs. 3,600, a to ze względu na otwarcie nowej ochrony dziecięcej za rogatkami wolskiemi, zostało przez magistrat tutejszy wniesione do ministerjum spraw wewnętrznych.

= Wczoraj naczelnik ruchu tramwajów warszawskich, p. Józef Naimski, wyjechał na Węgry, po zakup partji koni dla pomienionej komunikacji miejskiej.

= Zarząd warszawskiego Domu schronienia (Przytuliska) zaprosił następujące damy do zarządu: Marję Różę z hr. Branickich ks. Jerzową Radziwiłłową, Marję z hr. Uruskich ks. Włodzimierzową Czetwertyńską i Marję z Fragetów ks. Czesławową Światopełk Mirską.

= Dnia 10-go b. m. w m. Łowiczu zmarł w 80-ym roku życia ś. p. Franciszek Hauszyld, emeryt, były naczelnik wydziału na komorze warszawskiej i dziedzic dóbr Grabostowa, w gub. piotrkowskiej.

= Pogrzeb.

Dziś, o godzinie 11-tej przed południem, J. E. ks. arcybiskup Popiel odprawił mszę św. przy zwłokach ś. p. Ludwikowej Górskiej.

Po nabożeństwie dostojny arcypasterz w wymownych wyrazach streścił działanie zmarłej, jako prezesowej Towarzystwa dam św. Wincentego a Paulo, i zachęcił wiernych do naśladowania jej cnót.

O godzinie 12-tej w południe kondukt wyruszył z kościoła.

Eksportował J. E. ks. biskup Ruszkiewicz w asystencji członków kapituły warszawskiej i alumnów tutejszego seminarjum.

W drodze ks. biskupa w eksporcie zastąpił ks. prałat Filochowski.

Przed trumną postępowało bractwo Pocieszenia N. Marji P. i św. Rocha, dziewczynki z instytutu św. Kazimierza i chłopcy, zostający pod opieką Towarzystwa dobroczynności, oraz siostry miłosierdzia.

Zwłoki odprowadzał kilkotysięczny tłum aż na sam dworzec kolei petersburskiej, którą odwiezione zostały do dóbr Ceranowa.

Z kościoła trumnę na barkach swoich wynieśli członkowie rodziny zmarłej.

= Z literatury.

* Dzieło dra Miguli z Karlsruhe p. t. „Bakterje" znalazło tłumacza w osobie dra M. Flauma i nakładzcę w osobie S. Lewentala; książka już znajduje się w handlu księgarskim.

* Otrzymaliśmy serję IX-tą „Sylwetek i szkiców" dra Antoniego J.

Spotykamy tu: „Z życia Zygmunta Krasińskiego", „Spuściznę po Moszyńskim", „Ks. Kondeusza", „Rodzinę Malczewskiego i w. in.

* W przekładzie dra Karola Jurkiewicza ukazała się wyborna praca Ludwika Jacolliota p. t. „Tajemnice Afryki".

Książka dzieli się na trzy rozdziały: „Ostatni statek niewolniczy", „Bohater puszczy" i „Stolica stepu".

* Broszura dra Iheringa „Walka o prawo" wyszła z druku nakładem księgarni petersburskiej.

* Nadesłano nam serję II-gą „Monologów" p. Artura Zawadzkiego.

* Królestwa zwierząt" Brehmsa w przekładzie St. Rewieńskiego wyszedł zeszyt III-ci.

* Encyklopedji rolniczej", wydawanej staraniem Muzeum przemysłu i rolnictwa, otrzymaliśmy zeszyt XXVIII-my, obejmujący wyraz „Gorzelnictwo".

* Donosiliśmy już, iż p. Józef Adamczewski wydaje w Piotrkowie „2530 monogramów różnych stylów i rozmaitej wielkości, zastosowanych do rzemiosł".

Wydawnictwa tego ukazały się dotąd 4 zeszyty.

= Dla dziatwy.

Sypią się już wydawnictwa gwiazdkowe!

Niestety, jak dawniej, tak i obecnie przeważają tu prace tłumaczone i przedruki wydań dawniejszych; rzeczy nowych, oryginalnych dają nam wydawcy dawki homeopatyczne.

Trudna rada! wybierajcie w tem, co jest.

Oto co nam nadesłano do zarejestrowania w dziale niniejszym:

„Przekora", opowiadanie dla młodych dziewcząt, przez Emmę von Rhoden, w przekładzie Zuzanny Zajączkowskiej.

„Zamek w Karpatach" Juljusza Verne'a, w przekładzie z francuskiego, z ilustracjami.

„W Wigilję", szkice i opowiadania V. Cairo, z ilustracjami Kędzierskiego—dla starszych dzieci.

„Nygus" Girardina, w przekładzie z francuskiego.

„Na lądzie i na morzu", przygody niemki u arabów, przez M. de Nanteuil'a, przekład z francuskiego.

„100 powiastek dla dzieci" ks. Schmida, w przekładzie Chęcińskiego, z rycinami.

„Mali bohaterowie" Cordelii, w przekładzie z włoskiego Zofji Sokołowskiej—wielce staranne wydanie z ilustracjami nakładem Paprockiego.

„Powieści z 1001 nocy" dla młodzieży—przekład podług Grimma, z rycinami kolorowanemi.

„Sztuka czy rzemiosło?", powieść Ebelinga, w przekładzie z niemieckiego M. Dzierżanowskiej.

„Biały koń", opowiadanie Mayne-Reide'a.

„Czerwony kapturek", „Kopciuszek" i „Mądry kot"—trzy książeczki dla drobnej dziatwy ze starannie wykonanemi rysunkami, nakład Gebethnera i Wolffa.

Z prac oryginalnych otrzymaliśmy dotąd cztery:

Teresy Jadwigi „Ognisko rodzinne", powieść dla młodzieży, z rysunkami Ilinina, nakład Paprockiego;

M. I. Zaleskiej „Ostatnie iskierki", zbiór powiastek dla młodszej dziatwy, z rysunkami Ilinina, nakład Gebethnera.

Wł. L. Anczyca „Prawdziwe przygody żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej, i

Wł. Umińskiego „Balonem do bieguna", z ilustracjami Pankiewicza, nakład Gebethnera.

= „Kalendarz polski."

Rocznik, pod tym tytułem wydawany, liczy już rok 4-ty.

Treść ostatniego obejmuje: działy: astronomiczny, kościelny, kronikarski, literacki, feljetonowy, sprawozdawczy, hygjeniczny, informacyjny i kącik humorystyczny.

Z nowel spotykamy tu: „Zakochaną" Juljana Łętowskiego „Syna boginki" Adolfa Dygasińskiego i „Zbiega" Klemensa Junoszy.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu przedłużającej się niedyspozycji pana Prażmowskiego, zamiast zapowiedzianego „Gniazda rodzinnego" Sudermanna grana będzie konkursowa komedja Bałuckiego „Flirt".

* Zapowiedziane na jutrzejszy wieczór wystawienie w teatrze Rozmaitości najnowszej jednoaktowej komedji Z. Przybylskiego „Przyjaciel męża" ulega zwłoce, a to z powodu choroby p. Prażmowskiego, którego rolę powierzono p. Rolandowi; premjerę ujrzymy zapewne w piątek.

* Jordan złożył dyrekcji teatrów warszawskich 4-aktową krotochwilę p. t. „Myszy bez kota", napisaną specjalnie dla teatru Małego i osnutą na tle drobnych spraw miejskich.

* Na półkach księgarskich ukazała się polka-mazurka kompozycji p. Adolfa Jeromina „Serdeczne dźwięki"; skład główny u F. Hösicka.

* W doskonałym układzie ks. Wincentego Żywonka ukazał się drugi zeszyt „Kantyczek starych i nowych".

Tekst, wraz z nutami starannie wykonano w Lipsku.

* Dla amatorów gry na cytrze (mówiąc nawiasem ilość „cytrzystów" coraz się zwiększa wśród tutejszych melomanów) mamy do zanotowania świeżo wydaną nowość pod postacią wyjątków z „Halki" („Gdyby rannem słonkiem" i „Szumią jodły") w układzie pana Bolesława Kowalskiego, wytrwale starającego się o przyswojenie literaturze na ten instrument pierwiastków rodzimych.

* Na wieczorze środowym Towarzystwa muzycznego panna Marja Janina wypowie monolog Jana Rutkowskiego p. t. „Skrytki".

* W teatrze Małym dzisiaj „Żołnierze Ludwika XIII-go" z panią Zimajerową.

* Jutro teatr Mały daje „Zemstę nietoperza" z udziałem panny Czosnowskiej, a pojutrze „Ptasznika z Tyrolu" z panną Babińską.

* Z operetki Millöckera „Zaklęty zamek" odbywają się pełne próby z towarzyszeniem orkiestry.

Wystawienie tej nowości nastąpi w nadchodzący piątek.

Do „Zaklętego zamku" przygotowano całkowicie nową wystawę.

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożoną została trzyaktowa sztuka p. t. „Złota krzywda", oryginalnie napisana przez Empirjona (pseudonym).

Autor przeznaczył utwór swój dla repertuaru teatru Rozmaitości.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 370, Rozmaitości 363, Małym 417; na wystawach: etnograficznej i muzeum rzemieślniczego 9, obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w sali resursy Obywatelskiej 157.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych przybyły następujące dzieła: Pantaleona Szyndlera „Brunetka" i „Dzieweczka", Józefa Puacza „Portret pani S."; Jadwigi Boguckiej „W odwiedziny do kumy"; Bronisławy Poświkowej dwa studja; Stefana Popowskiego „Krajobraz nocny przy blasku księżyca"; Józefa Brodowskiego „Portret pana H." i Józefa Wodzińskiego „W gabinecie baletnicy".

W dziale rzeźb widzimy Stanisława Woźnickiego „Popiersie" z terrakoty.

* Przypominamy, iż ostateczny termin do składania deklaracyj na konkurs architektoniczny, ogłoszony w swoim czasie przez Towarzystwo sztuk pięknych, upływa d. 15-go b. m., tj. w nadchodzący piątek.

Deklaracje w dniu tym mogą być składane w kancelarji Towarzystwa do godz. 6-ej wieczorem.

* Z powodu przeprowadzenia koniecznych ulepszeń, premjum dla członków Towarzystwa za rok bieżący będzie dopiero wydawane na początku stycznia r. p.

Premjum stanowi album, złożone z pięciu reprodukcyj heljograwiurowych.

* Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie świeżo pozyskała wiele nowych prac, a między innemi: Romana Szwoynickiego „W porze południowej"; Marcina Kasiewicza kilka obrazków rodzajowych; Stefana Dąbrowskiego dwa krajobrazy letnie; Władysława Gumińskiego „Widoki z Morysinka"; Alfonsy Kanigowskiej krajobrazy górskie, przedstawiające „Stację wózków w Zakopanem" i „Dolinę Kościeliska"; Ireny Poświkówny „Widoczek morski"; M. Głowackiej cztery krajobrazy; Zofji Stankiewiczówny trzy typowe postacie, przedstawiające: „Greka", „Kolatorkę" i „Górala"; Adrjany Stromfeldówny studjum „Główka" i „Kwiaty"; Karoliny Jasińskiej rysunek węglem „Psy"; Feliksa Słupskiego „Typ góralczyka"; Antoniego Podbielskiego „Przed kościołem"; wreszcie D. Królikowskiego „Dwie główki".

W dziale rzeźb zauważyliśmy: Władysława Stadnickiego płaskorzeźby z drzewa; „Teodora Skoniecznego „Pajaca" z terrakoty i Czesława Makowskiego „Portret ś. p. Matejki" w medaljonie.

Sztuka stosowana, która wyjątkowo w tym roku jest znakomicie reprezentowana na wystawie, pozyskała również sporo nowych okazów.

Widzimy tu malowidła na marmurze pp.: Jadwigi Sokołowskiej, Heleny Paschalisówny i Stanisławy Mikułowskiej; gustownie malowane patery i palety p. Józefy Niewiadomskiej; malowidła na porcelanie i na blasze p. Ireny Poświkówny; szafeczkę do cygar, ozdobioną rysunkami sposobem wypalania, p. Alicji Nowińskiej i szklane bańki do kwiatów p. S. Silbersztejnowej.

W dziale tym, jako zupełną nowość, spotykamy dwa ekrany i oprawy do fotografji, ozdobione pięknemi malowidłami i ornamentacją z zasuszonych kwiatów, wykonaną według wzorów francuskich przez p. Wilhelma Boyego.

Ruch sprzedażny na wystawie idzie raźno, zwłaszcza obrazy tanie, których tu nie brak, szkice, rysunki, akwarele i okazy ze sztuki stosowanej, jako najwłaściwsze podarki na „Gwiazdkę", znajdują wielu chętnych nabywców.

= Na kolonje letnie.

W dniu jutrzejszym, t. j. 13-go grudnia, sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich odbywać się ma w asystencji uproszonych dam w następujących sklepach i magazynach:

W składzie rękawiczek i galanterji Chojnackiego (Marszałkowska nr 109) w asystencji pań: Józefowej Ryszkiewiczowej, Marji Jasińskiej i Antoniny Borkowskiej

W sklepie ogrodniczym sióstr Rutowskich (Krakowskie-Przedmieście nr. 1) w asystencji pań: drowej Mikołajowej Rajchmanowej, Gustawowej Bergsonowej, Hipolitowej Orgelbrandowej i Salomei Wertheimówny.

W sklepie Golińskiej (Bielańska nr. 7) majoliki ludowej i galanterji w asystencji pań: Bronisławowej Gutowskiej, ks. Mirskiej i Elżbiety hr. Mycielskiej.

W sklepie Golińskiej (gmach teatru) galanterji i bronzów w asystencji pani z Blochów Weyssenhofowej.

Zamiast udziału w sprzedaży zarząd kolonij otrzymał następne ofiary w gotowiźnie: od pań z Rothwandów Szebekowej rs. 15, od p. Hantkowej rs. 10, od p. Mac Donald rs. 10, od p. Zofji Powichrowskiej rs. 5 i od p. Zofji Tyrchowskiej rs. 3.

= Na odzież.

Sprzedaż rabatowa na dochód rozdawnictwa odzieży dla ubogich odbywać się będzie w dniu jutrzejszym, d. 13-go b. m., w następujących sklepach:

W magazynie bławatnym A. Chojnackiego i S-ka (Marszałkowska, róg Zgody nr. 122) w asystencji pań: drowej Eugenji Lublinerowej, panny Heleny Wołkowiczówny, Franciszki Lublinerówny i drowej Jadwigi Grossglükowej.

W składzie bielizny i konfekcji męskiej J. Billinga (Marszałkowska nr. 129) przy asystencji pań: Stanisławy Łapińskiej z p. Heleną Wydżdżanką, p. Franciszki Pęskiej z córką Heleną i panną Bronisławą Sroczyńską.

= Z kroniki karnawałowej.

Według ułożonego przez komitet resursy obywatelskiej programu zabaw, mających odbyć się w zbliżającym karnawale, zapowiedziane są wieczory tańcujące w d. 20-ym stycznia i 3-im lutego r. p.

Bilety pp. członkom wydawane będą w kancelarji resursy we czwartki i piątki, od godz. 7—9-ej wieczorem.

= Ze sportu.

W uzupełnieniu wiadomości o zawiązaniu się w Wiszowie, w gub. grodzieńskiej, nowego towarzystwa wyścigowego, donosimy, iż inicjatorem tej instytucji i głównym jej założycielem jest p. Konstanty Gnoiński.

Towarzystwo powołane, pragnąc rozszerzyć zakres swojej działalności, zamierza urządzać wyścigi nietylko koni angielskich, lecz nadto włościańskich.

Podczas wyścigów, które, jak wiadomo, mają się odbywać w m. lipcu, będą urządzane przez towarzystwo w Wiszowie wystawy koni wszelkich ras.

Na sekretarza Towarzystwa powołano p. Augusta Michałowskiego z Bikiewicz, znanego hodowcę koni arabskich.

Członkowie założyciele będą opłacali po 25 rs., inni po 5 rs. rocznie.

Tych ostatnich jest już 86-iu; liczba ta niewątpliwie wzrośnie znacznie.

Udział w gonitwach na torze wiszowskim będą mogły brać konie ras: angielskiej i arabskiej, pełnej i półkrwi, oraz kłusaki.

Nagrody w przedmiotach srebrnych ofiaruje p. K. Gnoiński, właściciel Wiszowa.

Oprócz tego nagrody w gotówce wyniosą około 1,500 lub 2,000 rs.

Termin pierwszych wyścigów (w r. p.) wyznaczono na ostatnie dni czerwca, po ukończeniu gonitw warszawskich.

= Ryby.

Brak mrozów naraża handlarzy, sprowadzających ryby kolejami z gubernij: grodzieńskiej i mińskiej, na kłopoty oraz straty materjalne.

Z powodu niemożności sprowadzania transportów w stanie mrożonym, dostawa hurtowa ustaje, a natomiast nadchodzą partje drobne, które interesanci odbierają z kolei codziennie.

Natomiast pogoda obecna jest nader dogodna dla spółki rybnej, dając bowiem możność utrzymywania zapasów rybnych bezpośrednio w rzece, usuwa potrzebę kosztownego zasilania sadzawki świeżą wodą.

Fachowi rybacy warszawscy zaczęli też dosyłać ryby z wód, wydzierżawionych pod Zakroczymiem i Włocławkiem.

= Żegluga.

Koryto Wisły oczyściło się z kry prawie zupełnie.

Dzisiaj zrana dwie berlinki, zaskoczone w drodze przymrozkami, odpłynęły z pełnym ładunkiem do Płocka.

Przy nader łagodnej temperaturze ruch na przystani warszawskiej zaczyna się ożywiać.

= Sensacyjna sprawa.

Do czego może doprowadzić owładnięcie umysłu młodego dziewczęcia przez niegodziwą guwernantkę cudzoziemkę, świadczy o tem sensacyjny fakt, jaki się w tych dniach wydarzył na pograniczu pruskiem, o czem donosi nasz korespondent z okolicy Wielunia.

U państwa X. przebywała od trzech lat guwernantka, Róża P., z pochodzenia szwajcarka.

Starsza panna X., licząca obecnie 19 lat, zawarła z guwernantką młodszych siostrzyczek ścisłą przyjaźń, która doprowadziła do fatalnego zdarzenia.

Podczas tygodniowej nieobecności państwa X., którzy wyjechali do krewnych pod Kalisz, Róża P. namówiła swą przyjaciółkę na wycieczkę za granicę, co się zresztą przy ułatwionym przejeździe za półpaskami dość często praktykowało.

Kiedy jednak upłynęła doba i guwernantka z panną X. nie wracały, zaniepokojony rządzca przedsięwziął poszukiwania i, zanim państwo X. powrócili, już było wiadomem, że Róża P. uwiozła ich córkę,

Nadto p. X. stwierdził brak 700 rubli gotowizny i

5000 rs. w różnych papierach, zabranych z szuflady kantorku, otworzonej zawczasu dorobionym kluczem.

Rozwinięto w celu odszukania niecnej guwernantki energiczne śledztwo.

Państwo X. córkę znaleźli w Bernie w Szwajcarji, gdzie Róża P. chciała ją tam wydać za mąż za swego kuzyna, licząc, że po fakcie spełnionym rodzice wszystko przebaczą.

Zawiodła się jednak, gdyż, zanim państwo X. przybyli, sama panna już się zgłosiła o pomoc do miejscowej policji.

Okazało się, że dziewczę dopiero w wagonie pociągu w Kępnie zostało przez Różę P. zawiadomione o zamierzonej wycieczce do Szwajcarji.

Dopiero dalsze propozycje po przybyciu do Berna skłoniły pannę X. do energicznego postąpienia.

Nikczemną guwernantkę, jako zwykłą złodziejkę, aresztowano, lecz p. X. skradzionych walorów, widocznie gdzieś ukrytych, dotychczas nie odzyskał.

= W nędzy.

W tych dniach zmarła w Odessie ś. p. Wanda z Kątskich Witkowska.

Była to córka Apolinarego, znakomitego wirtuoza i dyrektora, a zarazem założyciela Instytutu muzycznego.

S. p. Wanda Witkowska również uchodziła za artystkę dużego talentu i koncerty jej miały przed ćwierć wiekiem ogromne powodzenie.

Śmierć nastąpiła w smutnych warunkach, gdyż ś. p. Witkowska cierpiała w ostatnich latach nędzę.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj wieczorem na oddziale iwangrodzko-łukowskim kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Leopoldów i Krzywda, przytrafił się nader smutny wypadek z nadkonduktorem pociągu wojskowego nr. 24, Michałem Paprockim.

Paprocki zdrów zupełnie wyruszył z tym pociągiem z Leopoldowa w stronę Krzywdy o godz. 7 m. 36 wieczorem, zaś około godz. 10-ej stróż obchodowy znalazł go bez życia przy plancie na drugiej wiorście po za stacją Leopoldów.

Skroń miał rozbitą.

Przypuszczają, że Paprocki spadł z wagonu podczas biegu pociągu i w impecie uderzył skronią o słupek wiorstowy przy linji, lub o stopień wagonu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Nieboszczyk pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci prawie bez żadnych środków do życia.

Pracował na kolei nadwiślańskiej w służbie pociągowej lat kilkanaście.

= Kradzieże.

Z mieszkania M, Kasprzakowej pod № 66-ym przy ul. Pańskiej, otworzonego podrobionym kluczem, skradziono różne rzeczy wartości około 200 rs. — Na Starem Mieście pod № 1-ym u p. Antoniego Gołębiewskiego spełniono kradzież klejnotów na sumę około 1,000 rs. — Koloniście Rapsowi ze wsi Wiązówna skradziono parę koni wartości 130 rs. — Nader zuchwałą kradzież spełniono między Grójcem a Warszawą; z furgonu Abrahama Wizgera złodzieje opróżnili trzy paki, zawierające towar galanteryjny wartości około 400 rs.; paki były później przykryte i furman spostrzegł brak towaru dopiero po przybyciu na miejsce. — Zamieszkałemu pod № 1-ym przy ul. Stalowej podpułkownikowi Ostoninowi wyprowadzono ze stajni konia wartości około 100 rs. — Do kancelarji gminnej w Słubicach wtargnęli przez okno złodzieje, z zamiarem zabrania ciężkiego okutego kufra, w którym się znajdowało 300 rs.; rozbudzeni jednak mieszkańcy spłoszyli łotrów, którzy bez łupu uciekli.

= Roztrwonienie.

Przed dwoma niespełna miesiącami ajent handlowy pan G. powierzył swemu „starszemu subjektowi", Józefowi W., 200 rs., polecając odnieść je do hotelu pewnemu kupcowi, z którym ajent od lat kilku pozostawał w stosunkach handlowych.

Wróciwszy od kupca, W. oświadczył, iż pieniądze oddał, lecz pokwitowania wziąć nie mógł, a to z tego powodu, iż kupiec miał u siebie gości i był niezmiernie zajęty.

Wymówka ta okazała się kłamstwem.

Nazajutrz bowiem wykryło się, iż W. pieniądze „puścił" na hulanki i karty, skutkiem czego sprawa o sąd się oparła, gdzie ajent oskarżenie popierał.

Tu nadomiar złego okazało się, iż już i przedtem W. przywłaszczył był sobie rs. 110, lecz skutkiem niesprawdzenia tej okoliczności, sprawa o przywłaszczenie została wstrzymana chwilowo do wezwania świadków.

Za roztrwonienie zaś 200 rs. W. skazany został na 3 tygodnie aresztu policyjnego, bez zamiany kary na grzywny.

= Z niedozoru.

Za rogatką jerozolimską na terytorjum Załęża, Antonina Orzeszakowa pozostawiła bez dozoru 3-letniego syna, Stefana.

Malec, bawiąc się zapałkami, zapalił na sobie odzież i skutkiem doznanych poparzeń zmarł.

W ten sam sposób zmarła w Leoncinie 2-letnia Helena Malicka.

Matki tych dzieci, za brak dozoru, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ucieczka aresztantów.

Dwaj znani i w Warszawie złodzieje: Hersz Lewkowicz i Szapsio Fried zostali aresztowani w osadzie Żychlin i umieszczeni w kozie przy kancelarji urzędu gminnego.

Gdy stróż Lewandowski wchodził do aresztu, aby zmienić wodę, aresztanci rzucili się na stróża i, popchnąwszy go silnie, uciekli.

Lewandowski puścił się za zbiegami w pogoń i Frieda przytrzymał, chociaż złodziej stawiał zacięty opór.

Lewkowicz uciekł i jest poszukiwany.

= Podrzutek.

W dniu wczorajszym przy drodze, wiodącej z Grochowa na cmentarz kamionkowski, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.

Podrzutka przyjęła do siebie kolonistka z Grochowa, Józefa Pęchalska.

= Z pobicia.

Zamieszkała pod № 76-ym przy ul. Pawiej Helena Gołuchowska, powróciwszy wczoraj do domu mocno pobita i pokaleczona, urodziła przedwcześnie dziecię, które niebawem zmarło.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż Gołuchowską zbiły okrutnie Balbina i Helena siostry Sellingówny, działające z pobudek zemsty osobistej.

Sprawę skierowano do sędziego śledczego 5-go rewiru.

= W cukierni.

Wczorajszego wieczora w cukierni pod № 1-ym przy ul. Szpitalnej jeden z gości upadł i stracił przytomność.

Chorego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jest to Piotr Gałęzowski, zamieszkały pod № 60-ym przy ul. Marszałkowskiej.

= Pożary.

W sklepie Hertza pod № 21-ym przy ul. Wroniej od rzuconej nieostrożnie zapałki wynikł pożar, a mianowicie płomienie ogarnęły zapasy waty.

Przy ul. Nowogrodzkiej pod № 31-ym wszczął się pożar na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go grudnia nastąpi wypłata kapitału tym właścicielom świadectw 6-procentowej renty złotej z r. 1883-go, którzy ich nie przedstawili do konwersji na 4-procentowe obligacje rosyjskiej pożyczki złotej piątej emisji z r. 1893-go.

— Z d. 13-ym grudnia ustanie bieg procentów od świadectw 6-procentowej renty złotej z r. 1883-go, które uległy konwersji na 4-procentowe obligacje rosyjskiej pożyczki złotej piątej emisji z r. 1893-go.

— D. 13-go grudnia, o godz. 10-ej zrana, w sali posiedzeń w domu Towarzystwa, odbędzie się losowanie publiczne do umorzenia listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Wylosowanych będzie listów zastawnych: serji pierwszej na rs. 21,700, serji drugiej na rs. 39,400, serji trzeciej na rs. 41,000 i serji czwartej na rs. 17,900.

— Od d. 13-go grudnia do 27-go lutego wolno jest handlującym rybami żywemi na targu za Żelazną Bramą pozostawiać po ukończeniu targu dziennego naczynia z rybami na miejscach, przez nich dzierżawionych, z warunkiem, aby miejsca te i naczynia z rybami utrzymywane były w należytej czystości.

— D. 13-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

— D. 13-go grudnia, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 13-go grudnia, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na budowę domu murowanego dla aresztantów i służby w m. Grójcu od rs. 33,900; wadjum wynosi rs. 3400.

— D. 13-go grudnia, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków czwartej stałej komisji owocarstwa.

— Od d. 13-go grudnia kasa głównego Towarzystwa kolei rosyjskich rozpoczyna wypłatę należności za kupony od obligacyj trzechprocentowych trzeciej emisji № 26 oraz zwrot kapitału za obligacje, wylosowane d. 13-go czerwca r. b. W Warszawie wypłatę uskutecznia Bank handlowy. Należność będzie uiszczana w biletach kredytowych po średnim kursie na Londyn.

— Do d. 13-go grudnia komitet fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich ociemniałych przyjmować będzie podania od osób ociemniałych, będących mieszkańcami gubernij Królestwa Polskiego, z pierwszeństwem dla mieszkańców m. Warszawy. Wsparcia półroczne w sumie rs. 30 przyznane będą 80-iu ubogim ociemniałym (o ile można, 40-tu mężczyznom i 40-tu kobietom). Przyznane wsparcia wypłacone będą d. 28-go stycznia.

— Dni 13, 20 i 27-y grudnia wyznaczone zostały do sprawdzenia pretensyj do masy upadłości Adama Nowakowskiego. Wierzyciele rzeczonej masy w wymienionych dniach winni się zgłaszać ze swemi tytułami do kancelarji warszawskiego sądu handlowego wydziału upadłości.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: „Wczoraj otwarto dwa zjazdy, mianowicie: związku stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych oraz pierwszy zjazd delegatów kas chorych. Obradom 19-go zjazdu stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych przewodniczył w zastępstwie ks. Wład. Sapieha. Zagaił zjazd p. Wojciech Biechoński. Przyjęto ważne wnioski w sprawie reformy kredytu włościańskiego, zaopatrzenia urzędników stowarzyszeń związkowych, następnie postanowiono, aby sądy lokowały fundusze sierocińskie w towarzystwach zaliczkowych. Zjazd ma skończyć swoje obrady w niedzielę. — Zjazd kas chorych uchwalił domagać się rozszerzenia ubezpieczenia na robotników rolnych i leśnych, służby domowej i gospodarczej, robotników zatrudnionych w przemyśle domowym i djetarjuszy. Następnie dążyć do utworzenia związku kas powiatowych z zawodowemi i spółkowemi. Zjazd trwał dwa dni.—W Mikuliczynie wybuchł pomiędzy robotnikami tyfus. — Kopalnia węgla Szczepanowskiego w Myszynie została znacznie rozszerzona. Poświęcono nowy szyb pod nazwą „Barbary". — Dyrektor teatru, Schmit, wymówił od niedzieli kwietniej kontrakty wszystkim artystom operetkowym.— Zarząd centralnego zjednoczonego Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego uchwalił zwołać we wrześniu r. p. walny zjazd ogrodników i pszczelarzy do Lwowa.—W Rokitnie koło Lwowa okradziono cerkiew.— Główny komitet ruski przedwyborczy uchwalił postawić ponownie kandydaturę prof. Anat. Wachnianina na posła do rady państwa z okręgu Rawa-Żółkiew-Sokal. — Teatr ruski opuścił Lwów i wyjechał obecnie do Brodów.—Znakomity melodramat Kotlarewskiego „Natałka Połtawka" ma być przez trupę Derkacza przedstawiony w Paryżu." —Odbyło się tu zebranie artystów-malarzy i rzeźbiarzy, na którem między innemi omawiano sprawę reorganizacji Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie i Lwowie, przyczem zebrani przyszli do wniosku wybudowania własnego domu artystów i w tym celu zawiązują stowarzyszenie. Podniesiono także kwestję istotnej działalności wrzekomych mecenasów i protektorów sztuki, którzy zamiast pożytku przynoszą raczej szkodę sztuce i jej adeptom."

× **Księżna Małgorzata z Orleanów Czartoryska**, zmarła niedawno w Paryżu, nie zostawiła żadnego testamentu. Dzienniki angielskie donoszą, że majątek osobisty księżnej wynosi 1,663 f. st.

× **Prezent.** Księżniczki Walji Wiktorja i Maud ofiarowały matce swojej na imieniny—fortepian... fortepian, na którym grał—Paderewski!

× **Lombroso**, znany psycholog, miał w Paryżu prelekcję, traktującą o plagach, trapiących dziś państwo włoskie. Wykład, wygłoszony w sali „Associazione Universitoria" publicznie, głębokie sprawił wrażenie. Długi szereg plag wylicza Lombroso, ale wniosek ostateczny najciekawszy. Lombroso upatruje źródło wszystkich nowoczesnych plag, dających się włochom we znaki, w parlamentaryzmie. Ideałem dla Lombrosa jest władza absolutna, usuwająca wszelkie jałowe i długie dyskusje, prowadzące tylko do owych przysłowiowych „przygotowań wielu", po których „nic z djalogu".

× **Gladstone** w przerwach między nieustannemi pracami swojemi zajmuje się pilnie tłumaczeniem wszystkich dzieł Horacego. Będzie to przekład prozą, jedyny najpełniejszy w piśmiennictwie angielskiem. Dodajmy, że Gladstone liczy obecnie 84 lata. Dzielny umysł.

× **Z aluminjum** zbudowano pierwszy w świecie jacht. Właścicielem jego jest oficer marynarki francuskiej, hr. Chabannes de la Palice, a statek wyszedł z warsztatów francuskich w Saint Denis nad Loarą. Jacht ma długości 18 metrów, waży 2600 kilogramów (statek tejże objętości z żelaza i stali ważyłby 4500 kilogramów), kosztował zaś 55,000 fr. Względnie drogo, bo aluminjum nie ma jeszcze wielkiego w świecie odbytu. Ale i z aluminjum będzie to, co ze stalą; cena jej niedawna jeszcze spadła w stosunku 80 fr. do 20. Aluminjowy statek idzie wybornie i wygląda ślicznie.

× **Karta geograficzna Chin** należy do arcydzieł w swoim rodzaju, a rozpoczęta w 1661-ym r., ukończoną została w r. 1618-ym! Oprócz chińskich uczonych pracowali nad nią głównie Jezuici i stworzyli istotnie dzieło budzące dziś podziw rzetelny. Lepszej karty nie posiada żadne „wielkie" państwo europejskie. Ścisłość i wiarogodność jej topograficznych wymiarów nie pozostawia nic zgoła do życzenia. Drogocenna ta karta znajduje się w zbiorach pekińskiego dworu.

BAŃKI MYDLANE.

Poczciwa dusza.

Pantofel pewien oddaje się z zapałem sportowi łapania much, brzęczących po pokoju.

— Mój mężu— radzi pani Pantoflowa— jeżeli już łapiesz muchy, nie puszczajże ich żywcem.

— Ach, duszko—rzecze Pantofel—to taka rozkosz darowywać wciąż stworzeniom boskim życie...

*

Uprzejma sklepowa.

Kupująca. Proszę mi odesłać towar na ulicę X. numer 000.

Sklepowa (nie dosłyszawszy). Przepraszam... jak *godność* ulicy?

*

Trzy źródła.

Na życia stepie, w zieloność zdobnym,
Bogatym w cienia osłony,
Trzy źródła biją, trzy źródła szemrzą
Srebrnemi, dźwięcznemi tony.
Pierwsze szalone, skoków burzliwych
Pełne, to źródło młodości.
Obficie płynie i szczęścia chwile
Młodzieńczej daje ludzkości.
Drugie, to źródło kastalskich uciech,
Namiętne ono i chyże.
W szemraniu swojem ma tonów tyle,
Co w pieśni, tęczy lub lirze.
Ostatnie wreszcie źródło—spokojne,
Barw i tonów nie zmienia.
Łagodnie płynie, a cicho szemrze,
To źródło jest—zapomnienia.
Kto pił z tych źródeł, kolejno tchnących
Miłością, nadzieją, wiarą,
Ten już o sobie powiedzieć może,
Że życie pił pełną czarą...

O małym muzykancie.

Tego małego muzykanta przysłała temi dniami Hollandja—Francji w przedziale wagonu zasypanym kwiatami.

Mały ów muzykant nazywa się Broniś Hubermann i mówią dziś o nim w Paryżu wiele.

Z całego wachlarza gazet, piszących o nim, wybieramy numer *Autorité*, nie z oceną gry „cudownego dziecka", znanej i Warszawie, ale z feljetonistycznym portrecikiem samego małego muzykanta. Zaimponowała autorowi sylwetki przedewszystkiem powaga tego 9-letniego dziecka Warszawy, *de ce petit Varsovien de 9 ans*, jak się piszący wyraża. Ma w sobie Broniś Hubermann pewną spokojną siłę i równowagę, nie dopuszczającą przedwczesnej, chorobliwej wybujałości, stanowiącej niejako charakterystyczne znamię wszystkich niemal „cudownych dzieci".

W powierzchowności jego ani śladu „cyganerji" w zarodku; manjery wyrobione; staranność w ubraniu, nad którem czuć, że czuwały oczy matczyne; krótkie spodeńki, czarne pończochy, trzewiki, bluza bufiasta z marynarskim kołnierzem, włosy starannie zaczesane *à la bretonne*, pod niemi czoło szerokie, wypukłe, pełne myśli. Chorobliwego nic w tej głowie, ożywiającej się raz po raz uśmiechem, to rumieńcem. Piersi rozwinięte, głowa silnie osadzona, plecy szerokie. Mały, krzepko na kłębach osadzony, twarz ma o typie słowiańskim, pod powiekami opuszczającemi się powoli ma we wzroku chłodną powagę, właściwą typom północnym, powagę, co dumą lub nadąsaniem wydaje się tym, co z nią nie oswojeni. Ale u Bronisia Hubermanna wszystko to ma przymieszkę prawdziwej, dziecięcej tkliwości jakiejś, prawie kobiecej, dźwięczącej naprzykład w głosie miękkim, głębokim; to serdeczność wzięta od matki, co ustrzegła dziecko swoje od pyszałkowatości, od dumy i zachowała mu w duszy wdzięk dziecięcy.

Podczas próby dziś zrana—pisze feljetonista francuski—widziałem go poważnym, zupełnie poważnym, z oczyma wzniesionemi w sufit, jakby szukał tam arabesek rytmów, śpiewających w wyobraźni tego rozmarzonego malca. Od czasu do czasu grę przerywał i spokojnie smyczek kładł na nuty akompanjatora, wskazując milczące miejsce, zkąd powtórzyć należało. Gdy grał, oczy jego szukały na sali wzroku ojca, jakby po radę przyjacielską, nie po pochwałę szły do niego. A potem, w pauzach między numerami programu, mały uśmiechał się do oklaskujących i szedł usiąść na krzesełko, bujając w powietrzu nogami, rzeźki, raźny, zarumieniony, gotów skoczyć i biedz i rozruszać odrętwiałe muskuły i dzieckiem być znowu wesołem i swobodnem.

Wieczorem obawiałem się ujrzeć go w jakiejś niestosownej tualecie koncertowej. Nic z tego. Znów ujrzałem przed sobą małego „marynarza", tylko w bluzce jaśniejszej nieco, w żółtych bucikach...

Kłaniał się publiczności zręcznie, szybkim ruchem, zgiął się, wyprostował. Była w tem pewność siebie i gracja zarazem. Ładne to.

A w głębi sali przysłuchiwał się grze brata drugi mały Hubermanik, zupełnie mały, ubrany tak, jak brat-koncertant. Słuchał zatopiony w krześle, w dużem krześle, którego wysokie oparcie wichrzyło mu czuprynę. Słuchał mały uważnie, z wzrokiem wlepionym w brata, na którego smyczku miała uwagę skupioną sala cała, i ześlizgiwał się powoli, powoli z siedzenia, zagłębiając się w fotel coraz bardziej, zamyślony, powiedziałbym marzący.

Gdy skończą jeden grać, drugi słuchać, zda się ot, poskoczą do siebie i pobiegną w kręgle zagrać lub skakać przez stoły, stołki... A może brat młodszy jeszcze niebardzo przez stołek przeskoczyć potrafi?

W przyległym salonie zastałem ojca; przerzucał właśnie dzienniki, szybkim, gorączkowym ruchem szukając sprawozdań o grze syna. A gdyśmy rozmawiali właśnie, wszedł sam grajek do salonu. Ścisnął mi rękę mocno, serdecznie, a tak harmonijną wydała mi się ta cała postać mała, jakby już wszystko, i uczucia, i myśli, i ruchy nawet układały się w rytmiczną, muzykalną jakąś harmonję. Bo Broniś Hubermann, podobnie jak Mozart w tymże wieku, już komponuje. Grał niedawno „Elegję" własną i komponuje obecnie „Koncert" na skrzypce.

I zrozumiałem wyrażenie jednego z krytyków, wyrażenie, co wydawało mi się wpierw przesadnem nieco. Tak, to istotnie genjalne dziecko, *un enfant de génie*! Tak, to rzeczywiście istota, której gra nie wyczerpuje bynajmniej, co przedwczesne, w porównaniu do innych natur, tworzyć zaczęła, ale której twórczość wypływa naturalnie z wyjątkowej, przewyższającej zwykłą miarę organizacji.

(△)

— Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 161-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 12,666 główny los rs. 75,000 u kolektorki Medjanow w Warszawie; nr. 9534 rs. 10,000 u kolektorki Jaśkiewicz w Warszawie; nr. 14,518 rs. 8000 u kolektorki Paczoskiej w Warszawie; nr. 20,525 rs. 4000 u kolektorki Kobylińskiej w Warszawie; nr. 931 rs. 2000 u kolektorki Słomkowskiej w Warszawie; nr. 15,333 w kolekcie russkiego Towarzystwa dobroczynności w Warszawie; nr. 996 rs. 1000 u kolektorki Weber w Warszawie; nr. 10,180 rs. 1000 u kolektorki Piaseckiej w Warszawie. Po rs. 400 nra: 797, 12,631, 15,211 i 16,369. W notatce z wczorajszego ciągnienia, skutkiem przestawienia dwóch cyfr, wydrukowano nr. 51,658, zamiast 15,658, który padł na rs. 1000 u kolektorki Majewskiej.

— Od warszawskiego szpitala dla dzieci otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Uroczyste i doroczne święto Narodzenia Jezusa Chrystusa, obok wzniosłej idei religijnej, upowszechniło zwyczaj w pośród rodzinnego grona wzajemnego obdarzania się upominkami, przeważnie zaś świat dziecięcy spodziewanemi podarkami jest uszczęśliwiony. Nie wszystkim jednak przyjazny uśmiech losu może dać to błogie i rokoszne zadowolnienie: są dziatki biedne, chore i najczęściej opuszczone, dla których dzień ten święty, jest dniem zwykłej codziennej ich niedoli, w ich imieniu odwołujemy się do dzieci szczęśliwszych z prośbą, aby rozbudziły w swoich serduszkach litość dla biednych i za pozwoleniem swoich rodziców lub opiekunów pośpieszyły z ofiarami w naturze, składając to, co już dla nich stało się nieużytecznem, jako to: stare zabawki, zużyte ubranka, bieliznę, obuwie i t. p., a szczególniej przedmioty służące do ubrania, dla dzieci wychodzących ze szpitala. Wszystkie takie ofiary przyjmować będzie z wdzięcznością starsza siostra Miłosierdzia w szpitalu dla dzieci przy ulicy Aleksandrja nr. 25."

Dla biura nędzy wyjątkowej.

H. C. K. rs. 3.

Na dom zarobkowy.

Posłańcy № 313 i 74 kop. 60.—M. W. rs. 1.

Na Instytut moralnej poprawy dzieci.

Z. G. rs. 8.

Dla najuboższych.

Wiktorja Głowacka, praczka, zamieszkała przy ulicy Podwale № 13, za zrobiony zawód i awanturę, składa tytułem kary kop. 30.

Dla ubogich dzieci.

Jako w 3-cią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Geniusi Pulst, składają rodzice dla ubogich dzieci rs. 2.

Nekrologja.



Ś. P.

Z Grzybowskich Joanna GUTKOWSKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, zmarła w Płocku dnia 24-go listopada r. b., przeżywszy lat 80. Zaprasza syn z żoną krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną mszę św., odbyć się mającą w kościele św. Krzyża dnia 14-go grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana.



Ś. P.

Leopold Matuszyński,

artysta i reżyser opery warszawskiej, b. profesor warszawskiego Instytutu muzycznego, Instytutu Maryjskiego Panien, oraz gimnazjum V-go męzkiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10-go grudnia 1893 r., przeżywszy lat 73. W ciężkim smutku pozostała żona, córki i syn zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 14-go b. m. (we czwartek), o godz. **1-ej i pół** po połud. z kościoła przy ul. Królewskiej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 5472

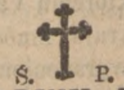
Ś. † P.

Dr. Józef Grodnicki,

b. lekarz powiatu konińskiego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 6-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 77. Stoskana siostra, oraz nieutulone w żalu dzieci i wnuki zawiadamiają o tem przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. Pogrzeb zaś odbył się dnia 9 go b. m. 2—5449—

W dniu 14-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci



Ś. P.

IZABELI HRABINY ŁUBIEŃSKIEJ,

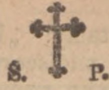
odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —5474

† Za duszę

ś. p. Florentyny Boull,

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, o godz. **9 i pół** zrana, dnia 13-go grudnia, na które posostały syn z rodziną zaprasza przyjaciół i znajomych. —5456—

Za spokój duszy



Ś. P.

Walerji z Ossolińskich OSSOLIŃSKIEJ,

zmarłej dnia 10-go b. m. w dobrach Ossolin, powiatu sandomierskiego, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej i pół** zrana, we środę, to jest dnia 13-go b. m., na które zaprasza się znajomych i życzliwych. 2—5468

Zwłoki

b. p. Marji z Erlichów Nisenson,

żony inżyniera z Moskwy, dnia 7-go grudnia r. b. złożono na cmentarzu w Nizzy.

Nieodżałowanej pamięci Marja, jako: córka, siostra, żona, matka, była duszą rodziny, w życiu odznaczała się poświęceniem dla prawdy, usobieniem szlachetności, przyjmując udział tam, co wzniosłe, dobre.

Straciwszy w 16-ej wiośnie życia córkę, wzgardziła tym padołem płaczu, dążąc pod skrzydła swojego anioła.

Zgasłszy w zaraniu życia pozostawiła na zawsze w sercach rodziny, wszystkich znajomych najlepsze wspomnienie, niczem nie zatarty ból.

Oby ziemia lekką ci była!

Zgasłaś jak gwiazda, wzgardzając światem,
Skazawszy wszystkich tu na tęsknotę,
Choć byłaś życia naszego kwiatem,
Choć myśmy przędli z tobą dni złote!
Żegnaj szczęśliwa! — w naszej żałobie,
Daj cierpieć, płakać, na twoim grobie!

—5453— **PIOTR E.**

† Za duszę

ś. p. Ludwika Horodyńskiego,

odbędzie się msza święta dnia 13 b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —5452—

† Jutro, to jest we środę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Włodzimierza Kłodnickiego,

na które koledzy zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —1376—

† Dnia 13-go grudnia, to jest we środę, jako w dniu imienin

ś. p. Otolji z Pilarskich JANUSZEWSKIEJ,

odprawione będzie nabożeństwo o godzinie **10 ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała siostrzenica zaprasza. —5464—

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Emilji z Klossów Moderskiej,

składają serdeczne podziękowanie: **Mąż z siostrą i szwagier.**

—5462—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w wyprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. p. Romualda Dunina,

a w szczególności szanownemu duchowieństwu z kościoła Przemienienia Pańskiego i zacnej młodzieży, która na swych barkach poniosła ciało do grobu, serdeczne „Bóg zapłać" składa **wdowa z dziećmi.** —5466

† **Podziękowanie.**

WW. Jks. Michalskiemu, prefektowi kościoła **św. Krzyża**, i Walichnowskiemu, prefektowi kościoła Panny Marji, za okazane współczucie i bezinteresowność, oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie raczyli się zebrać przy oddaniu ostatniej posługi religijnej ś. p. żonie mojej

Zuzannie z Barczyńskich

składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

5455 **Wacław Łukaszewicz z dziećmi.**

NADESŁANE

Z Petersburga.

W *Birż. wied.* czytamy: „Kapitalista kijowski T. I. Brodzki złożył w miejscowej radzie miejskiej projekt kijowskiego banku rzemieślniczego, mającego powstać na następujących zasadach: 1) P. Brodzki przeznacza na założenie banku rzemieślniczego 120,000 rs., które na czas wieczysty pozostają własnością m. Kijowa i które nosić będą nazwę kapitału banku rzemieślniczego imienia L. I. Brodzkiego. 2) Bank rzemieślniczy ma prawo w celu powiększenia swych środków do przyjmowania wkładów, zarówno na rachunek bieżący, jak terminowych oraz bezterminowych. 3) Bank wydaje rzemieślnikom, chrześcjanom i żydom, oraz stowarzyszeniom rzemieślniczym pożyczki: a) krótkoterminowe na prowadzenie procederu; na czas do 12-tu miesięcy i w ilości nie wyżej 1000 rubli jednej osobie i b) długoterminowe, na rozwinięcie procederu, na nabycie narzędzi itd., na czas do 5-iu lat i w ilości najwyżej 3,000 rs. dla jednej osoby. Dla pożyczek długoterminowych może być przyjęty systemat amortyzacji ratami. 4) Pożyczki mogą być zabezpieczone a) zapomocą osobistych zobowiązań wekslowych (kredyt wekslowy), b) za pomocą poręczenia innych rzemieślników i c) za pomocą zastawu narzędzi rzemieślniczych i innych ruchomości, nabytych za pożyczkę bankową (kredyt meljoracyjny). 5) Ofiarodawca uważa za możliwe ograniczyć procent, pobierany rocznie przez bank, do 6%. 6) Bankiem rzemieślniczym zarządzać będzie dyrektor i rada, wybierane przez zarząd miasta i pozostające pod jego kontrolą. W składzie rady banku, która oznacza odpowiedzialność kredytową rzemieślników, decyduje o pożyczkach i w ogóle kieruje operacjami banku, powinny się znajdować osoby wyznania mojżeszowego w stosunku 1/3 ilości członków. 7) Przy rozwinięciu operacyj banków i powiększeniu jego środków, pożyczki będą mogły być wydawane nie tylko rzemieśnikom, z obrębu Kijowa, lecz i z innych miast kraju południowo-zachodniego. 8) Czysty zysk banku po potrąceniu kosztów administracji i poniesionych strat dzieli się w sposób następujący: a) 30% odcina się na kapitał rezerwowy, służących do pokrycia możliwych strat lub powiększenia środków banku i b) 70% na wydawanie pożyczek bezprocentowych i zapomóg bezzwrotnych dla rzemieślników, którzy ponieśli cięższe straty z powodu choroby i dłuższego zastoju w handlu."

Nad okręgiem donieckim wisi przesilenie węglowe, które może się z czasem odbić na cenach węgla w Królestwie. W sprawie tej czytamy w *Russk. żizni.*:

„Przy ministerjum dóbr państwa zwołana będzie niebawem narada przedstawicieli instytucyj rządowych w celu porozumienia się co do środków, jakie należałoby przedsięwziąć, aby nie dopuścić do przesilenia węglowego. Pomiędzy innemi obawę co do możliwości podobnego przesilenia wyraziło i ministerjum komunikacyj. Natomiast ministerjum finansów wyraża nadzieję, iż do przesilenia, w istotnem tego słowa znaczeniu, nie dojdzie. Faktem jest jednak stwierdzonym danemi urzędowemi, iż zakłady metalurgiczne w gubernjach południowych oraz koleje dotychczas otrzymały zaledwie 50% zamówionego węgla. Przedstawicielami departamentu górniczego, oprócz dyrektora, będą na zjeździe: członek rady górniczej inż. Keppen, członek rady naukowej Łorański i starszy geolog Czernyszew."

Petersb. wied. zwracają uwagę, iż tocząca się obecnie wojna celna wywołuje pewne zawikłania w sferze czysto praktycznej, a mianowicie przy załatwianiu formalności, połączonych z odbiorem towarów.

„Na komorach celnych zdarzają się często wypadki zrzeczenia się towarów z następującej przyczyny, Czasami świadectwa, dotyczące przybywających z zagranicy towarów, spóźniają się i nie przychodzą w terminie (dwutygodniowym). Ponieważ zaś w każdym towarze, nie posiadającym świadectwa, władze celne podejrzewają towary niemieckie, więc osoby, odbierające towary, odmawiają ich przyjęcia nawet w tym wypadku, kiedy nie ulega żadnej wątpliwości, że towar nie pochodzi z Niemiec. Takie towary muszą być następnie zwracane, co nie przyczynia się bynajmniej do ułatwienia stosunków z zagranicą."

W *Now. wr.* znajdujemy następujące informacje:

„Kupcy bucharscy, prowadzący handel z Rosją, zwrócili się do p. ministra finansów z podaniem, w którem proszą o zniesienie zakazu przywożenia do Rosji monety srebrnej bucharskiej, zakaz ten bowiem naraża kupców bucharskich na znaczne straty."

Na innem miejscu w tej samej gazecie czytamy:

„W kraju nadbałtyckim postanowiono założyć trzecie seminarjum rządowe do nauki nauczycieli ludowych, którzyby mogli następnie należycie władać językiem russkim."

Now. wr. zamieszcza następującą notatkę:

„Profesor akademji Mikołajewskiej jeneralnego sztabu A. M. Zołotarew, przytacza niektóre dane o kompletowaniu armji russkiej. Ogólna liczba zrewidowanych pod względem rozwoju fizycznego rekrutów w ciągu ostatnich lat 10-iu równała się 3,141,000 osob. Z tej liczby uwolniono z powodu niedostatecznego rozwinięcia 35·6%. Procent ten należy nazwać wysokim w porównaniu z innemi państwami. We Francji np. niezdolnych do służby liczy się 25·6%. Według narodowości największy procent niezdolnych do służby wojskowej dają gubernje Królestwa Polskiego, prowincje nadbałtyckie, niektóre z miejscowości Syberji, rumuni i żydzi. Najmniejszy wymagany wzrost w Rosji wynosi tylko 2 arszyny 2·5 werszka, podczas gdy we Francji norma ta wynosi 2 arsz. 2·6 w., w Austrji 2 arsz. 3 w., we Włoszech 2 arsz. 3·1 w., w Niemczech 3 arsz. 3·3 w. Liczba uwolnionych z powodu nizkiego wzrostu 1·49%. Jeżeli przyjąć jako wzrost średni 2 ars. 4 wersz.—2 arsz. 7 wersz., to do armji russkiej wchodżi 14·7% małego wzrostu, 73·2% średniego i 12% wysokiego. W ogóle armja russka liczy więcej żołnierzy wysokich, aniżeli francuska i niemiecka."

Zamach w Paryżu.

Coraz więcej szczegółów przybywa o ohydnej zbrodni w pałacu Bourbonów i smutnym jej bohaterze. Vaillant należał dawniej do grupy socjalno-demokratycznej „Union Socialiste", w której kolegował z deputowanymi: Guesde, Lafargue, Edmundem Vaillant i innymi; była to koalicja marksistów z blanquistami. Ma córeczkę dziesięcioletnią; żyje wszakże nie z żoną, ale z kochanką, która uważała go za najniewinniejszego człowieka. W liczbie aresztowanych w izbie obok Vaillanta jest anarchista, dobrze znany policji paryskiej, Cohens, holender.

Z własnych zeznań zbrodniarza wynika, że nazywa się August Vaillant, urodził się d. 29-go grudnia 1861-go roku w Mezières i mieszkał w Montmartre; po powrocie z Buenos-Ayres osiadł w Choisy-le-Roi i zajęty był w fabryce wyrobów skórzanych. Przy pierwszem przesłuchaniu w pałacu Bourbonów wymienił swoje prawdziwe nazwisko; przewieziony do szpitala *Hôtel Dieu* nazwał się dopiero Marchalem; sprawdzono, że miał dwa mieszkania, jedno w Choisy-le-Roi, drugie przy rue Daguerre; tu zapisany był jako Marchal. Twierdzi on, że nie miał spólników; do zbrodni użył małego żelaznego naczynia, w którem znajdowała się rurka napełniona kwasem, przeznaczonym do wywołania eksplozji. Przyrząd podobny znaleziono przy rewizji w jego mieszkaniu na rue Daguerre. Vaillant twierdzi, że w chwili, gdy rzucał bombę, trąciła go przypadkiem dama siedząca przed nim, skutkiem czego bomba uderzyła o gzyms galerji i przedwcześnie eksplodowała. Dlatego osoby, siedzące na tej galerji a z niemi i sam Vaillant, ponieśli rany.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZECIW ANARCHISTOM.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W izbie deputowanych rząd przedstawił wczoraj wnioski wymierzone przeciw zamachom anarchicznym. Radykaliści zażądali odroczenia rozpraw. Izba 389 głosami przeciw 156 odrzuca odroczenie. Minister sprawiedliwości, Dubost, żąda uznania nagłości, gdyż chodzi o skrępowanie wolności zbrodni. Ustawa przyjęta 413 głosami przeciw 63.

ZAMACH W IZBIE.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wszyscy ranieni podczas zamachu sobotniego mają się dobrze, nie wyłączając Lemyre'a. Rouvier, który sądził, że strzelono do niego, zwrócił się do galerji wołając: „Oto jest moja pierś, strzelajcie!" Prezes izby Dupuy, przeciw któremu Vaillant mierzył swój pocisk, otrzymał z kraju mnóstwo depesz i listów z powinszowaniami i wyrażeniem sympatji. Aresztowania anarchistów wciąż trwają.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W tutejszych sferach politycznych panuje przekonanie, że Dupuy bohaterskiem zachowaniem się podczas zamachu utorował sobie drogę do godności prezydenta rzeczypospolitej.

Londyn 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zamach paryski wywołał we wszystkich kołach tutejszych najgłębsze oburzenie. Podczas niedzielnego mityngu anarchistów na Trafalgar Square lud rozwścieklony chciał przewódzców mityngu wrzucić do wody, policja ledwie zdołała ich ocalić. Prasa domaga się jaknajsurowszego czuwania nad wszystkimi bawiącymi w Anglji anarchistami zagranicznymi.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Komitetowi giełdy tutejszej przedstawiono wniosek zamknięcia galerji giełdy dla publiczności. Wniosek wywołany jest zamachem paryskim.

Wiedeń 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prezes izby deputowanych, Chlumecky, wysłał do prezesa izby francuskiej, Dupuy, depeszę z wyrażeniem współczucia z powodu zamachu.

NIEBEZPIECZNA POSYŁKA.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pewna rodzina prywatna otrzymała tu wczoraj posyłkę, która przy otwarciu eksplodowała. Dwie osoby ranione. Posyłka zapełniona była opiłkami kruszcowemi. Policja bada wypadek.

ROKOWANIA O AFRYKĘ.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj rozpoczęły się tutaj rokowania z delegatami francuskimi w sprawie terytorjów, leżących na tyłach Kamerunu. Zarówno niemieckim jak francuskim delegatom nakazano treść rokowań utrzymać w najgłębszej tajemnicy.

PODATEK OD TYTUNIU.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi półurzędownie, iż rząd będzie upierał się stanowczo przy projekcie podatku tytuniowego, zarówno przy wysokości podwyższenia tegoż, jak przy proponowanym systemie.

ZRABOWANIE POCIĄGU.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczorajszej nocy pod Lichterfelde w samem pobliżu Berlina zrabowano pociąg towarowy. Wiele pak znaleziono na plancie.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj obiegała tu następująca lista ministrów: Crispi prezydjum i sprawy wewnętrzne; Saracco roboty publiczne; Sonnino finanse; senator Perazzi skarb; Boselli rolnictwo; Maggiorino Ferraris poczty i telegrafy; Cosenz albo Ricotti wojna; Bacceli oświata; Brin albo Racchia marynarka; Ressman, Mordini albo książę Sermonetta sprawy zewnętrzne.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Crispi stara się utworzyć rząd z najpoważniejszych żywiołów. Powtarzają jego wyrażenie: „Lewica, to ja."

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Crispi otrzymał uwiadomienie, że gabinety Berlina i Wiednia przyjęły wiadomość o powrocie jego do władzy z żywem zadowoleniem. Ze szczególnem uznaniem wyrażono się w Berlinie o tem, że Crispi w ostatnich czasach unikał wszelkiego drażnienia Francji.

ZABURZENIA W PARTINICO.

Palermo 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Szczegóły o rokoszu chłopskim w Partinico przedstawiają rzecz jak następuje: Przyczyną wybuchu był pobór podatków. Chłopi, którzy szturmowali ratusz miejscowy, wołali: „Niech żyje Sabaudja (dom królewski; *przyp. red.*), precz z podatkami!" Między tłumem znajdowało się wiele kobiet. Skorzystano z nieobecności stojącego w Partinico załogą bataljonu strzelców, który znajdował się o tej porze na ćwiczeniach. Bataljon, wróciwszy, przywrócił porządek.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zaburzenia w Partinico i Giardinelli przybrały wielkie rozmiary. Dom gminny zniszczony. Woźny i żona jego zabici. Głowy ich noszono po mieście. Żandarmi strzelali do ludu, skutkiem czego dziesięć osób zabitych, wiele rannych.

PRZYJAZD ARTOMA.

Rzym 12-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Przybył tu na wezwanie króla w najściślejszem incognito senator Izaak Artom, którego król powołuje, ilekroć położenie staje się zbyt trudnem. Jestto były sekretarz jeneralny Cavoura, człowiek karykaturalnie brzydki z garbami z tyłu i z przodu, posiadający

najwięcej wpływu we Włoszech. Gdyby nie jego fizjognomja, byłby oddawna prezesem rządu. Jako skarbnika mądrości Cavoura, król albo go powołuje do siebie, albo sam jeździ do niego na wieś. Idzie o to, aby Artom wynalazł drogę wyjścia z dzisiejszego trudnego położenia finansowego.

INTERPELACJA IRREDENTY.

Rzym 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Irredentysta Cavalotti przesłał prezydentowi izby interpelację o korzyści trójprzymierza dla niezawisłości i honoru Włoch w porównaniu ze szkodami, jakie przynosi Włochom, tudzież o wypadek z jen. Baratierim i prawa konstytucyjne parlamentu wobec króla. Cavalotti będzie dowodził, że król nie przyjął kandydatury jenerała Baratieri na ministra spraw zewnętrznych jedynie ze względu na Austrję.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Paryż 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Rio de Janeiro donoszą: Wojska Peixota zaatakowały fort Villegaignon, lecz je odparto. Powstańcy są zdecydowani uczynić krok stanowczy i zdobyć Santos. Przygotowują również atak na Bagé.

EPIDEMJE.

Budapeszt 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Oedenburgu zamknięto wszystkie szkoły z powodu grasującej epidemicznie błonicy i szkarlatyny.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz uczestniczyć będzie około Zielonych Świątek w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod kościół w Courcelles koło Urville (Alzacja), poczem rodzina cesarska spędzi kilka tygodni w zamku Urville.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W parlamencie toczyły się wczoraj żywe rozprawy nad rozporządzeniem cesarskiem z d. 29 go lipca, podnoszącem o 50% cło od towarów nadchodzących z Rosji i Finlandji. Rozporządzenie przyjęto do wiadomości.

Berlin 12 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— U guwernera synów cesarskich, doktora Stephana, ukazały się nagle znamiona pomieszania zmysłów. Uwolniono go natychmiast od obowiązków.

Belgrad 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Półurzędowy *Odjek* zamieścił gwałtowny artykuł przeciw Austrji, ostrzegający, że w razie dalszego upośledzania żywotnych interesów serbskich Serbja będzie musiała zmienić swoją politykę.

Belgrad 12-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z wielu okolic kraju nadchodzą przerażające wieści o mordach i rabunkach.

Chicago 11-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Liczba robotników bez zajęcia doszła tutaj do 117,000 głów. Komitet instytucyj dobroczynnych w Illinois zbiera fundusz wsparcia w wysokości miljona dolarów.

Berlin 12-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 215 15 (wczoraj 215.—)
Ruble na dostawę 215 25 (wczoraj 215.25)

Główna wygrana.

Dziś, w trzecim dniu ciągnienia, o godzinie 11-ej minut 35, gdy kończono już losowanie szóstej setki rurek, znajdujących się w kole losowem, w sali rozległ się wielki okrzyk radości i zdziwienia, wyciągnięto bowiem nr. 12666, na który padła główna wygrana w sumie rs. 75,000.

Los pochodził z kolekty pani Medjanowej, wdowy po pułkowniku.

Według zasięgniętych informacyj u źródła, cały los znajdował się w rękach czterech osób, a mianowicie w 1/4 u p. B., kupca, zamieszkałego w Żychlinie, w 1/4 u kupca z ul. Miodowej p. M., w 1/4 u bardzo ubogiej panny i w 1/4 u subjekta handlowego.

Tak więc, z wyjątkiem jednej ćwiartki, trzy czwarte głównego losu pozostało w Warszawie.

Dla tych, którzy w piątej klasie z losów loteryjnych robią zawsze spekulację na zwyżkę, dzisiejsze ciągnienie sprawiło prawdziwą niespodziankę, nikt już bowiem z powodu wylosowania głównej wygranej nie kupi biletu i nie zaryzykuje kwoty, na co spekulanci loteryjni zawsze polują.

Z SĄDÓW.

Porwanie dziecka.

D. 16-go września r. z. wieczorem, na dworcu kolei petersburskiej skradziono oczekującej na odejście pociągu włościance Barbarze Jasikowej jej kilkomiesięczne niemowlę płci żeńskiej.

Jasikowa, na prośby jakiejś nieznajomej młodej kobiety, siedzącej obok niej na sali i mającej wrzekomo pojechać razem z nią koleją, dała jej była wówczas swe dziecię do potrzymania, a sama zdrzemnęła się nieco. Skorzystała z tej chwili nieproszona piastunka i zniknęła wraz z dzieckiem bez śladu.

Stroskana matka daremnie pytała o nią wszystkich otaczających; nikt nie widział, dokąd się udała. Pocieszano tylko biedną kobietę zapewnieniem, że niemowlę znajdzie się niechybnie, „bo w Warszawie dzieci nie kradną, lecz, przeciwnie, podrzucają je na ulicy". I w istocie nazajutrz znaleziono dziecię w rowie przy szosie, nieopodal od dworca, a wobec tego tem bardziej zagadkowym wydawał się fakt porwania dziecka, w ten sposób następnie porzuconego.

Dopiero w kilka miesięcy później zagadka się wyświetliła, gdy wskutek znanego naszym czytelnikom faktu porwania niemowlęcia niejakich Wyszomirskich, policja zaaresztowała podejrzaną o to przestępstwo Paulinę Tomalowę i z przebiegu rozpoczętego dochodzenia wysnuła domysł, że ona to właśnie dopuścić się także mogła i owej poprzedniej kradzieży dziecka. W istocie też Jasikowa poznała w Tomalowej nieproszoną piastunkę swojej córeczki.

Wobec tego amatorce cudzych dzieci wytoczono naraz dwie pokrewne sprawy, w których toku przekonano się, że Tomalowa, kobieta zamężna, lecz bezdzietna, porwała dziecko dlatego, ażeby podać je przed mężem za swoje i tym sposobem słabnące przywiązanie mężowskie podniecić; że jednak, snać, w tym celu dziecię płci męskiej wydawało się jej argumentem bardziej dla męża wymownym, aniżeli dziewczynka, skoro skradzione dziecię Jasikowej po namyśle porzuciła, a porwała natomiast później chłopczyka Wyszomirskich.

Z dwóch spraw, o których mowa, jedną osądził już dawniej wydział II-gi karny miejscowego sądu okręgowego i wyrokiem z d. 6-go października r. b. skazał Paulinę Tomalową na pozbawienie niektórych szczególnych praw i przywilejów i 9 miesięcy więzienia; w drugiej zaś sprawie, już po uprawomocnieniu się tamtego wyroku, T. stanęła dopiero wczoraj w 1-ym wydziale karnym sądu okręgowego. Oskarżona stanowczo zapewniała tutaj o swojej niewinności, sąd atoli orzekł jej winę i, łącząc obecny wyrok z dawniejszym, taką samą karę jej wymierzył.

Fr. N.

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 215.— i 215.25, co się równa kursom 46.50 i 46.45 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.47 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 46.77½ (odpowiadającym kursowi 213.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec podaży waluty do 46.67½ (t. j. 214.30 m. za 100 rs.). Różnice kursowe tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli i 2½ kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. p. po 46.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.77½, 46.75, 46.72½, 46.70 i 46.67½, przy kursach zasadniczych 46.75 i 46.72½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.65. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 37.75. **Wiedeń** krótki brano po 76.40.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.87½, za Londyn krótki 9.47½, za Paryż krótki 37.92½ i za Wiedeń krótki 76.60.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.85 i 96.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.—, 95.95 i 95.90 za kilkanaście tys. rubli w sztukach drobnych. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 104.25 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 246, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 222 i po 191 listy premjowe szlacheckie. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbywać po 102.75. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji oddawanoby po 94.35 i po 94.25 trzy pozostałe serje. Za pożyczki wewnętrzne 4½% z r. 1893-go chciano osiągnąć po 99.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.70 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy listów 5% po 99.90, oraz kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I, II i III-ej serji, po 101.50 IV-ej s. i po 101.25 trzy ostatnie serje, a wzięto kilkadziesiąt tysięcy dwóch ostatnich seryj po 100.90 i 101.

W żądaniu 5% listy zast. miasta Łodzi II, III, IV-ej i V-ej po 99.90, a nabyto kilka tysięcy IV-ej i V-ej serji po 99.65.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych miasta Płocka po 101.95.

Za obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać 100.35.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 452.25, 452, 451.50 i 451, przy żądaniu po 454. Ofiarowano akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 376. Za kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein otrzymano po 450. Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 540, 542, 544 i 545, oraz kilkanaście tychże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 546. Za kilkadziesiąt sztuk akcyj Starachowickich z odbiorem w końcu stycznia otrzymano 148.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.53.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79 5 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym grudnia. — Dostawy ciągle dosyć znaczne, usposobienie słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 1200 korcy, wyborowy towar oddawano po 5.40 do 5.50, za białą płacono 5.25 do 5.30, za pstrą 4.50 do 5.10. Żyta ofiarowano 1000 korcy, przy tendencji słabej, kupowano, wyborowe gatunki 3.35 do 3.40, średnie po 3.25, za niektóre partje średniego towaru ofiarowano 3 rs. do 3.05, wprawdzie posiadacze nie zgodzili się na taką cenę, a le prawdopodobnie po skończeniu targu byli zmuszeni towar sprzedać. Owsa dowieziono 300 korcy, płacono stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 15 do 2.65 za korzec. Ceny siana notują się od 35 do 47½ kop., słomę kupowano po 20 i 25 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12-go grudnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	1	wag.	16	wagonów
Owsa	3	"	—	"	210	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	6	"
Kaszy jaglanej	2	"	—	"	126	"
Kaszy gryczanej	—	"	1	"	9	"
Ryżu	—	"	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	1	"	67	"
Jęczmienia	1	"	—	"	202	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	—	"	—	"	7	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	8	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	4	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	14	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	6	wag.	3	wag.	670	wagonów.

Len miał ruch dość ograniczony, przy niewielkich dostawach i małych zapasach. Ceny pozostały nominalnie niezmienione. Za pud płacono rs. 5 do 6.

Gdańsk, dnia 9-go grudnia. — Pszenica krajowa, przy cokolwiek obfitszem zaofiarowaniu, miała tendencję słabą; towar tranzytowy przy małym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 745 gr. 111 mar., pstrą silnie obsadzoną 724 gr. 107 m., jasno-pstrą 740 gr. 117 mar.; za russką tranzyto girkę 658 gr. 80 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123½ mar. płacono. na maj-czerwiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Żyto bez miany. Płacono za polskie tranzyto 741 gr. 84 m., na statkach 766 gr. 84 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 88½ mar. w zaofiarowaniu, 88 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126 m. w zaofiarowaniu, 125½ m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 618 gr. 73 m., 632 gr. 76 m. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 104 m. za tonnę targowano. Siemię lniane polskie obsadzone 162 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 m., bardzo grube 3.90 m., 3.95 m., średnie 3.55 mar., miałkie 3.30 m. za 50 kił. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49¼ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 30¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie słabe, a w Magdeburgu ospałe. Kurs w Gdańsku 216.35 mar. za 100 rs.

Okowita. *Hamburg* 2-go grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Na hamburskim rynku okowicianym wahania w tygodniu ubiegłym były bardzo nieznaczne, a zakończenie giełdy piątkowej nie wykazywało zmian żadnych. Na późniejsze terminy zainteresowanie jest jeszcze nader niewielkie. Nadchodzące tu, a pochodzące z dobrego źródła wiadomości twierdzą, iż zdolność eksportowa Rosji w r. b. znacznie przeceniona została, pod czas gdy nadsyłane z Królestwa wieści są wprost sprzeczne. Regulacja listopadowa została gładko odwikłana. Interes wywozowy rozwija się dobrze w dalszym ciągu.

GAZETA ŚWIĄTECZNA
2 lub 3 ruble na rok.

Pismo tygodniowe dla wszystkich, którzy czytać umieją, albo mogą słuchać czytania. Najtańsze i pisane najzrozumialej z pism polskich. **Treść**: wszelkie nowiny z kraju i ze świata; sprawy gminne i parafjalne; opisy historyczne i naukowe; żywoty; powieści; gospodarstwo, pszczelarstwo, sklepiczarstwo ceny zbóż itd.

„Gazeta Świąteczna" służy ku zdrowej oświacie, uczciwej zabawie, moralnemu i materjalnemu pożytkowi czytelników.

Adres redakcji: **Nowy-Świat 26**, w Warszawie. Wydawca i redaktor Konrad Prószyński (Promyk).

Cena roczna w Warszawie **2 ruble**, na prowincji **3 ruble**. Można też opłacać częściami półrocznie lub kwartalnie.—Opłacający rocznie wprost w redakcji otrzymują dodatki. 5427

ODEZWA.

W przemyśle jak i w każdem przedsiębiorstwie, wszelka nowość ma swych zapalonych zwolenników a jednocześnie zapamiętałych przeciwników. Jestto pewnik stary jak świat, niepotrzebujący dowodzenia. Nie dziwi mnie przeto bynajmniej, że taki sam los spotkał wytwory mej produkcji; mam zwolenników, mam i przeciwników. Otóż staraniem mem obecnem po kilku latach doświadczenia, jest usiłowanie zjednania sobie nawet najzawziętszych antagonistów. Dawne błędy i niedokładności stanowczo zostały usunięte i dziś wina moje smakiem, czystością i trwałością bezwarunkowo przewyższają wszelkie inne przy odpowiedniej cenie. Jestem pewny, że od chwili obecnej kto raz jeden sprobuje któregokolwiek gatunku, zaliczy się do stałych mych klijentów. Rozporządzając wielkiemi zapasami win własnych, wypuściłem od dnia dzisiejszego młode wino zeszłorocznego tłoczenia na 25 kop. za butelkę, które jako stołowe, czyste, bez przymieszek, powinno zasłużyć na rozpowszechnienie z pożytkiem dla odbiorców.

R. Morozowicz,
Miodowa 6. Plac Św. Aleksandra 18. 1373

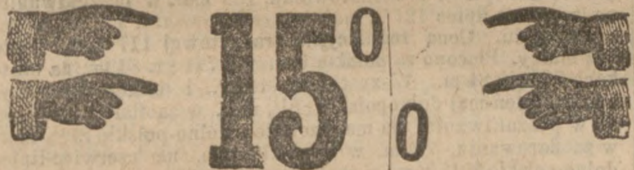
Wykaz transportów,

przybyłych w d. 29-ym listopada (11-ym grudnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Rzeczyca № 1887; Wradjewka № 186.

b) do Pragi (loco): Biała №№ 2825, 2826; Łuków №№ 2683 2684, 2685, 2695, 2687, 2688, 2677, 1363, 1365; Brześć № 5507 5518, 5519, 5520, 5532, 5508; Krzywda №№ 620, 619, 625, 621, 617, 618, 624, 623, 622, 627, 626, 616, 628, 610; Bar № 454; Małoryto № 103; Lublin № 10074; Elizawetgrad № 7608 Nowoukrainka №№ 1662, 1663; Popielnia № 1637; Gniwań № 1104; Berdyczów № 3171A; Trytuznaja № 2035; Moskwa №№ 36794, 6376, 6499, 6584, 6836, 6859, 6895, 6583, 6929, 6858, 6860; Faustowo № 666; Horodnia №№ 4429, 4430, 4431, 4448, 4446; Bereza № 1615; Sergiewo №№ 10278, 10259; Klincy №№ 5289, 5311, 5292; Homel №№ 9025, 8972; Pińsk №№ 10699, 2259, 10797; Dobrusz № 507; Solanaja №№ 28102 28027; Saratów № 33149; Mińsk № 114; Kaługa № 514; Rostów № 37153; Żłobin № 214; Juzowo № 2560.

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby **skórne i weneryczne**. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 5425



15%

rabatu towarem,

przez cały grudzień, otrzymuje każdy kupujący

Pierniki i Czekoladę

u

Jana Wróblewskiego

w Warszawie,
Kapitulna 8.—Telefonu 406, 5419

oraz w filjach:

Nowy-Świat 33—blizko Chmielnej
i **Marszałkowska 153**—róg Królewskiej.

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek tychże. Śliska nr 7. 5345

KOSZULE MĘZKIE!

kto życzy mieć dobre i tanie, niech kupuje w fabryce

A. KIERST i S-ka

5 Bielańska 5 (wprost Daniłowiczowskiej).
Najlepszy krój. 5172 **Najtańsze ceny.**

KOMITET Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor zawiadomić członków tejże resursy, iż wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na rok następny 1894, odbywać się będą w gmachu resursy Kupieckiej na czwartek, piątek i sobotę, to jest w dniach 14, 15 i 16 grudnia r. b. w pierwszych dwóch dniach od godz. 6—9-ej wieczorem a 16-go w sobotę, od godziny 4—6½ po południu.

W sobotę, o godzinie 6½ głosowanie zamknięte zostanie.

Komitet uprzedza, że stosownie do uchwały zgromadzenia akcjonarjuszów, będą dopuszczeni do kreskowania tylko ci członkowie, którzy nie zalegają w opłacie składek do końca r. b. 5388

GABINET DENTYSTYCZNY
Zofji Gutzman
przeniesiony Nowy-Świat 9. 5426

— ***Czapeczki futrzane damskie, czapeczki pluszowe w różnych kolorach po rs. 2, czapeczki kortowe z futrzanem obłożeniem zastosowane ściśle do koloru palt i rotond, kołnierze, mufki, boas, cols militaires dla dam oraz różne obłożenia futrzane do palt, rotond i sukien dostać można najtaniej tylko w fabryce kapeluszy S. H. Dąbrowski Żabia 2.*** 5250

A. Jaskulski.

Wierzbowa 3, dom hr. L. Krasińskiego.

Wyroby platerowane.
SKŁAD FABRYCZNY.

Wielki wybór w nowościach platerowanych, galanteryjnych itp. stosownych na podarki

GWIAZDKOWE.

Uwaga: Uprasza się żądać w magazynie dopiero co wyszły ***ilustrowany katalog wyrobów platerowanych na rok 1894.*** 5467

Asekuracja I i II emisji 60 kop.

Ciągnienie Premjówek I em. 2 stycznia.

Wolno kontrolować Towarzystwo!

Oryginalne kupony od własnych premjówek na żądanie są niezwłocznie dostarczane!

200,000	AGENTURA	8,000
75,000	**Plac św. Aleksandra Nr 12**	6,000
40,000	St.-Petersb. Konces. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000		

M. de la FARE & Comp.

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 10

należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od **rs. 5.** Tylko 6% rocznie i ¼ komisowego.

Z prowincji gotówkę pocztą. 4934

Reprezentant **Władysław Hertz**,
b. urzędnik b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty ***codziennie od 10 r. do 8 w.***

ZEGARKI jedynie słynnych fabryk, poleca **Jan LAUTERBACH**, 143 Marszałkowska 143. 1355

— Dr med. KAMIENIECKI leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 5458

Od lecznicy—Długa 21.

Dr med. ***H. Hellin*** rozpoczął przyjęcia chorych wenerycznych i skórnych od 9—10 zrana. 5457

Warszawska Fabryka
octu winnego i spirytusowego Nowo-Wiejska 24. 1370

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

ma zaszczyt zawiadomić, że poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1894 r., poniżej wymienione papiery wartościowe:

1) Przedpłata na poczet dywidendy za rok eksploatacyjny 1893 nr 27 po rs. 1 kop. 50 na akcję.

2) Umorzone w roku 1893 obligacje serji I-ej po 500 franków.

3) Kupony procentowe za drugie półrocze 1893 roku od obligacyj serji I-ej nr 67 w wysokości franków $7_{,50}$, po potrąceniu 5% podatku skarbowego.

4) Umorzone w roku 1893 obligacje serji VII-ej po rs. 100 i 500.

5) Kupony procentowe za drugie półrocze od obligacyj serji VII-ej nr 7 po rs. 2 i 10,

wypłacane będą:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;
w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego;
w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa dyskontowego" lub w Banku kredytowym Środkowych Niemiec;
w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;
w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie i w domu bankierskim J. L. Weiller Synowie;
w Dreznie, w Banku drezdeńskim;
w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Comp.;
w Brukselli, w domu bankierskim Balser i Spółka
w Londynie, w „Deutsche Bank filiale";
w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;
w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais".

Niezależnie od powyższych walorów, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1894 roku, wypłacane będą:

1) Wylosowane w r. 1893 4% obligacje po 125, 625 i 1250 rubli w złocie emisji 1890 roku, jako też
2) Kupony od tych obligacyj nr 7

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;
w St.-Petersburgu, w petersburskim banku Dyskontowym,
w międzynarodowym banku Handlowym,
w russkim banku dla handlu zewnętrznego,
lub w filji warszawskiego banku Handlowego,
w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego"
w domu bankierskim pp. Mendelsohn et Comp., w domu bankierskim S. Beichreder,
lub w banku kredytowym Środkowych Niemiec;
w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
w Frankfurcie nad Menem w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie,
w Brukselli, w domu bankierskim pp. Balser et Comp.
w Amsterdamie, w domu bankierskim pp. Lippmann, Rosenthal et Comp.
w Paryżu, w towarzystwie „Crédit Lyonnais".

Kupony przedstawione być powinny do wypłaty przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Warszawa d. 29 listopada (11 grudnia) 1893 r. 1371

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Abé 214601.
Na poczcie dwa listy. 5446

Kto chce mieć **dobry i zdrowy trunek**, temu polecamy

MIODY

z 1-ej chrześcijańskiej miodosytni

W. Wysockiego.

Dostać można w sklepie przy fabryce **Podwale** № **25**, w znaczniejszych handlach win, wszystkich sklepach spirytualij, także w znaczniejszych miastach Królestwa i Cesarstwa.

—o—

Na święta poleca: 2477

Skład Win W. Wysockiego,
Podwale № **25**,
w piwnicach po-Paulińskich doskonałe **Wina** wytrawne, słodkie białe i czerwone, **od 35 k. butelka.**

Zawiadamiam, że w fabryce, ul. **Dzielna** № **21**, są do sprzedania w znacznej ilości

LALKI

różnego kształtu i gatunku, po cenach przystępnych, również przyjmuje reparacje. 2416

W Dobrach Knyszyn,

w powiecie Białostockim, gubernji Grodzieńskiej, wystawia się na sprzedaż **z drugiej poręby lasu, dziesięcin około dziewięćdziesięciu.**

Odległość od rzeki spławnej Narwi wiorst 10, a od stacji kolei żelaznej Brzesko - Grajewskiej w Knyszynie wiorst 5.

O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w kancelarji Adwokata Przysięgłego L. Wrotnowskiego w Warszawie, przy ulicy Hr. Berga № 6 lub w Administracji dóbr Knyszyn. 2469

Zaginęły mi w mieście Warcie **WEKSLE**, a mianowicie:

1) Wystawiony na moje imię przez kupca miasta Sieradza Wilhelma Majmona na 600 rs.
2) Wystawiony na moje imię przez właściciela majątku ziemskiego folwarku Stajanów Józefa Wyłaziłowskiego na rs. 500.
3) Wystawiony na moje imię przez właścicieli majątku ziemskiego folwarku Tordów, Władysława i Marjanny Denel, na rs. 150.
4) Wystawiony na moje imię przez włościanina z wsi Duszniki Franciszka Tomczyka, na rs. 100.

Bolesław Ziółkowski,
m. Warta, 3, Grudnia 1893 r. 2470

ŁYŻWY

różnych systemów,
oraz: Noże stołowe i deserowe, Scyzoryki, Nożyczki i Korkociągi, Maszynki amerykańskie do siekania mięsa, Łyżki stołowe. Działki do orzechów, Maszynki benzynowe i naftowe, Łóżka żelazne i Umywalnie, Zabawki metalowe i Przybory laubzegowe dla dzieci, poleca najtaniej

Skład Towarów Żelaznych i Naczyń kuchennych

G. Wisnowskiego,

Marszałkowska № 108, róg Chmielnej.
W Niedzielę skład otwarty po poł. 2426

Na Raty.
Skład Kortów
i różnych
Towarów Manufakturnych
J. Hochermana,
Twarda 16, poleca:
świeży transport różnych towarów: **Aksamity, Plusze, Korty, Bieliznę stołową, Wełny, Jedwabie** i t. p. 3415
Na Raty.

Na Raty — Na Raty

Nagrodzone medalem srebrnym przez Akademię Paryzką

„OGRODNICTWO PRZEMYSŁOWE"
Edmunda Jankowskiego.

Po rs. 2 z przesyłką — „Ogrodnik Polski," Mazowiecka 11. 1285r

---

!!Proszę zwrócić uwagę!!
na świeże i dobre
Produkty wiejskie

Nowo-otworzony Specjalny Handel **Nabiału**, ulica **Krucza** № **47**, podaję do powszechnej wiadomości, jako otrzymałem **Masło, Wędlinę** litewską, **Masło** centryfugalne w najlepszych **gatunkach**, wszelkie **sery** krajowe i **Twarożki, Śmietana, Śmietanka, Mleko** na miarę, dostarczane trzy razy dziennie, **Zsiadłe** na porcje; Miód, Powidła, Borówki, Grzyby, Chleb i **Bułki** wiejskie; **Drób** bity, wszelkie **Konserwy i Marynaty, Soki**, ceny umiarkowane podług dobroci, polecam się Z szacunkiem

2288 **J. Mikołajczyk.**

Nagrody rs. 25.

W dniu 6-ym b. m., jadąc dorożką z ulicy Twardej na dworzec kolei Terespolskiej i dalej pociągiem do Międzyrzecu, zgubiono pugilares zawierający kwity akcyzne kaucyjne na summę rs. 4,500, wydane przez Warszawski Zarząd Akcyzy, na imię Szaji Fürstenberga, paszport na imię Izaela Kronengold z Warszawy, oraz inne przydatne dokumenty. Uprasza się znalazcę oddać lub odesłać wspomniane papiery do składu spirytusu pod firmą: (Esef) w Warszawie, przy ul. Śliskiej № 35, lub do zarządzającego gorzelnią w Międzyrzecu W-go Gorzdowskiego, gdzie powyższą nagrodę otrzyma.—Nadmienia się, że kwity akcyzne, nie mają dla nikogo żadnej wartości, oprócz dla osoby, na której imię zostały wydane. 2446

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. PP., że mocą kontraktu sporządzonego przed rejentem Heinrichem, odstąpiłem p. ***Juljuszowi Steinert*** wyłączne prawo eksploatacji mojego patentu na Lubricatory automatyczne do smarowania cylindrów maszyn parowych, do którego upraszam Sz. PP. o łaskawe zwracanie się we wszelkich interesach dotyczących rzeczonych aparatów.

Dziękując Sz. Panom za dotychczas okazywane mi względy, pozostaję z uszanowaniem

Antoni Mścichowski.

P. P.

Powołując się na powyższe zawiadomienie p. Antoniego Mścichowskiego, upraszam Sz. PP. o łaskawe zwracanie się odtąd do mnie z wszelkiemi zapytaniami i zleceniami dotyczącemi wymienionych patentowanych Lubricatorów automatycznych i pozostaję z uszanowaniem

Juljusz Steinert.
Biuro techniczne i Dom Handlowy
Włodzimierska nr 16.
W Warszawie d. 9 grudnia 1893 r.

Łódź.
CUKIERNIA
Roszkowskiego,

z komfortem urządzona, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Na nadchodzące święta cukiernia zaopatrzona w znaczny wybór cukierków na choinki, pierników, czekoladek, cukrów deserowych i herbatników. 1205r

---

2 POKOJE

ładnie umeblowane, od frontu, z osobnem wejściem i kuchnią, potrzebne od 1-go Stycznia.—Oferty proszę składać: Chmielna 20, m. 3, dla E. F. 2472

Trwałą Bieliznę męzką, najmodniejsze fasony **Kołnierzy i Mankietów** oraz wielki wybór **Krawatów**, poleca

KUBALSKI,

Senatorska 12,

b. pałac Blanka.

Kaftaniki i Skarpetki ciepłe, **Pantofle** filcowe, **Chustki jedwabne na szyję. Rękawiczki** wełniane angielskie. 1168r

---

UWAGA!

Specjalny i jedyny w Warszawie Centralny Magazyn Optyczny Zjednoczonych Fabryk Zagranicznych

WŁADYSŁAW NISENSON,

Warecka Nr 10,

sprzedaje wszelkie wyroby wchodzące w zakres optyki i chirurgji.

po cenach fabrycznych,

a mianowicie: **Uwaga!!**

Okulary i Binokle . .	od 0.30 kop.
„ „ ze szkłami krystalicznemi (Cristal de Roche)	„ 2.— „
Termometry maksymalne	„ 0.70 „
„ zaokienne .	„ 0.40 „
„ pokojowe .	„ 0.15 „
Barometry	„ 3.— „
Suspensorja	„ 0.15 „
Reiscejgi	„ 0.40 „

jak również lupy, kompasy, miary, wasserwagi, stereoskopy, pantoskopy, maszynki elektryczne, inhalatory

po cenach fabrycznych.

Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, iż p. **Sylwestr Busurin**, z dniem dzisiejszym opuścił stanowisko zarządzającego składem moim przy ulicy Nowy-Świat 69 i że plenipotencja, wydana mu przezemnie do zarządu mojemi interesami, została już odwołaną. 2474

G. S. Szyroków.

Sala Wiedeńska,

egzystująca **przy ulicy Żelazna Brama**, po gruntownem wyrestaurowaniu i powiększeniu głównej sali do tańca, z dniem dzisiejszym otwartą została dla Szanownej Publiczności, 2479

Anna Frischman we Włocławku,
ul. Nowa, d. p. Danzigier, 1224r
uczy kroju sukien i okryć prawdziwym
systemem Wortha,
w przeciągu 2 tygodni, za cenę rs. **5.**

OSTRYGI świeże

codziennie
tuzin 50 kop.
Niecała 5, m. 8. 2478

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe

Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1922

OSOBA MŁODA,

posiadająca języki: polski, russki, francuzki, angielski i niemiecki, poszukuje miejsca ekspedjentki lub kasjerki, w jednym z domów handlowych. Na żądanie poważna rekomencja lub kaucja.—Oferty „Monopol", Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 2452

Prenumerata

pism perjodycznych krajowych i zagranicznych na rok 1894, w Księgarni i Składzie Nut

E. Wende i Spółki,

Krakowskie-Przedmieście № 9.
Katalogi bezpłatne. 1264r

Kalendarz kartkowy

do zrywania

na rok 1894.

Kalendarz terminowy tygodniowy.
Kalendarz ścienny biurowy.
Kalendarz ścienny ozdobny.

Nowość! Kalendarz!
„Podkładka do pisania"

z kalendarzem terminowym.

Notatki dzienne na cały rok.
Dzienniki kantorowe na wszystkie dni roku,

starannie odrobione nowym drukiem, wydane zostały nakładem

Władysława Bednawskiego,

przy ul. Miodowej Nr 497b.

Dostać można tak u wydawcy, jak również we wszystkich Księgarniach i Składach Papieru. 1197r

---

U G. Sennewalda,

Miodowa 6.

„Książki na Gwiazdkę"
w rozmaitych językach.
„Prenumerata Pism" krajowych i zagranicznych.
„Nuty tanie" Jurgensona, Petersa, Litolffa i wszelkie nowości krajowe i zagraniczne.
„Nowe książki" tak krajowe jak i zagraniczne.
„Czytelnia francuska"
(miesięcznie rs. 1.20). 1286r
Księgarnia egzystuje od r. 1823-go.

Książki na podarki

w wielkim wyborze poleca
Księgarnia i Skład Nut
Juljana Guranowskiego,
Senatorska 32. 2473

LAMPY

gazowe,

błyskawiczne bez koszulek, oraz **naftowe** bez **szkła**
solidne, trwałe i oszczędne,
polecają 1159r

Ludw. Reineke & Comp.

Marszałkowska 134.

Na Gwiazdkę!

polecam jako najprzyjemniejszą i najładniejszą niespodziankę, dobrze gadające szare i zielone papugi Arras, białe i różowe Cacadu, Kardynały, małe zielone papużki, Inseparables małe amerykańskie salonowe ptaszki

Oprócz tego polecam kanarki z Harcu, które zarówno w dzień jak i w wieczór przy świetle pięknie śpiewają.—Złote i srebrne rybki. Baseny dla tychże.—Muszle imitacje skał i t. p. Nadto polecam także małe oswojone małpki. Kupiono lub też wybrane towary, mogą pozostawać u mnie do gwiazdki

Mag. Ptaków Ernesta Peszel,
Nowo-Senatorska № 7. 2476

20% **::NA GWIAZDKĘ::** 20%

w Magazynie pod firmą **ALFRED LION**, dawniej **N. S. Brüner & K°**

Nowy-Świat № 69, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika,

urządzoną została wielka **Wystawa Bronzów, Porcelany Saskiej, Berlińskiej i Wiedeńskiej, Mebelków Stylowych, Antyków i Japońszczyzny,** z ustępstwem 20% rabatu, poczynając od 8 Grudnia do 1-go Stycznia 1894 r. Dla wygody Sz. Publiczności Magazyn w Niedziele i Święto obecnie otwarty od 12-ej do 7-ej. 2434

!WYJĄTKOWA OKAZJA!

RABAT :20—35%: RABAT

2364

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

Za przykładem lat przeszłych i z powodu mającej wkrótce nastąpić miany lokalu do domu własnego, rozpoczynam **z d. 1 Grudnia r. b. do 25 Grudnia**

Wyprzedaż gotowych ubiorów męzkich

z potrąceniem 20—35%!

CENY STAŁE.

	dawniej		teraz	
Palta	od rs. 18	do 45	od rs. 14	do 35
Meksykanki	od rs. 17	do 40	od rs. 14	do 30
Ubranie marynarkowe	od rs. 16	do 50	od rs. 13	do 40
„ żakietowe	od rs. 21	do 50	od rs, 17	do 40
„ surdutowe	od rs. 28	do 45	od rs. 23	do 36
Spodnie	od rs. 4.50	do 15	od rs. 3.50	do 11
Szlafroki	od rs. 16	do 40	od rs. 12	do 30
Czarne garnitury wizytowe	od rs. 28	do 52	od rs. 23	do 42
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	od rs. 24	do 40	od rs. 20	do 32
Żakiety „ „	od rs. 20	do 36	od rs. 16	do 28
Mundury studentckie ze spodniami	od rs. 24	do 26	od rs. 19	do 21
Uczniowskie bluzy „ „	od rs. 9.50	do 14	od rs. 7.50	do 11
Bluzy austrjackie	od rs. 7.50	do 13	od rs. 6	do 10
Studenckie palta	od rs. 30	do 32	od rs. 25	do 27

RABAT :20—35%: RABAT

!WYJĄTKOWA OKAZJA!

FABRYKA PIERNIKÓW,

egz. od roku 1823 (lat 70).

A. WITTCHEN,

ul. Przechodnia № 1, w Warszawie,

poleca znane ze swej dobroci **PIERNIKI.** 15% towarem.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1233r

HOTEL BRISTOL,

WIEDEŃ, Kärntnerring Nr 7.

Hotel 1-go rzędu. ***—Elektryczne oświetlenie.—*** ***Restauracja.***—Obok najwykwintniejszej kuchni francuzkiej i wiedeńskiej, ruska i polska kuchnia. 1181r

---

MEBLE BAMBUSOWE i JAPOŃSZCZYZNĘ

W NIEBYWAŁYM DOTĄD WYBORZE POLECA JAKO PRAKTYCZNE OKAZAŁE, TANIE i MODNE

PODARKI GWIAZDKOWE

M. STANKIEWICZ,

TRĘBACKA, róg NOWO-SENATORSKIEJ.

2366

MALOWIDŁA, HAFTY i MATERJAŁY do oprawy w me...le.

PROSZĘ NADSYŁAĆ WCZEŚNIE DLA WYKOŃCZENIA NA CZAS.

Specjalność czystych naturalnych rasowych Win

WIELKI skład **WIN**

W. & S. BORUCKI.

Piwnice: Warszawa, Przejazd 5.

otwarte od 8—2 i 4—7½ w.

Cennik win w beczkach Nr 2.

2453 Cennik win w butelkach Nr 3.

Zarząd Wspólki Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,

podaje do wiadomości, że z powodu oczyszczenia się rz. Wisły z lodów, statki parowe pasażerskie i towarowe, kursować zaczną między Warszawą a Płockiem i wychodzić będą z Warszawy codziennie o godzinie 8-ej zrana, **z** Płocka do Warszawy o godzinie 6-ej zrana. 1279r

---

„SPIRYTUS"

Dotychczas było przyjętem przez tutejsze pierwszorzędne Dystylarnie wydawanie w butelkach Spirytusu Nr. 2-gi, 3-ci i 4-ty na ***90 stopni mocy;*** dopiero od niedawna wypuszczono powyżej wymienione gatunki ***i na 80 stopni,*** przez co niezwracający uwagi na różnicę mocy, pod względem ceny łatwo w błąd wprowadzeni być mogą,

W celu uniknięcia tego,

DYSTYLARNIA

pod firmą

„K. SZNAJDER"

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal, Spirytus w butelkach Nr. 2-gi, 3-ci i 4-ty ***li tylko na 90 stopni*** mocy wydawać będzie. 1274r

---



Główny Skład Zakładów Żyrardowskich



w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

poleca **NA GWIAZDKĘ**

Ręczniki fantazyjne.

Garnitury jedwabne i płócienne do herbaty.

Fartuszki damskie i dziecinne.

Chustki jedwabne na głowę i szyję.

Chusteczki do nosa dziecinne z rysunkami.

Dywany, Serwety dywanowe pluszowe i inne fantazyjne.

1243r

Wielki wybór damskiej Bielizny, a także Matinek, Szlafroczków, Spódniczek etc.

Świętokrzyzka Nr 16.

Marja Tomicka

Nowo-otworzony sklep z robotami kobiecemi i wszelkiemi przyborami do tychże.—Włóczki, Jedwabie, Filozele, Towary norymberskie, Halki, Chustki, Wachlarze, Perfumy.

Na Gwiazdkę

Wielki wybór lalek i zabawek. 2444

KOLONJA

do sprzedania.

3 wiorst od rogatek Jerozolimskich, 30 mórg pola z ogrodem owocowym i z budynkami w dobrym stanie.—Wiadomość bliższa Mokotowska № 35, m. 24. 2468

REPARACJE

Maszyn do szycia, Wyżymaczek, Maszyn Pończoszniczych, Dzwonków elektrycznych i t. p., uskutecznia **Specjalny Zakład Mechaniczny G. Antoni,** Świętokrz. 40. 1958

Z GWARANCJĄ.

Zbliża się czas rautów, balów i wesela!
Co i mnie przypomnieć się ośmiela
Nadobnym Córom, Syreniego grodu,
By nie doznać z ich strony smutnego zawodu,
Gdy będą myśleć o swej tualecie,
Niech pamiętają także **o gorsecie:**
Których mam wybór wielki.
A przy gorsetach, **leniuszki i szelki,**
By każdej Pani i Panience,
Zgrabnie było w jej sukience.
Starszym Paniom także modne, 2471
Hygjeniczne i wygodne.
Porządne reparacje, wykwintne pranie,
A ceny możliwie tanie.
Wszystko to znaleźć można **Nowy-Świat 23,**
Firma **„Au bon travail"** jak się patrzy.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Grudnia r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na oświetlenie naftą 125 latarń miejskich w 1894 i 1895 r., od rs. 12 kop. 70 za latarnię rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 159, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz latarń, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1261r

---

Największe w kraju składy Fortepianów, Pianin i Melodykonów

HERMAN i GROSSMAN,

Warszawa, Mazowiecka Nr 16. ***Lublin,*** Królewska 207 ***St.-Petersburg,*** 33 W. Morska.

Reprezentacja najsłynniejszych fabryk:

Bechstein, Blüthner, Becker, Schröder, Tresselt, Quandt, Rönisch, Ecke i t. p., oraz melodykony najpierwszych fab. amerykańsk.: ***Estey, Karn, Universal, Alexandre, Thibouville.***

Wynajem doskonałych instrumentów w wielkim wyborze.

Sprzedaż udogodniona ***na rozpłaty miesięczne, poczynając od 25 rs.***

Używane fortepiany i pianina przyjmują się w zamian.

Korektorów i stroicieli wysyłamy na prowincję.

Bliższe szczegóły i ceny w bezpłatnym ilustrowanym katalogu. 1281r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Grudnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1894 dla policji warszawskiej:

1) drzewa sosnowego russkiej trzechszczapowej miary, około 730 sąż., od rs. 21 za sąż.
2) mioteł 846 sztuk, od 2 kop. za sztukę;
3) słomy do sienników 3066 pudów i
4) słomy do sienników dla aresztantów warszawskiego aresztu policyjnego 2,000 pudów, od kop. 30 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 12-ej w połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości **rs.** 1687, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1253r

---



Magazyn Wyrobów Jubilerskich

oraz Największy w kraju Skład Zegarów i Zegarków

M. J. AUGUSTYNOWICZA

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7,

poleca:

na nadchodzącą GWIAZDKĘ

Wielki wybór Biżuterji damskiej **Złotej, Srebrnej i Brylantowej** oraz wyroby ze srebra 84-ej próby, odpowiednie na podarki, jako to: Puhary, Kubki, Lichtarzyki, Papierośnice, Łyżeczki, Filiżanki, oraz całkowite przybory w Etuis.

Z działu zegarkowego poleca:

Zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe z najcelniejszych Genewskich fabryk, od najniższych cen do bardzo bogatych.

NOWOŚĆ. Zegarki złote damskie fantazyjne, w najwykwintniejszych fasonach.

Zegarki czarne z monogramami i koronami złotemi.

Najbogatszy w Warszawie wybór dewizek i chatelaines złotych i srebrnych oxidé od najskromniejszych.

CENY WYJĄTKOWO NIZKIE. 1244r

!!! Na nadchodzące święta !!!

PIERWSZY SKŁAD KOMISOWY DETALICZNY

Win, Koniaków, Likierów zagranicznych itp., gwarantowanej czystości,

przy ulicy Erywańskiej № 6.

poleca swoje wina odleżałe i t. p., z pierwszorzędnych firm

Schröder et de Constans, Moët et Chandon i t. d.

reprezentowanych przez

p. Kazimierza Dobieckiego.

Erywańska № 6. Erywańska № 6.

Wybór wielki.—Ceny nader umiarkowane.—Odleżały Médoc i Graves po rs. 1.—**Prawdziwy koniak z winogron,** brany dla chorych i do szpitali, po rs. 3 kop. 70.—Cennik na żądanie. 2456

Telefon № 557.

CUKIERNIE
IGNACEGO GÓRSKIEGO,

Nowy-Świat 59. Przejazd Nr 3.



—o—

polecają Szanownej Publiczności

na nadchodzące

Święta:

Fantazje, Torty, Baumkucheny w rozmaitych cenach, **Strucle** Lipskie, fruktowe, migdałowe, makowe, pistacjowe, **Placki** z różnemi masami i z serem, znane powszechnie z wyborowego smaku, jakoteż własnego wyrobu, **Pierniki** Toruńskie. **Tuti-Fruti** marcepanowe, figowe, **Bomby** czekoladowe, karlsbadzkie i norymberskie, do ubierania choinek, **Cukry** konserwowe. Tragantowe, Pierniki ozdobne, oraz **Cukry deserowe** w ozdobnych pudełkach i Bonbonierki Paryzkie różnej wielkości; przytem otrzymały w tych dniach wielki wybór **Wafli fantazyjnych do maku,** po możliwie nizkich cenach.

Uprasza się Sz. Klijentów o łaskawe **wczesne zamówienia, celem akuratniejszego wykonania.** 1283r

---

Najtańszą Gwiazdkę

STANOWI

BIELIZNA

którą sprzedaję najtaniej, bo w prywatnem mieszkaniu.

Koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka ***damska i dziecinna Bielizna,*** wychodząca z mojej fabryki, odpowiada najwybredniejszym wymaganiom, gdyż fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki, której staraniem jest zadowolnić każdego kupującego. Na składzie znajdują się gotowe:

WYPRAWY DAMSKIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

WIELKI WYBÓR stołowej Bielizny;

CHUSTEK webowych i fantazyjnych;

KOŁDER atlasowych i tybetowych.

PP. Handlującym rabat.—Cenniki na żądanie gratis. 1284r

Specjalna Fabryka Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska № 26, w podwórzu, Skład na parterze.

GŁÓWNY SKŁAD
PŁÓCIEN JAROSŁAWSKICH

krajowych i zagranicznych.

RĘCZNIKÓW, Stołowej Bielizny, CHUSTEK płóciennych, batystowych i dziecinnych.

CHUSTEK jedwabnych na szyję,

poleca

Specjalna Fabryka Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska 26, wprost kościoła, w podwórzu na parterze. 1283r

---

L. KOCH,

Miodowa 2.

Magazyn Wiedeński Ubiorów Męzkich

„WYPRZEDAŻ."

Z powodu zbliżających się Świąt, urządził „**Wyprzedaż**" gotowych ubiorów, po niezwykle tanich cenach. 2450

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzka wykształcona, z wysoką muzyką i bony francuzki świeżo przybyłe, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 43196

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 43647

Angielka daje lekcje, 3 tygodniowo, 5 rs. miesięcznie. Krakow.-Przedmieście 30—14, od 6—7-ej. 43650

A. Szkoła kroju Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14, otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu, przyjmuje jak dawniej uczennice. Suknie gotowe podług najświeższych żurnali. 43631

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Świętokrzyzka 41. 43515

Buchalterji wykład przez nauczyciela buchalterji Gustawa Chwat, autora „Buchalterja Popularna." Nowolipie 9. 43450

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 42396

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Świat 41—15. Otwarta codziennie od 3—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

Dla kształcącej się panienki (izraelitki) pomieszczenie, oraz lekcje wyższej muzyki. Wiadomość Pańska 54, mieszkania 36, od 11-ej do 2-ej. 42946

Gimnazistka z patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady. Hoża 20, mieszkania 7. 43249

Instytutka z wyższym patentem i odznaczeniem poszukuje lekcyj; specjalność matematyka. Zielna 13, m. 5, od 1—4-ej. 43530

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, muzyką dobrą, konwersacją francuzką, udziela lekcyj lub korepetycyj. Może przyjąć demi-place. Szpitalna 3, m. 8. 43590

Na wyjazd potrzebna na wieś nauczycielka polka z niemieckim i russkim do małych dzieci. Oferty z warunkami przyjmuje Kurjer dla O. O. 2739r

Potrzebna francuzka za całodzienne życie i dopłatę. Pierwszeństwo mają z muzyką. Praga, Brukowa 20, m. 8. 43253

Poprawiam charakter pisma w krótkim czasie, kaligraf Marja Szmidt. Chmielna 7, mieszkania 7. 42933

Potrzebna zaraz na wyjazd niemka nauczycielka do konwersacji i nauki dla starszej panienki. Nowy-Świat № 66, m. 7, w rannych godzinach. 43463

Studentowi uniwersytetu za trzy godziny korepetycyj ofiaruję całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i opraniem. Praga, Skarszewska № 3, m. 16, drugie piętro. 43483

Student-matematyk, z francuskim i niemieckim poszukuje lekcyj. Wspólna 40, mieszkania 16. 43527

Student poszukuje lekcyj języka russkiego, starożytnych, obrabia ćwiczenia. Włodzimierska 9—7. 43569

Tanie lekcje fortepianu, skrzypiec, harmonji, systemem konserwatorjum.—Fortepian wydzierżawiam godzinami kop. 5, strojenie. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 43637

Uczeń klasy wyższej, filolog, poszukuje korepetycyj za obiad. Marszałkowska 94, mieszkania 25. 2737r

Doniesienia osobiste.

Anons. Blondynka ma list poste-restante. 43610

Bez żadnych uprzedzeń. Kawaler lat 30, chrześcijanin, brunet, mający 3,000 rs. gotówki, pragnie drogą anonsu znaleźć żonę, panne lub wdowę bezdzietną, do 28 lat, posiadającą jakiś kapitał, dający niezależność.— W próżną korespondencję bawić się nie mam czasu, proszę więc tylko osoby zdecydowane stanowczo o listy. Oferty poste-restante dla „Kupca" za okazaniem kwitu. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 43245

Dla Haliny R. list na poczcie od Jul. E. 43386

Kawaler, szatyn, lat 27, szlachcic, posiadający poważne samodzielne stanowisko w sferach przemysłowo-handlowych na prowincji (przynoszące 3,000 rs. dochodu), powodowany absolutnym brakiem czasu, pragnie drogą anonsu poznać osobę nie starszą, inteligentną, z odpowiednim posagiem. Rzecz traktowana poważnie, honorowo. Oferty Warszawa poste-restante „Tajemnica." Zawiadomić w Kurjerze. 48265

Dla „Zgodnej" list na poczcie od Tereu... 43387

Dla „Realistki" list poste-restante. 43486

Dla „Kar. 45" list wysłany. 43481

Dla „Realistki" list na poczcie od Mieczysława. 43551

Dla Marji Celiny od Cel... 18 list na poczcie. 43621

List dla X. X. 30 wysłany. 43492

List dla „Szczęścia" od Wacława B. na poczcie. 43467

List dla Haliny R. od E. W. na poczcie Warszawa. 43641

List dla „Blondynki" na poczcie Warszawa. 43642

Okazicielowi rubla z r. 1892 № 124678 list wysłany Sofoklesowi. 43568

Prawemu od Rozważnej 42625. 43548

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39892

Angielka poszukuje demi-place. Chmielna 54, mieszkania 11. 43475

Administratorów dóbr, lasów, fabryk, z gruntownem fachowem wykształceniem, pierwszorzędnemi rekomendacjami, kaucjami, poleca oddział rokomendacyjny Kantoru Komisowego Wasilewski i S-ka, Nowosenatorska 6. 43570

Buchalterka znająca cztery języki poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „W. T." przyjmuje Kurjer. 43553

Człowiek młody, ładnie i czytelnie piszący, błaga o pracę u panów rejentów, adwokatów, komorników, przytem zna dobrze meldunki, także może pracować jako rządca meldunkowy przy hotelach lub pokojach umeblowanych. Pracować chce, aby tylko na życie można zarobić, o co uprzejmie prosi. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Poszukujący pracy." 2729r

Gospodyni w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, język polski, niemiecki, znająca gospodarstwo wiejskie, miejskie i kuchnię poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę: Krochmalna № 54, m. 9. 43251

Korespondent zdolny polski, russki, francuski, niemiecki, urzędnik poważnej instytucji finansowej, przyjmie od 5-ej po południu zajęcie buchaltera, korespondenta za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer „Umiarkowane." 43627

Mężczyzna w średnim wieku, pracowity, z kaucją, poszukuje miejsca numerowego lub szwajcara. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „Numerowego." 43599

Młoda panna z wykształceniem poszukuje miejsca do towarzystwa lub lektorki. Wspólna 32—7. 43352

Niemka poszukuje miejsca. Nowy-Świat 62, m. 41. 43556

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i kroju poszukuje zajęcia w domach prywatnych.— Nowogrodzka № 24. Wiadomość w sklepiku. 43495

Osoba znająca krawieczyznę poszukuje miejsca panny służącej. Chmielna № 19, m. 18. 43550

Poszukuję miejsca kasjera lub korespondenta w języku russkim. Złożę kaucję.— Karmelicka 25, m. 9. 43522

Panienka inteligentna, z czteroklasowem wykształceniem, uprasza osoby łaskawe o zajęcie w sklepie, choćby za zupełnie skromnem wynagrodzeniem. Oferty dla „Łaskawe" w Kurjerze. 43513

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Wspólna 7. 43567

Pierwszorzędny buchalter, ekspedyte francuski, angielski, niemiecki, polski i russki, pracujący w jednej z instytucyj finansowych Cesarstwa, poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady przy fabrykach lub pierwszorzędnych firmach. Oferty proszę adresować „Podolanin" do kantoru Kurjera Warszawskiego. 42859

Znający muzykę i francuski poszukuję zajęcia. Krucza 15, m. 4. 43082

500 rs. za wyrobienie posady biurowej. Warszawa poste-restante dla A. M., za okazaniem kwitu. 43514

b) Zaofiarowane.

A) Zdatna rękawiarka potrzebna zaraz, robota stała. Graniczna 11, m. 19. 43518

Bronzownicy i uczniowie potrzebni. Groszkowski i Pechkranz, ulica Marszałkowska 13. 43453

Bona izraelitka lub niemka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz, do jednego dziecięcia. Aleja Jerozolimska № 37, m. № 2. 43588

Chłopiec potrzebny do rękawicznika, od lat 13 do 15, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość: Bielańska № 16, u rękawicznika. 43558

Dziewczęta lat 15 potrzebne do zakładu litograficzno-introligatorskiego, nakładaczki i do nauki. Także znajdą miejsce zdolni litografi do pras i maszyn. Grzybowska № 32, m. 4. 43549

Gorzelnia Poryte, poczta Zambrów, potrzebuje pomocnika.—Sztyler. 43401

Gospodyni młoda, inteligentna, obeznana z gospodarstwem domowem wiejskiem, znająca się dobrze na kuchni, potrzebna na wieś. Marszałkowska 86—12, pomiędzy 4—5-tą po poł. 43428

Inżenier technolog, obeznany z branżą motorów i elektrotechniki, poszukiwany jest do samodzielnego prowadzenia biura, z udziałem w zyskach w razie zaangażowania się z kapitałem paru tysięcy rubli, lub na stałą pensję. Reflektanci zechcą złożyć bliższy adres swój z wymienieniem dotychczasowej działalności i warunków w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Elektrotechnika 36." 43566

Krojczyni do damskich sukien, w średnim wieku, potrzebna jest do magazynu mód w Rosji. Oferty adresować: Łódź J. B. L. poste-restante. 43499

Młoda, inteligentna niemka, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, potrzebna do konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami Wu. Ce. 43472

Młody człowiek, władający językiem niemieckim, znajdzie zajęcie w engros składzie. Dokładne oferty w języku niemieckim przyjmuje Kurjer Warszawski sub „Subjekt." 43640

Na wyjazd potrzebne dwie panny do staników i spódnic. Tylko zupełnie zdolne mogą się zgłaszać: Elektoralna № 20, do magazynu strojów. 43582

Otwarta posada. Technik-konstruktor, kawaler, Fabryka maszyn, stacja Myszków dr. żel. warsz.-wied. 43645

Od Nowego Roku potrzebny jest zdolny krojczy (Brettmeister) z długoletnią praktyką, do pierwszorzędnego magazynu obuwia męzkiego w miejscu. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami, ulica Czysta № 4, mieszk. 21, pomiędzy 9 a 10 wieczór. 43317

Potrzebny kucharz młody, kawaler, z dobremi świadectwami, do domu zamożnego na prowincji. Bliższa wiadomość w składzie Towarzystwa akcyjnego R. Kindlera, Gęsia 3. 43072

Potrzebna zdolna panna do salop. Wspólna № 2, m. 13. 2731r

Potrzebna zaraz zdolne maszynistki do pończoch. Złota № 40, m. 5. 43248

Potrzebne panny uzdatnione i podręczne do krawieczyzny. Żórawia № 24, m. 2. 43287

Potrzebny na prowincję lokaj porządny konduity i z dobremi świadectwami. Zgłaszać się osobiście do składu Towarzystwa Akcyjnego Manufaktur Juljusza Heinzel, Gęsia 3. 43451

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, bez kroju, na wyjazd do Kiszyniewa. Ulica Zielna № 17, mieszkania 8, od 4 do 6-ej. 43474

Potrzebna zaraz służąca, umiejąca szyć, prasować, prać. Wiadomość: Smolna № 21, m. 1. 43515

Potrzebny uczeń do sklepu mydlarskiego za wynagrodzeniem. Obeznani z interesem mają pierwszeństwo. Szpitalna 1. 43508

Potrzebna uzdolniona hafciarke do domu prywatnego. Jerozolimska № 67, mieszkania 9. 43503

Panny zdolne maszynistki i dziurkarki do bielizny męzkiej potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Robota stała. Sowia № 6, mieszk. 4. 43494

Potrzebne są zdolne prasowaczki do pralni chemicznej Kozakiewicza. Nowy - Świat № 48. 43493

Potrzebna jest kucharka, doskonale znająca swój fach, do dużego domu, z odpowiedniemi wymaganiami co do kuchni. Uprasza się o nadesłanie ofert do kantoru Kurjera Warsz. pod signum „Obowiązek", wraz z adresem. 43484

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Ulica Świętojańska № 21, mieszk. 13. 43464

Panna podręczna do krawieczyzny potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 41, m. 6. 43462

Potrzebna maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Ulica Oboźna № 8, mieszkania 14. 43457

Potrzebna maszynistka do kalesonów. Freta 20, m. 11. 43563

Potrzebny jest lekarz na prowincję w miasteczku Milejczycach gub. grodzieńskiej.— Bliższe szczegóły u aptekarza w Milejczycach. 43555

Potrzebna panna do krawieczyzny. Marjensztadt 23—1. 43579

Potrzebny młody człowiek do zbierania obstalunków na mieście. Hotel Lipski, szwajcar. 43619

Panny uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska 143, m. 23, Skibińska. 43587

Potrzebna zdolna kucharka i młodsza umiejąca dobrze prać na wieś. Wiadomość: ul. Ceglana № 1, mieszk. 25. 43628

Panny zdolne i podręczne do staników i spódnic potrzebne. Aleksandrja № 20, mieszkania 4. 43584

Poszukuje się wspólnika, kawalera lub wdowca, do interesu dającego dwa tysiące rubli dochodu netto. Wymaganym jest charakter prawy, wykształcenie średnie. Czynność wspólnika w interesie tylko w godzinach popołudniowych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyr. „Interes netto." 43581

Potrzebuję do pomocy zaraz na czas dłuższy dwóch geometrów. Reflektanci zechcą nadsyłać oferty z oznaczeniem swoich warunków do geometry rządowego L. Rowińskiego, w Rawie, gub. piotrkowskiej. 2741r

Potrzebny zaraz uzdolniony buchalter-korespondent, chrześcijanin, wymagana znajomość języka niemieckiego. Świadectwa, warunki: Zarząd fabryki maszyn, Myszków, dr. żel. warsz.-wied. 43646

Potrzebny agronom dobrze wychowany, władający językiem russkim, dla rozjazdów po Królestwie i Cesarstwie. Żądane poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8, „Agronom." 2745r

Potrzebne podręczne i uczennice do sukien. Marszałkowska 104, m. 15. 2743r

Potrzebne panny zdolne do gorsetów za dobrem wynagrodzeniem, zarazem i uczennice z maszynami. Ogrodowa № 60, mieszkania 32. 43536

Potrzebna bona niemka, znająca język russki. Ceglana 5, mieszk. 6. 43532

Potrzebna jest od 1-go stycznia porządna młodsza, bez prania i prasowania, posiadająca dobre świadectwa lub rekomendacje wiarogodnych osób. Zgłosić się: Marszałkowska 122, drugie piętro. 43529

Rękawicznik zdolny krojczy potrzebny.— Wiadomość: Bielańska № 16, u rękawicznika. 43557

Stolarze potrzebni, kawalerowie, jeden do wyrobu fortepianów, drugi do harmonijek, posiadający odpowiednie uzdolnienie i świadectwa zechcą zgłosić się listownie do G. K. Daciuka w m. Smiłe, gubernji kijowskiej. 43144

Szewckich czeladzi potrzeba na rozmaite roboty. Tylko zdolni mogą się zgłaszać.— Aleksandrja № 20, m. 1. 43592

Uczeń potrzebny zaraz do cukierni. Marszałkowska № 59. 43585

Uczniów potrzeba do cukierni. Nowy-Świat № 26. 43535

Wykończanie pończoch oddaję do domu, robota stała. Karmelicka 7—6. 43546

Zdolne staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Leszno 27, m. 21. 43649

Zaraz potrzebna szwaczka do łatwej roboty, maszyna Singera. Wiadomość: Orla 6, mieszkania 39, od godz. 9—7-ej. 43458

Zdolna staniczarka oraz podręczne potrzebne zaraz. Pracownia „Emilji", Świętokrzyska 32. 43410

Kupno i sprzedaż.

A. Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych, kaszmirów na suknie, kortów, szewiotów angielskich, flaneli, barchanów, chustek wełnianych, kangarnów, oraz materjałów fantazyjnych, na dolmany i pokrycia futer, aksamitów, pluszów, baranków, również znaczna ilość nagromadzonych resztek. M. Szyszka, Żelazna-Brama № 1, obok ogrodu Saskiego. 43358

Articles de Venice. Ampla, latarnie, żardinierki, wazony, żyrandole, kandelabry, kinkiety, lichtarze, bronzy, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 40395

A) Empire garnitur mebli machoniowy i inne meble, szafa śpiżarniana, fajans angielski, 2 łóżka, materace, futro do sanek i różne rzeczy. Solna № 12, m. 4. Do obejrzenia do 4-ej. 42674

Bardzo tanio fortepian jest do sprzedania. Leszno 24, m. 20. 43634

Biurko dębowe wiedeńskie siedmioszufladowe 25 rs. Stolarz, Żórawia 5. 43648

Do sprzedania bryczki specjalnie na wieś, parokonne i jednokonne, na resorach i bez, sanie obywatelskie na wieś, faetony, karety i wolant. Aleje Ujazdowskie 17. 43104

Do sprzedania płaszcz nowy na jedwabiu z kołnierzem bobrowym i klapami, elki nowe paltową robotą, palto na oposach. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 43137

Do sprzedania kanapka, 2 fotele, 4 krzesła czarne tanie. Nowy-Świat 62—35. 43618

Do sprzedania płaszcz męzki watowy, kryty brązowem suknem, kołnierz czarny oposowy nowy. Cena 40 rs. Obejrzeć można od 11½ do 12½. Krucza 32, m. 6. 2746r

Damska garderoba, kołnierze, mufki, chustka koronkowa, szal francuski, lustra, futro bobry amerykańskie męzkie, szkło, plater tuzinami, kociołek, miedź, pierze. Nowy-Świat 43—13, od 10—1-ej. 43561

Do sprzedania rotunda na futrze wełną kryta. Ul. Hoża № 48, stróż wskaże. 43639

Do sprzedania garnitur mebli fantazyjny, otomana i kozetka. Trębacka № 9, mieszkania 17. 43565

Do sprzedania skrzypce, altówka antyk.— Szkolna № 4, m. 9, od 3 do 5-ej. 43638

Do sprzedania tanio szafy i komoda, od 12, Wspólna 16, m. 21. 43574

Do sprzedania zegarek złoty damski za 16 rs. Ulica Wspólna 77, m. 29. 43491

Drób bity ze wsi do sprzedania. Chmielna 44, m. 7, do 2-ej. 43651

Do sprzedania szafy, stoliki, łóżka. Pańska 18—18, stolarz. 42890

Do sprzedania szafa do sukien, umywalka, biurko, lampa. Mazowiecka 1—4. 42969

Fortepian koncertowy rs. 600, kosztował 1,200 i dwa pianina po rs. 240 sprzedaje lombard, Długa 25. 43180

Fortepian sprzedam mało używany rs. 280. Chmielna 19, m. 5. 43298

Fortepian i garniturek mebli do sprzedania. Trębacka № 9, m. 24. 43297

Fortepian do sprzedania nowy, wcale nieużywany. Marszałkowska 136, m. 11, od 12—3-ej. 2732r

Fortepian krótki, w dobrym stanie, za 70 i stolik damski do sprzedania. Pańska 10, m. 34. 43290

Futro męzkie skunksy na wysoki wzrost, cena przystępna, mało używane. Dwa futra baranki czarne, mało używane, w zakładzie wyrobów futrzanych F. Himml, Krakowskie-Przedmieście № 40. 43149

Fortepian o 6½ oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 95. Od godz. 10 do 4-ej po południu, Ciepła 3, m. 3. 43161

Futro męzkie nurki, w dobrym stanie, do sprzedania za rubli sześćdziesiąt. Wspólna 45, kantor. 43184

Fortepian Hofera czarny, dobry, sprzedam tanio. Śliska № 6, m. 4. 42018

Fortepian do sprzedania doskonały, czarny, 7 oktaw, za 240. Freta 48, m. 3. 43382

Fortepian mało używany do sprzedania.— Marszałkowska 138. Wiadomość u szwajcara mieszkań kawalerskich. 2733r

Fabryka powozow M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje perelotkę na gumach, wolanciki, bryczkę i sanki. 43424

F) Najlepsze ceny płacę za maszyny do szycia używane.

F) Najtaniej sprzedaję maszyny do szycia nowe i używane, z gwarancją.

F) Reparacje okularów i binokli. Robota trwała, ceny niskie, poleca Magazyn optyczny oraz zakład mechaniczny A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 42021

Fortepian krótki, dobry, rs. 75 sprzedaję.— Nowy-Świat 9, Grabowski. 43577

Futro męzkie (płaszcz) nowy, na dobry wzrost, podbity piżmowcami amerykańskiemi, kołnierz i klapy bobry amerykańskie, do sprzedania za rs. 200. Tylko do 20-go grudnia r. b. Wiadomość: Obożna № 9, m. 3. 43552

Fortepian 6½ oktawy za rs. 65. Piekarska 8—4. 43541

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje wszelkie, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 43578

Futro oposy wełną kryte, żakietka pluszowa jedwabna, kredens, prawie nowe, tanio.— Złota 33, m. 36. 43422

Fortepian tanio, rs. 160. Elektoralna 8, mieszkania 3, 2-ie piętro. 43630

Fortepian Hofera krótki rs. 300. Nowy-Świat 22, m. 20, od 10 do 4-ej. 43629

Futro prawie nowe na jonatach, wierzch skunksowy, do sprzedania. Wiadomość: Warecka 3, m. 7, od 5 do 6-ej po poł. 43608

Fortepian mało używany, krótki, czarny, rs. 250. Nowogrodzka 22, m. 8. 43603

Fortepiany, pianina, fisharmonje używane sprzedaje z poręczeniem Tarnowski, Królewska 3. 43602

Fortepiany krzyżowe Beckera, Chojczmana, Sejdlera, Małeckiego tanio sprzedaję. Nowy-Świat 64, Granke. 93595

Fortepian mało używany do zbycia tanio.— Krakowskie-Przedmieście 41—1. 43593

Gumową rękę chcę kupić, może być używana, lecz w dobrym stanie. Oferty z ceną sub „Ręka", Łódź, kantor Kurjera Warszawskiego. 2726r

Garnitur mebli 50 rs., garniturek 35, otomana 18 rubli, szeslong ceratą kryty. Widok 22—24. 43378

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, kandelabry, dywany, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 43302

Garnitur mebli machoniowych w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio. Karmelicka № 6, mieszk. 25, od 10 do 5-ej po południu. 43502

Jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe do interesu kolonjalnego. Tamże jest potrzebny uczeń obeznany. Wiadomość: Świętokrzyzka № 15. 43273

Jabłka deserowe i komputowe w wyborowych odmianach, z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3 (dawniej Mazowiecka № 3). Tanio bo z pierwszej ręki. 42972

Kwiaty sztuczne są do sprzedania tanio. Ul. Nowy-Świat № 44, mieszk. 7, wejście z bramy. 43625

Klacz kara, rosła, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 54, w podwórzu. 43136

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Konsola machoniowa z toaletą do sprzedania. Nowy-Świat 4, m. 29. 43480

Kasę prawdziwą pancerną, nową, zagraniczną, zbywam tanie. Chłodna 40—22. 42880

Karety podwójna i potrójna, używane, w zupełnie dobrym stanie, wolanty, szarabanik bryczki rzmaitych fasonów do sprzedania.— Goliński, Leszno 70. 43614

Kupię pianino do 150 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer „Pianino 150." 43580

Łóżek para orzechowych stylowych rs. 45, umywalnia, szafki do łóżek niedrogo. Stolarz, Leszno 44. 43609

Meble tanio! Garnitur czarny, salonowy, buduarowy, fantazyjny, lustra, szafy, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, otomana, szafka lustrzana i inne. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 41762

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 42901

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, komplętne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 42778

Maszyna pończosznicza i Whelera Wilsona prawie nowa tanio. Prosta 6, m. 6. 43560

Meble z 3-ch pokojów i lustra do sprzedania. Żelazna 78, m. 7. 43554

Meble, fortepian do sprzedania tanio. Nowy-Świat 1, stróż wskaże. 93636

Maszynę Whelera-Wilsona sprzedam rs. 8. Marszałkowska 76, sklep pieczywa. 43607

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szafy, szeslongi, kredensy i inne, po jaknajniższych cenach.— Świętokrzyzka 16, m. 13. 43601

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 43576

Meble garnitury: czarny, fantazyjne różne, otomana, szeslong. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. Przyjmuję obstalunki i przerabiania. 43521

Materję czarną zagraniczną, serwis porcelanowy na 12 osób, garnitur sobolowy sprzedam. Chmielna 18, m. 8. 43501

Mebli garnitur, sofa, kredens, szeslong, kanapka. Krucza 22, mieszkania 7. 43469

Na Gwiazdkę. Specjalny magazyn i pracownia ubiorów dziecinnych, poleca w dużym wyborze szubki, płaszczyki, kapturki i sukienki. L. Żółtek, Dzika 6. 43496

Otomany gustowne, garniturki fantazyjne czarne pluszem kryte, stoły orzechowe do mebli, stoły czarne grawirowane, szeslongi, robota urzędowa, sprzedam tanio. Marszałkowska 115—10. 43653

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Chłodna 6, mieszkania 17. 43548

Otomana, garniturek, stoliki fantazyjne bardzo tanio. Ulica Bracka 10, stróż wskaże. 43589

Obrazy i sztychy w wielkim wyborze poleca Biuro komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 43333

Otomana, kanapa, stolik, dwa krzesła, lustro tanio. Elektoralna 8, m. 18. 43456

Obrusy, serwety holenderskie, tace do sprzedania. Wspólna 10, mieszk. 5. 43175

Platforma potrzebna na jednego konia, nieduża, w dobrym stanie, razem z koniem lub bez. Przyprowadzić lub zgłosić się: Marszałkowska 8. 42936

Pozostawiono do sprzedania futro damskie lisy, wierzch kamgarnowy, nieużywane.— Pracownia sukien i okryć damskich, Chmielna 34, m. 10. 42842

Potrzebne są szafy sklepowe, zdatne do dystrybucji. Jerozolimska 84, m. 9. 43093

Potrzebne kołnierz i mufka tumaki lub skunksy. Oferty pod „Mufka" przyjmuje Kurjer. 43369

Pianino zagraniczne rs. 270 sprzedam. Orla 6, m. 43. 42916

Pianino mało używane do sprzedania. Hoża 16, m. 5, od 10 do 2-ej. 43324

Pianino zagraniczne do sprzedania. Nowolipie № 14, w kantorze piekarni. 2734r

Para koni powozowych, młodych, ogier i klacz, ze wsi, oraz lando i faeton tanio do sprzedania. Chmielna 15. 43237

Pianino czarno, prawie nowe, tanio do sprzedania. Marszałkowska 116—5. 43559

Pianino berlińskie do sprzedania. Chłodna 2, m. 6. 43539

Pianino do sprzedania. Nowolipie 9, mieszkania 3. 43648

Pianina i fortepiany po cenach przystępnych na dogodnych warunkach są do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 43624

Pianino mało używane sprzedam rs. 240.— Nowy-Świat 64, Granke. 43594

Po magazynie mód do sprzedania szafy, znaki, stojaki i urządzenie gazowe. Długa № 12, m. 75. 42948

Palony czysty słód, b. pożywny napój, zastępujący kawę, z przepisu księdza Kneippa zatwierdzony przez Urząd lekarski warszawski za № 479. Skład główny i detaliczny u Józefa Czekalli, Rymarska № 7, w Warszawie. 43380

Rs. 35 garnitur mebli sprzedam. Senatorska № 9, zrana od 10 do 12, stróż wskaże. 43461

Rotunda jasna popielata, nowa, oraz kilka eleganckich sukien, prawie nowych, z powodu żałoby do sprzedania. Wiadomość u szwajcara hotelu Litewskiego, Nowosenatorska. 44229

Siodła i uprzęże wyrabia specjalnie Adam Zawadzki, Warszawa, Królewska 6. 42199

Są do sprzedania dwa wozy pojedynki ze skrzyniami do węgli oraz płaszcz szopowy. Ogrodowa 26, m. 6, od 10 do 2-ej. 43392

Śliwki, powidła, marmelady z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3. 42973

Suknia rs. 7, kaftanik jedwabny ciepły na ulicę rs. 8. Marszałkowska 129, mieszkania 18. 43489

Sprzedam dwa zegary pod kloszami, alabastrowy i porcelanowy, kandelabry, lampy, stolik do kart, 4 kolumny, kwiaty, łóżeczko dziecinne i inne rzeczy. Złota 41, mieszkania 1. 43466

Są do sprzedania krzesła dębowe i stoły bilardowe tanio u stolarza. — Ulica Chłodna № 18. 43596

Szaraban na 6 osób, taca platerowana, dywan duży do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer D. M. K. 43586

Tanio kredens duży i mały, stół jadalny, krzesła. Marszałkowska № 71, m. 16. 43649

Tylko do świąt pończochy mocne niewypieralne kop. 49. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 43204

Tanio do zbycia szafy sklepowe. Krucza 49, m. 7. 43190

Tani sklep, Marszałkowska 119. Na święta poleca pamięci Szanownej Publiczności zabawki, materjały piśmienne, galanterję. Zawiadamiam również, że sklep będzie otwarty nawet w niedzielę d. 17—24. 43498

Tanio maszyny pończosznicze używane na spłaty miesięczne; dam stałą robotę. Marszałkowska 129, m. 13. 43490

Wyjeżdżam, sprzedaję otomanę ładną tanio, łóżka, wiele innych rzeczy. Bielańska № 20, m. 2. 43591

Wyprzedaję kapelusze od 1.20 k. Chmielna № 2, magazyn kapeluszy. 43537

Zupełna wyprzedaż. Rajmund, Marszałkowska 139. Wyroby majolikowe, terrakotowe i porcelanowe, jako to: żardiniery, wazony, figurki, patery, koszyki odpowiednie na prezenty na Gwiazdkę. Wyprzedaje się zupełnie. Z dniem Nowego Roku sklep z całem urządzeniem do sprzedania. 43364

Złoty z drogiemi kamieniami garnitur do sprzedania pozostawiono w komis u p. Woronieckiego, zegarmistrza. Czysta 2. 42949

Z potrzeby sprzedam otomanę, sofę francuską, fotel, firanki do sypialnego pokoju.— Ogrodowa 23, tapicer. 43478

Z powodu wyjazdu do sprzedania samowar platerowany, maszynka do siekania mięsa, szafa i wiele innych rzeczy. Od 10 do 12-ej w południe. Hoża № 9, m. 24. 43460

Znany magazyn Zaorskiej kupuje i sprzedaje wszelką używaną garderobę. Trębacka № 3. 43509

*****) Świetna** okazja. Z powodu likwidacji towarów manufakturnych, można nabyć bardzo tanio doborowe korty, kamgarny, szewioty, flanele, wełny, dery, kołdry, chustki, szale, pledy. Powyższe towary poleca Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 43371

Interesa handl. i majątk.

Apteka na prowincji, w mieście, z obrotem przeszło 1,500 rubli rocznie, do sprzedania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. Ee. Ss. 43289

Apteczny skład w Warszawie sprzedaję.— Warunki dogodne. Oferty w kantorze Kurjera „A—Skład—Z." 43622

A) Jeden z poważniejszych sklepów mydlarskich do odstąpienia przez Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 43597

Dom murowany dachówką kryty, o 9-iu pokojach, dwie kuchnie, dwie piwnice, z ogrodem owocowym i warzywnym, z polem, łąkami i lasem, w m. powiatowem, od kolei petersburskiej sześć wiorst, razem lub oddzielnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym Dmochowskiego, Karmelicka № 4. 43087

Dzierżawa. Do wydzierżawienia w każdym czasie folwark włów 7, bez nieużytków, w dobrej glebie, na lat 10 lub 12, w okolicach Radomia. Szczegółowe warunki udziela się listownie. Adresować: Radom, Kantor Komisowy J. Helbich. 43504

Dom od dwóch ulic z dochodem 9,000 rs. i placem do budowy z powodu wyjazdu do sprzedania. Złota 8, m. 14, między 4—5-tą po południu. 43488

Do sprzedania sklep mydlarski z dystrybucją. Praga, Brukowa № 29. 43232

Dzierżawa korzystna do odstąpienia na Polesiu. Wiadomość w kasie biletowej stacji Warszawa Nadwiślańska. 43231

Do wynajęcia szynk z baranim targiem lub bez takowego. Praga, ulica Radzymińska № 76. 43282

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski w dobrym punkcie. Wiadomość w składzie piwa, Złota 25. 43328

Dom drewniany z placem około 3,000 łokci do sprzedania na dobrych warunkach. Pańska 93. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Mazowiecka 16. 2749r

Dom z placem do dalszej budowy pragnę nabyć, w okolicy od ogrodu Saskiego ku rogatkom Jerozolimskiej i Mokotowskiej.— Gotówką zaliczę 25,000 rubli. Bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Nabycie domu." 43611

Do sprzedania magle w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Freta № 47. 43613

Do odstąpienia traktjernia z powodu zmiany interesu. Ulica Piwna № 42. 43071

Fabryka waty, dobrze procentująca, ze stałą klijentelą, mogąca dać utrzymanie porządne rodzinie, do sprzedania jedynie dla braku zdrowia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 31. 43258

Fabryka, budynek murowany, sam w sobie, znajdujący się na wielkim placu za rogatką belwederską jest zaraz do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość u F. Wierzbickiego, hotel Angielski lub na miejscu. 2724r

Fabryka wyrobów galanteryjnych w Łodzi ma zamiar otworzyć skład komisowy w Warszawie za gwarancją. Oferty proszę składać pod adresem „Łódź 757" w kantorze Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 2727r

Interes dobrze prosperujący, w dobrym punkcie, z powodu słabości właścicielki zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, mieszk. 1. 42912

Inteligentny człowiek, do lat 30 mający, chrześcjanin, może z 350 rs. przystąpić do interesu zapewniającego do 150%. Pierwszeństwo mają znający języki obce i muzykalni.— Wiadomość u B. Gillerna, Marszałkowska № 136. 43485

Kapitał jest do wypożyczenia mały, na pewną gwarancję. Poste-restante Warszawa „Leon." 43540

Majątek do sprzedania włók 18, kompletnie urządzony, za przystępną cenę, blisko kolei wiedeńskiej i Warszawy. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 3. 43270

Mydlarnia dawno egzystująca do sprzedania zaraz. Wiadomość: Bracka 11, w fabryce gorsetów. 43528

Magle sprzedam zaraz. Cena rs. 220. Leszno № 18. 43652

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Żórawia № 28. 43497

Na fabrykę. Plac 3,080 łokci kw. do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 21, mieszkania 7. 43517

Na Szmulowiźnie, ulica Radzymińska № 22, przy szosie, w targu, sklep wiktuałow do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość na miejscu. 43124

Ogrodnik. Gruntu mórg 23, tuż pod miastem, do sprzedania lub wydzierżawienia w całości lub częściami. Krucza 8, mieszkania 1. 43506

Poszukuję zaraz lub od 1-go kwietnia długoletniej dzierżawy od 7 do 10 włók. Łaskawe szczegółowe opisy przysyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. K." 2740r

Piekarnia egzystująca lat 40, do sprzedania z gospodami. Chłodna 4. 43479

Poszukuję kupna placu dziedzicznego.— Wiadomość: Aleje Ujazdowskie 8, mieszkania 7. 43473

Potrzebny majątek od 350 do 500 włók, tu w Królestwie. Oferty szczegółowe z opisem majątku uprasza się przesyłać: Warszawa, Dobra 53, m. 12, Teodorkowski. Bez pośrednictwa. 43598

Poszukuję wspólniczki z paruset rublami do sklepu strojów. Interes pewny, wyrobiony. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Stroje." 43583

Plac około 5,000 łokci kw., w obrębie miasta, pod fabrykę, z budynkiem lub bez, ktoby miał do zbycia, zechce złożyć ofertę z dokładnym wymiarem pod adresem: Pohl. Zgoda № 6, m. 3. 42303

Plac z planami na budowę do sprzedania. Właściciel domu, Leszno 88. 43163

Potrzebny pośrednik do sprzedaży sklepu. Wiadomość: Długa № 27, magazyn strojów, wprost hotelu Drezdeńskiego. 43109

Poszukuje się majątku ziemskiego bez służebności od 12—18 włók, w dobrej glebie, z łąkami, niewielkim laskiem i wodą bieżącą; do życzenia byłaby bliskość kolei. Oferty z opisem szczegółowym tak majątku, jak i ceny tegoż, uprasza się nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8, dla H. K. W. 2736r

Potrzebne 400 rs. na dobry procent dla powiększenia interesu; gwarancja pewna.— Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszk. 31, od 4 do 6-ej. 43330

Razura do sprzedania. Ul. Podwale № 24. 43233

Restauracja na pierwszorzędnej ulicy do sprzedania, z komfortem urządzona. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Restauracja." 43075

Rs. 4,000 potrzeba na 6% na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość: Mostowa № 15/244, u właściciełki domu. 43255

Rs. 60,000 na pierwszorzędnej ulicy po Towarzystwie potrzeba. Złota 8, m. 14, między 4—5-tą po południu. 43487

Rs. 300 pożyczki lub wspólnika z poręczeniem i procentem. Niecała 9, mieszk. 6, od 12 do 2-ej lub od 7—9-ej. 43623

Świetny interes, byle zaraz. Odstępuję dzierżawę 650 mor. czarnoziemu i 150 mor. łąk. Całego kapitału należy mieć 5,000 rs.— Wiadomość w Warszawie, Chmielna № 7, m. 24. 43393

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Złota 59. 42757

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie w dobrym punkcie, z powodu swojej własności. Nowokarmelicka № 18. 42871

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 10-iu w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu choroby. Nowe-Miasto № 3. 43459

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na pryncypalnej ulicy, z wygodnem mieszkaniem, zlew i wodociąg, może być odstąpiony. Wiadomość na miejscu, Włodzimierska 2. 43526

Skład węgla sprzedam bardzo tanio z powodu objęcia drugiego interesu. Ulica Tamka 14. 43573

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Marjensztadt № 15. 43545

Sklep na prowincji z powodu zmiany interesu jest zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ul. Smolnej № 20, mieszkania 16, zrana od godziny 9 do 12-ej i od 5—7-ej po południu. 43531

Skład węgla do odstąpienia. Ul. Bednarska № 20. 43626

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, lat 7 w jednem ręku zostający, z powodu zmiany interesu. Nowe-Miasto № 19. 43616

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 68. 43284

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Kapitulna № 5. 43240

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam za przystępną cenę. Podwale 40. 43308

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Kościelna № 14. 43285

Sklep spożywczy do sprzedania z powodn słabości. Ulica Dzika 41. 43089

Za rs. 150 zaraz pralnia do sprzedania. Żelazna 76. 43511

2,500 rubli potrzeba dla rozszerzenia dobrze prosperującego poważnego interesu. Gwarancja pewna. Pożyczający może mieć udział w czynnościach. Oferty pod „R. Udział" przyjmuje kantor Kurjera. 43620

3,000 rs. do ulokowania na domu, na 1-szy numer po Towarzystwie,— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „S. 3,000." 43478

5,000 rs. potrzeba na spłatę. Wiadomość róg Przyrynku i Wójtowskiej 1, m. 17. 43600

6,000 rubli potrzeba na dom murowany w Warszawie. Twarda 38, u właściciela. 43604

18,000 rubli potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie, na dom w środku miasta. Oferty przyjmuje Kurjer sub H. C. B. 43612

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

Dla panienki lub starszej osoby, pokój lub pomieszczenie, życie, fortepian. Ulica Warecka 15—6. 43445

Do odnajęcia zaraz pokój przy rodzinie, z wspólnym korytarzem, za 10 i pół rubli miesięcznie, z usługą, samowarem zrana i wieczorem. Złota 25, m. 8. 43465

Do wynajęcia każdego czasu trzy pokoje umeblowane, może być i kuchnia. Wiadomość: Jerozolimska 49, m. 12. 43533

Domek o 4-ch dużych stancjach, sam w sobie, zdatny na zakład przemysłowy, z małym placykiem, lub połowa do wynajęcia od stycznia. Grzybowska 32. 43534

Do wynajęcia zaraz Królewska 31. Sklep obszerny, dwa okna wystawowe, pasaż, 2 pokoje, kuchnia. 43103

Firma poważna lat trzydzieści istniejąca, poszukuje sklepu od 1 kwietnia, na bardziej ruchliwej ulicy Warszawy, jak: Krak.-Przedmieście, Nowy-Świat. Marszałkowska, Niecała, plac Teatralny. Oferty w warsz. biurze ogłoszeń, Wierzbowa pod „Helena." 2748r

Inteligentna kobieta poszukuje od stycznia lokatorki, do oddzielnego pokoju. Od 9-ej do 12-ej. Śliska 18—22. 43547

Każdego czasu do najęcia tanio, Długa 23, sklep obszerny, piwnica, suterena, piwnica. Wiadomość: Wspólna 19—7. 43505

Lokal złożony z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, elegancko umeblowany, z przyborami kuchennemi i zastawą stołową do wynajęcia zaraz lub od 1-go stycznia. Wiadomość Aleje Jerozolimskie 25, mieszk. 19. 43279

Lokal fabryczny, (dotychczas farbiarnia), i mieszkania od 1 stycznia. Tarczyńska 2, wprost rogatek Jerozolimskich. 42501

Mieszkanie dobrze umeblowane—kwartalnie, 4 pokoje, kuchnia, skanalizowane, front, środek miasta. Wiadomość do 2-giej po południu, Włodzimierska 4—2, podwórze. 43562

Mieszkanie przy familji dla porządnych panien. Marszałkowska 123, rządca domu. 43441.

Od 1-go stycznia potrzebne mieszkanie w środku miasta, 4—5 pokojów, nie wyżej 2-go piętra. Oferty składać: Warecka 14, mieszk. 17. 43326

Potrzebne 3 lub 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, od frontu, do 2-go piętra, od Nowego Roku lub 1 kwietnia, w okolicach dworca Wiedeńskiego. Oferty kantor Kurjera Warsz. „M. J. 200." 43635

Potrzebny pokój z kuchenką, od stycznia lub zaraz, przy ulicy Marszałkowskiej, od ogrodu do Złotej, parter lub 1-e piętro. Oferty przyjmuje Kurjer „Ogród." 43575

Potrzebne dwa pokoje z meblami lub bez, od 1 stycznia, w okolicy Dzieciątka Jezus. Oferty przyjmuje Kurjer „J. S. L." 42523

Potrzebny pokój, przedpokój, kuchnia, południowa dzielnica, zapłacę rocznie. Oferty poste-restante „Okazicielowi rubla 057033." 43542

Pokój dla panienki porządnej rodziny, fortepian, konwersacja francuzka na miejscu, rs. 30 miesięcznie. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 5. 43532

Pokój umeblowany, usługa, samowar, odnajmę. Marszałkowska 71, stróż wskaże, do 1-szej. 43564

Pokój przy familji, zaraz do wynajęcia. Sosnowa 11, m. 25. 2742r

Pomieszczenie dla porządnej panny. Ul. Chmielna 47, stróż wskaże. 43606

Pokój z meblami lub bez, potrzebny od 1-go stycznia w okolicach Leszna-Dzielnej Oferty przyjmuje Kurjer „Leszno". 43252

Potrzebny pokój umeblowany lub pomieszczenie, przy pojedyńczej osobie. Oferty adresować „Pojedyńczemu." kantor Kurjera Warsz. 42937

Potrzebne zaraz mieszkanie, złożone z 10-iu pokojów na 1-em piętrze, na jednej z pryncypalnych ulic. Oferty hotel Europejski № 42. 2735r

Pokój suchy, ciepły, opał, usługa, meble, fortepian, na żądanie całodzienne utrzymanie. Może być uczeń lub panienka. Żurawia № 36, m. 23. 43101

Salon z całodziennem utrzymaniem, oraz pomieszczenie dla panienek, z fortepianem i troskliwą opieką, u byłej przełożonej pensji. Marszałkowska 111, m. 5. 43571

Sklep obszerny, 3 otwory, z bardzo obszernym, widnym pakamerem, pokojem, piwnicą w domu skanalizowanym. Bielańska 6, blizko placu Teatralnego do wynajęcia za 1,710 rs. rocznie. 2730

Trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, z salonu okna na plac Aleksandrowski. Nowy-Świat 12. 43322

Wozownia obszerna do wynajęcia od 1-go stycznia 1894 r. w hotelu Niemieckim. Wiadomość u rządcy. 43543

Zaraz do wynajęcia na interes przemysłowo-handlowy lub lokal prywatny 9 pokoi, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami. Marszałkowska 123. 43476

3 lub 4 pokoje z kuchnią i nowoczesnemi wymaganiami, potrzebne od Nowego Roku w okolicy pl. Zielonego do kolei Wiedeńskiej. Oferty piśmienne: Erywańska 5, m. 1. 43306

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 42015

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 38399

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 43519

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie." 43455

A. Zgubiono zegarek stalowy czarny, w jednej kopercie, z bronzowym monogramem na kopercie i podpisem na wewnętrznej stronie tejże koperty. Znalazca oddający zegarek na plac Saski domu № 7, m. 20, otrzyma nagrody rs. 3. 43572

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. *Pokoje* oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 41508

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarsk 21. 43272

Dzwonki elektryczne, telefony, piorunochrony urządza z gwarancją w Warszawie i na prowincji S. Straus. Materjałów wybór na składzie. Nowy-Świat 45. 43617

Dentor, znany jako środek nieszkodliwy dla ust i zębów. Dostać można we wszystkich lepszych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji. Cena flakonu wystarczającego na 4 miesiące rs. 1. 39967

Dnia 10 Grudnia w niedzielę zginął piesek czarny, wysoki, chudy, nóżki żółte, na piersiach biała łatka, na obróżce napis: Królewska № 3. Uprasza się o odprowadzenie pod powyższy numer za nagrodą. 43520

Konstanty Sekita, tapicer, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie Ogrodowa 23. 41712

Lombard przy ulicy Podwale № 29, podaje do wiadomości, iż przyjmuje na zastaw wszelkiego rodzaju ruchomości i biżuterję na mniejsze i większe sumy, pobierając zupełnie nizki procent, stosownie do wielkosci udzielonej pożyczki. Tamże na zbliżające się święta nabyć można korty, kamgarny i szewioty w różnych kolorach i gatunkach za połowę ceny sklepowej. 43512

Los loteryjny w ćwiartkach sprzedam. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 42592

Mężatka chce przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Tamka 45, mieszkania № 33. 43079

Nagroda rubli pięć. Mops szarej maści zaginął 9-go grudnia około południa, na Marszałkowskiej, róg Wilczej. Wabi się „Boj," ma na naszyjniku kawałek rudej wstążki. Kto przyprowadzi na Marszałkowską 77, m. 4, dostanie w nagrodę rubli pięć. 43348

Na Gwiazdkę! Żardiniery, kosze z kwiatami od 15 kop., oraz przyjmuje także do ubrania najtaniej w pracowni kwiatów Grabowskiej, Nowy-Świat 62, w pierwszem podwórzu. 43254

Na Kolędę. Rozmaite przedmioty terrakotowe, kolorowane. Żórawia 6, m. 10. 43210

Nagrody rs. 15!! W niedzielę wieczorem, w przejezdzie dorożką z rogu ulicy Prostej i Twardej do teatru Rozmaitości, lub w kontramarkarni przy rozbieraniu się, zgubiono bransoletę złotą z brylantem, rubinem i szafirem. Łaskawy znalazca, raczy zwrócić ją za powyższą nagrodą na ulicę Prostą № 5, mieszkania № 8. 43471

Nagrody rs. 5. W niedzielę w przejeździe z Nowego-Światu na ulicę Prostą zgubiono srebrne portsigar, wewnątrz monogram T. S. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Nowy-Świat 38, mieszkania 7, za powyższą nagrodą. 2747r

Na Gwiazdkę! bluzki i matinki barchanowe, w najświeższych fasonach od 1.80. Emilja. Świętokrzyzka 32. 42747

Największa fabryka stempli kauczukowych w Warszawie M. Fischman, Nalewki 21. 3548r

Obiady prywatne, hygienicznie przyrządzone, na maśle. Złota 2, m. 10. 2744r

Pracownia Barańskiej! poleca bez szwu mocne pończochy, skarpetki. Kaszet-Gorset. Do świąt 10 procent. Marszałkowska 145, m. 26. 43414

Potrzebne pianino do wynajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod L. D. 42677

Stroję, reparuję, b. korektor Kerntopfa, fortepiany, pianina. Ulica Marszałkowska 107—15. 43524

Suknie gotowe, fasony paryzkie, od rs. 18, Plac św. Aleksandra 14—5. 43633

Szkielety druciane pod abażury najnowszych fasonów. Abażury gotowe ubrane. Śliska 18—23. 43396

Tańczyć życzy uczyć się młoda, inteligentna panna w domu prywatnym chrześcjańskim. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Tańczyć." 43482

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Wierzchy na futra, żakiety i suknie wykończa podług żurnali paryzkich, pracownia Marji Schesz, Nowy-Świat 44. Ceny umiarkowane. 42643

Zaginął piesek niewielki, rudy, kudłaty wabi się „Ciucia". Kto odniesie otrzyma nagrody 5 rs. Bracka 18—18. 43272

Zginęły dwa psy: czarny cetor z białą plamą na szyi, wabiący się „Abrek" i czarny pinczerek, wabiący się „Muszka." Odprowadzający otrzyma nagrodę. Żórawia № 30, porucznik Welk. 43514

Zamienię losy loteryjne, wygrane lub stawki wypłacę. Plac św. Aleksandra 12, kantor. 43222

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1893
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).